

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agentach zł 3,30 z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA HANDLU - PRZEM



Ceny opł. za miejsce mi- lumnie 9-7 za tek- mie- jne: każde rzy ogłosz. lub też przy yborze miejsca w każdym wypadku nadwyżki. Za ogłoszenia uszczęsnione wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Z cyklu: Wzduł i wszerz Ziemi Wielkopolskiej

Patrz str. 6.

el. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Wychowanie

Pozornie jasne i proste pojęcia lub określenia powodują często najostrzejsze sprzeczki, polemiki, walki. Zwalczą się propagatorów idei, zwolenników takiego czy innego kierunku, nie próbując przedtem zbadać dogłębnie, co jest istotną treścią pojęcia czy — założeniem, podstawą światopoglądu. Tak się dzieje obecnie z dwoma terminami, na pierwszy rzut oka zupełnie prostymi, jak „wychowanie państwowe” i „wychowanie narodowe”.

Były już próby sprecyzowania elementów treściowych, mieszczących się w każdej z tych koncepcyj. Ujmowano je w sposób zbyt jednostronnie, aby możliwe było ustalenie stosunku zachodzącego między nimi. Należy więc z zadowoleniem powitać próbę terminologiczną, podjętą przez redaktora miesięcznika „Prąd”, X. dr. Antoniego Szymańskiego, profesora Uniwersytetu Lubelskiego. W artykule p. t. „Wychowanie państwowe i narodowe” autor analizuje te dwa terminy, dochodząc do wniosku, że

Państwo jest rzeczywistością prawną, jurydyczną. Ma na celu utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa ochronę praw, czuwanie nad dobrem całości, społeczeństwa. Jako organizacja jurydyczna ma ściśle określoną władzę, która ma prawo rządzenia i posługiwania się przymusem.

Naród jest rzeczywistością obyczajową i kulturalną, ale nie ma ściśle określonej władzy, jurydycznej władzy, której się należy posłuszeństwo i która może się posługiwać przymusem.

Takie postawienie sprawy ma tę dobrą stronę, że pozwala zauważyć różnice zachodzące pomiędzy rzeczywistością narodową i państwową. Definicja państwa jako pojęcia prawnego jest co prawda fragmentaryczna, pomija bowiem inne, równie istotne elementy — państwa. Nowoczesne jednak teorie, których przedmiotem badań jest zagadnienie państwa, koncentrują się niemal wyłącznie na prawnej stronie tego problemu. Definicja taka może więc być pożyteczna. Trzeba jednak dodać, że na skutek doniosłych przeobrażeń światopoglądu prawniczego, o których pisze prof. Wacław Makowski w artykule „O koncepcji prawa społecznego” na łamach „Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego”, pojęcie państwa ma u współczesnych myślicieli-prawników (Hauriou, Renard, Smend) już inną konstrukcję. Że cechuje je mianowicie wyraźna tendencja socjalizacji prawa, idea państwa społecznego. Forma prawna wypełnia się inną, głębszą, bogatszą treścią.

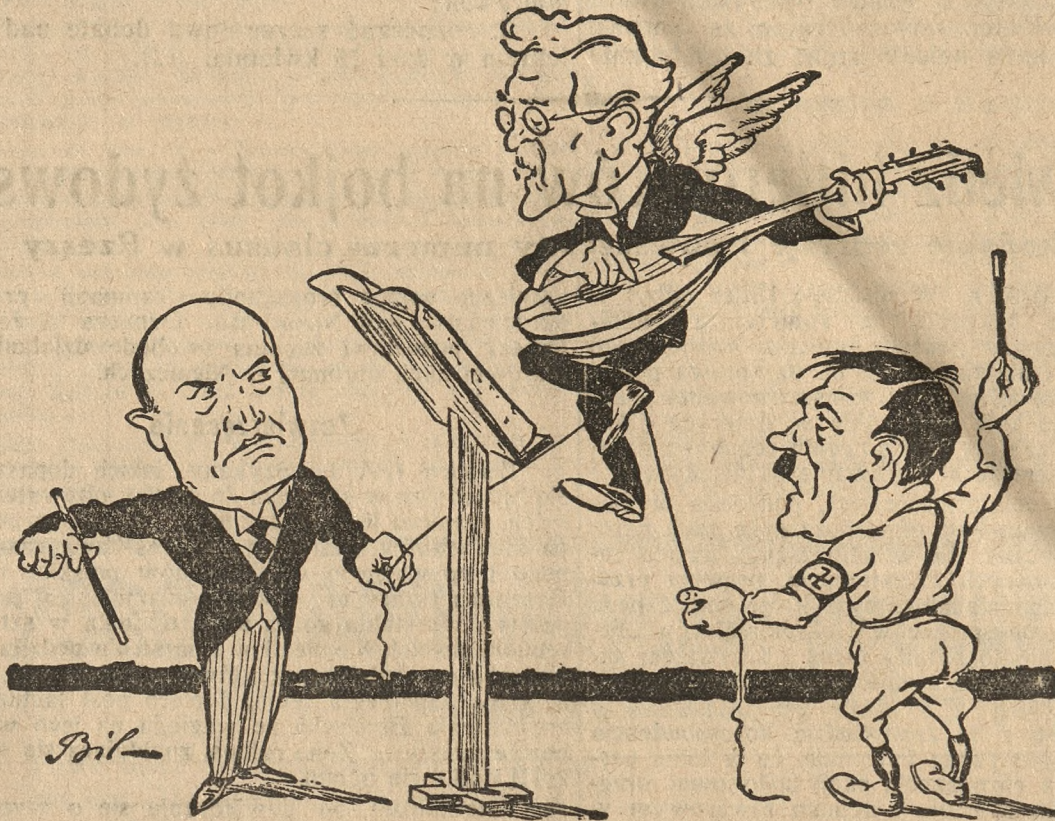
Poświęciliśmy kilka słów najnowszemu koncepcjom państwa, aby podkreślić doniosłe przeobrażenia, jakim ulega światopogląd w jednej tylko dziedzinie: prawa. A wychowanie jest integralną częścią światopoglądu, ulega więc również przemianom właściwym danej epoce. Nie można bowiem wychowania „doczepić” tylko do takiego czy innego programu, skoro opierać się ma na filozofii życia jako fundamentu.

Cóż stąd wynika? „Wychowanie państwowe” może oznaczać, że należy wychować w przekonaniu, iż władza państwowa ma prawo rządzenia, mówi X. prof. Szymański. Otóż jeśli państwo posiada niekwestionowane prawo rządzenia, to musi mieć wpływ również na sprawę wychowania. Inna rzecz, jak daleko wpływ ten ma sięgać i jak ma być realizowany. Wydaje mi się, że właśnie koncepcja państwa w płaszczyźnie rzeczywistości prawnej pozwala na wydedukowanie celu i najważniejszych środków wychowania państwowego. Nie można państwu tego prawa odmawiać. Z drugiej strony istnieć też będzie w dobrze zorganizowanym państwie wychowanie narodowe i w pewnych dziedzinach, np. w literaturze, sztuce plastycznej, teatrze idee narodowe będą się nawet wypowiadały w sposób dominujący. Nie ulega bowiem wątpliwości, że — jak pisze X. prof. Szymański — „państwo i naród wzajemnie się uzupełniają a ich współpraca stwarza normalne warunki życia i rozwoju”.

W Polsce stuletnia niemal niewola wytworzyła stan rzeczy wręcz wyjątkowy. Naród polski, rozbity na trzy zaborcy, poddany przepisom prawnym obcego, wrogiego państwa, wykreślił ze swego programu edukacji — wychowanie państwowe. Wytworzył się paradoksalny stan rzeczy, gdyż za dobrego Polaka uchodził właśnie ten, co nie wypełniał lojalnie i posłusznie obowiązków obywatelskich. Psychika zbiorowa niewoli pod tym względem najbardziej utrwalała stany patologiczne, które tu i ówdzie występują w formie chronicznej.

Te trudności nie istnieją w innych państwach. Francji, Belgii czy Wielkiej Brytanii, toteż wychowanie państwowe ma tam znacznie więcej wspólnych cech i domen z wychowaniem narodowym.

Przykład Niemiec hitlerowskich wyraźnie ilustruje, w jakim stopniu rzeczywistość wychowawcza zależy od kultury, cywilizacji i etycznych założeń narodu. Jednostronny system polityczny podporządkował tam sobie całkowicie wychowanie. W szkole i życiu prawdę zastąpił frazes, au-



Szalejący pajac na nitce.

Rozwiązanie OWP. w całej Polsce za działalność, koldującą z kodeksem karnym

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie rozwiązania z dniem 28 bm. wszystkich jednostek organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski istniejących jeszcze na terenach poszczególnych województw.

Zarządzenie to uмотywowane jest tem, że działalność organizacji i członków Obozu Wielkiej Polski już prawie od samego zarania jego istnienia stała w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych.

Oboz Wielkiej Polski — wywołując stale ekscesy, zaburzenia i gwałty — stał się czynnikiem, wprowadzającym w państwo zamęt, szerzącym niepokój, naruszającym porządek i bezpieczeństwo publiczne, podsycającym nienawiść partyjne i rasowe.

Władze państwowe wykazały daleko posuniętą tolerancję w stosunku do organizacji, likwidując jej działalność sporadycznie tylko na terenie poszczególnych województw, lub poddając represjom wyłącznie pojedynczych członków O. W. P., względnie stosując indywidualne środki prewencyjne.

Ostatnie jednak ekscesy na terenach województw: lwowskiego, krakowskiego i białostockiego, prowadzące do wywołania ogólnego zaburzenia, udowodniły, że dalsze tolerowanie Obozu Wielkiej Polski byłoby sprzeczne z interesem państwa. Dlatego też minister spraw wewnętrznych zdecydował rozwiązać O. W. P. i na terenie tych województw, gdzie dotychczas nie został przez władze zlikwidowany.

Dwa zbrodnicze zamachy kolejowe na Wileńszczyźnie

Tajemnicza banda sabotażystów zbiegła do Prus Wschodnich

Wilno (Tel. wł.) Nocy wczorajszej dokonano dwukrotnie zamachu na polskie linie kolejowe. Na odcinku Fidel — Mosty nieznanymi sprawcy porozkrecali na przestrzeni kilkuset metrów szyny, układając z nich stożek. Wykolejenia pociągu pośpiesznego Warszawa — Wilno uniknięto jedynie dzięki inspekcyjnej lokomotywie nr. 1263, która wpadła na stos szyn, sama ulegając wykolejeniu.

Wczoraszne władze kolejowe otrzymały na odcinku Trakiszki — Suwałki depeşe, że próbowano dokonać zamachu na pociąg osobowy, idący w kierunku granicy Prus Wschodnich. Zaalarmowana policja aresztowała 2 osobników. Jak wynika z dochodzeń, reszta bandy zamachowców, która dokonała zamachu na obu tych liniach zbiegła na teren Prus Wschodnich. Późnym wieczorem władze policyjne otrzymały wiadomość, że na odcinku granicznym z Prusami Wsch. Litwa, Łotwa i Szwecja mi grasuje banda zamachowców kolejowych. Wyniki śledztwa prowadzą aż za kordem jedne go z państw ościennych. Władze policyjne są już na tropie przestępców. (M.)

Góra runęła na miasteczko

Straszliwa katastrofa w Peru

Łondyn. (Tel. wł.) Z Limy donoszą: Straszna katastrofa nawiedziła miejscowość Tandaday w prowincji Trujillo. Skutkiem ustawicznych deszczów i wylewów rzek miasteczko zostało odcięte od świata i częściowo zalane do wysokości pierwszego pietra domów. Mimo to mieszkańcy domów nie opuścili, czekając na wyższych piętrach i strychach Nagle podmyta deszczami i ulewami góra, wznosząca się nad Tandaday obsunęła się, przylatczając miasteczko

warstwą rozmożdżonej gliny na kilkanaście metrów. Spowodowało to śmierć kilkudziesięciu osób. Mimo, że obsuwanie ziemi trwa nadal przystąpiono przy pomocy saperów do odgrzebywania części miasta pokrytych cieńszą warstwą gliny. Dotad wykryto 70 zwłok. Pracę ratunkową wstrzymano, bo deszcze i wylewy trwają nadal. Warstwa gliny dochodzi do 40 metrów. (Ar.)

Za obrazę narodu polskiego

Pół roku więzienia w Poznaniu

W sądzie Okręgowym w Poznaniu toczył się wczoraj proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Nowego Kurjera” p. Kaniastemu, oskarżonemu o zamieszczenie artykułu ubliżającego godności narodu polskiego. W jednym z niedzielnych felietonów „Nowego Kurjera” pozwolił sobie p. Brandowski na ubliżające wycieczki pod adresem narodu polskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał red. Kaniastego winnym zarzuczonego mu przestępstwa i skazał go na 6 mies. więzienia.

Skazanie Lasockiego w Warszawie

Na ławie oskarżonych warszawskiego sądu okręg. zasiadł w sobotę Stanisław Jan Lasocki, zmianin z pod Kutna, oskarżony o znieważenie narodu polskiego.

Tłem sprawy było głośne zajście, jakie wydarzyło się przed miesiacem w kawiarni hotelu Euro pejskiego. Lasocki zwrócił się wówczas do kelnera z zamówieniem w języku niemieckim. Gdy kelner odrzekł, że nie rozumie, oskarżony krzyknął: „Wy polskie świni! Jeżeli nie będziecie mówić po niemiecku, to będziecie bici w mordę!”

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że był zupełnie pijany i że nic nie pamięta.

Po wysłuchaniu zeznań świadka, prokuratora Grabowskiego i świadka Roszkowskiego, który zeznał, iż zachowanie się Lasockiego jako Polaka jest niewłaściwe, że zagranicą wypierał się polskości i udawał Niemca, dalej po stwierdzeniu, że oskarżony panował w zupełności nad sobą w chwili zajścia, sąd skazał Lasockiego na 1 rok więzienia.

Japonia wystąpiła z Ligi Narodów

Tokio. (PAT.) Rząd japoński przesłał telegraficznie na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Erica Drummonda zawiadomienie o wycofaniu się Japonii z Ligi Narodów.

Tokio. (PAT.) Zawiadomienie o wystąpieniu Japonii z Ligi Narodów, przesłane po uzyskaniu sankcji cesarza do Genewy, zawiera obszerne motyw, które skłoniły Japonię do wycofania się z instytucji genewskiej. Dokument przesłany na ręce sir Erica Drummonda zarzuca Lidze Narodów, iż rzekomo przywiązywała większe znaczenie do utrzymania formuły, nie dającej się zastosować do obrony tezy akademickiej, niż do usunięcia źródeł przyszłych konfliktów. Japonia była zmuszona stwierdzić istnienie niedającej się pogodzić różnicy poglądów pomiędzy Japonią a Ligą Narodów w sprawie polityki pokoju.

Stahlhelmowcy napadli na plebanję polską

Z Olsztyna donoszą nam:

Butryny w powiecie olsztyńskim były w tych dniach widownią niesłychanego gwałtu, dokonanego przez bojówki stahlhelmowców. W nocy z wtorku na środę do wioski zajęli samochód ciężarowy, wiozący uzbrojonych napastników. W wiosce, z okazji święta narodowego odbywały się w obu karczmach zabawy miejscowej polskiej ludności. Napastnicy, nie chcąc widocznie zwrócić uwagi mieszkańców wioski, pozostawili samochód przed wioską, a sami pieszo udali się na plebanję, z której podstępem usiłovali wywabić zasłużonego ks. proboszcza Osińskiego, wzywając go przez zamknięte drzwi, by udał się z nimi „do chorego”. Ks. proboszcz Osiński zorientował się z kim ma do czynienia i nie zadośćuczynił wezwaniu. Wtedy, jak na komendę, zaczęto bombardować okna zasłonięte drewnianymi okiennicami i drzwie ze wszystkich stron, z czego wnioskować można, że plebania była otoczona znaczną liczbą napastników, pragnących uniemożliwić proboszczowi opuszczenie domu. Bohaterski proboszcz nie ułak się i zagroził napastnikom użyciem broni. Wtedy napastnicy oddalił się.

Plebania od zewnątrz przedstawia smutny obraz zniszczenia.

Ogólnie przypuszczają w tutejszych kołach polskich, że napad był zemstą za to, iż proboszcz nie zezwolił stahlhelmowcom podczas pogrzebu przed kilku miesiącami na wkroczenie oddziału z niepoświęconym sztandarem na teren cmentarza.

Ks. proboszcz Osiński był ponadto w wyborach do Sejmiku Powiatowego członkiem kandydatem listy polskiej. Kandydatura ogólnie poważanego i cenionego kapłana przyczyniła się do wzrostu ilości głosów polskich a sam ks. proboszcz Osiński został wybrany. Krótko po wyborach rozeszły się pogłoski, że ks. proboszcz Osiński nie dostanie się do Kreistagu, bo będzie... przedtem usunięty.

Jak dalece pogłoski te mają związek z napadem, wysłietli niewątpliwie wdrożone śledztwo.

Jerzy Gutsche.

Na widowni

MIN. BECK JEDZIE DO PRAGI I BEOGRADU?
Z Warszawy donosi (PAT.): W kołach politycznych utrzymują, że min. Beck ma jakoby wyjechać do Pragi i Białegostoku w najbliższym czasie. Miało to nastąpić na początku kwietnia. Ewentualny wyjazd łączy z ostatnimi naradami w Rzymie.

POGRZEB SP. GENERALOWEJ KONA-RZEWSKIEJ.
Z Warszawy donosi (PAT.): W poniedziałek w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez J. E. ks. biskupa Stanisława Galla za spokój duszy ś. p. Wincenty Konarskiej, małżonki inspektora armii, gen. dywizji Daniela Konarskiego. Po nabożeństwie i odprawieniu modłów nad trumną nastąpiło wyprowadzenie zwłok na dworzec wileński w celu przewiezienia do majątku rodzinnego Pułanki.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział oprócz rodziny zmarłej: p. premier Prystora z małżonką, panowie ministrowie, prezes NIK, gen. Krzemiński, marszałek Senatu W. Raczkiewicz, J. E. nuncjusz msgr. F. Marmaggi, pp. wicemin. gen. Fabrycy i gen. F. Sławoj-Skłodowski, szef gabinetu wojkowego p. Prezydenta pułk. Głogowski, ppłk. Sokołowski, wyżsi oficerowie.

Na trumnie złożono wieńce od rodziny, Marszałkowskiej Pilsudskich, premiera A. Prystora i jego małżonki i wiele innych.

PRZED ZAMKNIĘCIEM SESJI IZB.
Po ukończeniu przez Senat prac ustawodawczych w bieżącej sesji parlamentarnej, komisje sejmowe rozpatrują obecnie poprawki Senatowi, wprowadzone do szeregu ustaw. Poprawkami temi Sejm zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 4-tej popołudniu. Poprawki do reszty ustaw, a m. in. do budżetu państwa na rok 1933-34 Sejm rozpatrzy w środę. Będzie to już ostatnie posiedzenie izby, poczem nastąpi zamknięcie sesji parlamentarnej.

PROTESTY WYBORCZE.
Z Warszawy donosi (PAT.): Sad Najwyższy rozpatrywał w poniedziałek dwa protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu r. 19 Radom — Kosiński.

Protest, zgłoszony przez „Centrolew”, został oddalony, natomiast z powodu drugiego protestu, zgłoszonego przez Str. Narodowe, sąd zarządził badanie świadków i ekspertyzę.

Nauka pracuje dla wojny

Gandawa. (PAT.) Inżynier van den Stegen, który wynalazł radiowy aparat krótkofalowy powodujący palenie się przewodników elektrycznych na znacznej odległości dokonał doświadczenia z wybuchem prochu. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

Litwa rozbija blok

państw bałtyckich.

Ryga. (PAT.) Przewodniczący komisji spraw zagr. Sejmu litewskiego, socjal-demokrata Cellens, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Jaunakas Zinas” w którym poruszył sprawę stanowiska Litwy wobec związku państw bałtyckich. Cellens uważa, że federacja państw bałtyckich jest konieczna celem zapewnienia niepodległości tych państw. Litwa dzisiejsza nie chce takiego związku. Jej stanowisko w tej sprawie może się stać dla niej katastrofą. W społeczeństwie litewskim panuje przekonanie, że niepodległość Litwy jest ważnym czynnikiem dla utrzymania niepodległości Łotwy. Jak ma ją się ułożyć nasze stosunki obecnie — pyta Cellens — gdy Litwa opowiedziała się za hitlerowskim Niemcami? Z uczuciem prawdziwego żalu musimy stwierdzić, że Litwa, jako sojusznik Niemiec, przeszła do obozu naszych wrogów. W najlepszym wypadku możemy się do tego ustosunkować z ubolewaniem. Może Litwa w ostatniej chwili, zanim nie będzie zapóźno, zmieni swe stanowisko i idąc ręką w rękę z małymi państwami bałtyckimi zabezpieczy swą niepodległość. Nie wątpimy, że większość narodu litewskiego myśli temi samymi kategoriami, co i my, Łotysze.

Brytyjski projekt konwencji rozbrojeniowej

nie zadawała w pełni nikogo

Debata nad nim podjęta będzie w dn. 25 kwietnia

Genewa. (Tel. wł.) W toku poniedziałkowej debaty nad brytyjskim projektem konwencji rozbrojeniowej delegat polski min. hr. E. Raczyński podkreślił, że w projekcie figuruje na czele problem bezpieczeństwa, to jednak nie wskazano zgola zakresu gwarancji. Poza to stworzenie nowej instytucji, interwencji w wszystkich sprawach spornych zagroziłoby istnieniu Ligi Narodów. Co do części projektu, dotyczącej rozbrojenia min. hr. Raczyński zażądał gwarancji, że hasło min. Simona: „żadnego rozbrojenia” będzie rzeczywiście zrealizowane. Min. Raczyński wysunął następnie zastrzeżenia co do projektowanego podziału sił lotniczych.

Ogółem komisja główna wysłuchała wczoraj 17 przemówień. Delegat niemiecki, Nadolny, wygłosił, jak zwykle, filipikę przeciwko traktatowi wersalskiemu, oświadczając, że sprawę równouprawnienia należy uznać za ostatecznie

załatwioną przez deklarację mocarstw z dn. 11 grudnia 1932 r. „Upośledzenie” jakościowe zbrojeń niemieckich może — wedł. Nadolnego — trwać tylko przez okres przejściowy. Tak więc Niemcy nie zgadzają się na postanowienia projektu brytyjskiego, zakazującego im posiadania lotnictwa wojkowego i łodzi podwodnych. Również i system armii milicyjnej nie odpowiada Niemcom.

Podobnie jak Nadolny, tak i delegat sowiecki Dowgalewski wypowiedział się w teorii za planem brytyjskim, jednak wysunął cały szereg zasadniczych zastrzeżeń.

Na zakończenie komisja główna przyjęła rezolucję, w której postanawia:

1. przyjąć projekt brytyjski jako podstawę dalszych prac z możliwością wprowadzenia doń poprawek;

2. rozpocząć szczegółową debatę nad projektem w dniu 25 kwietnia. (J.)

Odpowiedź hitlerowców na bojkot żydowski

Drakońskie represje i powszechny numerus clausus w Rzeszy

Berlin (PAT.) W niedzielę Hitler odbył w Berchtesgaden kilkogodzinna konferencję z ministrem propagandy i uświadomienia narodowego Goebbelsem. Omawiana była m. in. sprawa podjęcia „akcji obronnej” przeciw zainicjowanej przez zainteresowane koła żydowskie w Ameryce i Anglii kampanii, zarzucającej nowemu regimowi narodowemu w Niemczech stosowanie okrucieństw.

W kołach poinformowanych, podkreśla w dalszym ciągu komunikat, oświadczając, że ruch narodowo-socjalistyczny już w najbliższych dniach zastosuje w Niemczech najstraszniejsze, prawem przewidziane zarządzenia odwetowe, które godzić będą w intelektualnych sprawców i eksploatorów „hecy”, noszącej piętno zdrady stanu i uprawianej zagrancą, głównie przez żydów pochodzenia niemieckiego.

W związku z tą zapowiedzią korespondencja narodowo-socjalistyczna informuje, że w łonie partii istnieje plan rozpoczęcia akcji bojkotowej, przeciw żydowskim sklepom i domom towarowym w Niemczech. Ma to być odpowiedź na groźbę bojkotu ze strony międzynarodowego żydostwa. Już we wtorek wydane mają być dyspozycje w tym kierunku. Przewidziane jest powołanie specjalnego komitetu, który stanie na czele masowej akcji za natychmiastowym wprowadzeniem numerus clausus dla żydów. Procentowy stosunek żydów na wyższych uczelniach, jak również w zawodach lekarskim, adwokackim i sędziowskim odpowiadać będzie procentowemu stosunkowi ludności żydowskiej do większości niemieckiej w Rzeszy. Rząd Rzeszy — oświadcza komunikat — zachowa się wobec tej akcji w taki sam sposób, jak rzady za-

graniczne wobec propagandy kampanii przeciw okrucieństwom w Niemczech. Oznacza to, że rząd Rzeszy pozostawi zupełną swobodę działania tej masowej akcji obronnej w Niemczech.

Zezwierzenia

Essen (PAT.) Szukany, jakich dopuszczają się hitlerowcy w stosunku do żydów obywateli polskich, graniczą już z sadyzmem. W Luisburgu grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania szanowanego i popularnego wśród żydów polskich rabina Berejscha (który przed kilku dniami został już raz pobity), wywlokła go na ulicę, owinęła w sztafardę republikańskich Niemiec i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta. Policja nie zapobiegła temu, dopiero post factum zaarrestowała Berejscha ze względu na jego własne bezpieczeństwo. Żonę rabina, znajdującą się w ciąży (!) dotkliwie pobito.

Natychmiast po dowiedzeniu się o wypadku, konsul w Essen, Wdziekoński, odwiedził przebywającego w areszcie policyjnym rabina i interwenjował u prezydenta reencji.

W Kolonii wtajemniczeni dwaj umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego, kupca Abraham i przeciawszy drut telefoniczny zaczęli grozić jemu i żonie jego śmiercią. Żona Abraham, która w przestrachu wyskoczyła oknem z 1 piętra, złamała nogę i doznała obrażeń wewnętrznych. Abraham na następny zbiegł do kwi. Sasiadzi zaalarmowali krzykami napaściwego, wezwali policję i pogotowie, które przewiozło pobitych do szpitala miejskiego. Napastnicy zbiegli.

Strach ma wielkie oczy

Stahlhelm w Brunśku rozbrojony przez hitlerowców

za rzekome przygotowywanie wspólnie z lewicą akcji antyrządowej

Berlin. (Tel. wł.) Wobec gremialnego wstępowania członków rozwiązanych organizacji lewicowych jak „Reichsbanneru” i „Żelaznego frontu” do Stahlhelmu, obawiając się późniejszej zdrady, minister spraw wewnętrznych Brunświku, Klagges, uznał za konieczne rozbrojenie Stahlhelmu i wydał następujący urzędowy komunikat:

„Do brunświckiej grupy Stahlhelmu przechodziły już od szeregu dni całe gromady członków rozwiązanych organizacji lewicowych. W poniedziałek to wstępowanie do Stahlhelmu członków Reichsbanneru i innych orga-

nizacji oraz komunistów nabrało masowego, nie pokojowego charakteru. Do głównej kwatery Stahlhelmu zgłaszały się całe oddziały byłych reichsbannerowców. Oddziały te maszerowały pod osłoną policji pomocniczej, złożonej ze Stahlhelmowców. Przed główną kwaterą gromadziły się tłumy socjalistów i komunistów, które w ciągu pierwszych dni po objęciu rządów przez gabinet narodowy prawie zupełnie znikły i bały się pokazać — i wznosiły znowu swe bojowe okrzyki, skierowane przeciwko rządowi Hitlera. Doszło nawet — jak podaje dalej komunikat — do znechania się nad młodzie-

żą hitlerowską. Wobec stanowiska zajętego przez Stahlhelmu uznał rząd brunświcki ruch narodowy za zagrożony i przystąpił do energicznej kontrakcji i po rozbrojeniu Stahlhelmu przy pomocy policji oraz organizacji narodo-wo socjalistycznych S. A. i S. S. zajął główną kwaterę Stahlhelmu oraz jej oddziały. Setki osób cywilnych, które czekały na zapisanie do Stahlhelmu zostały odprowadzone pod eskortą policji pomocniczej do aresztów policyjnych. Skonfiskowano kompromitujący materiał, z którego wynika, że przywódcy Stahlhelmu świadomie ściągali byłych członków rozwiązanych organizacji w swoje szeregi, by przy ich pomocy zwalczyć ruch narodowo socjalistyczny.

Wszyscy, znajdujący się w gmachu komendy przywódcy Stahlhelmu zostali aresztowani pod zarzutem przygotowywania kontrrewolucji i odstawieni do więzienia.

Tyle urzędowy komunikat. Na ulicach Brunświku gromadzą się tymczasem tłumy, wnosząc wrogie Hitlerowi okrzyki. Policja państwowa i pomocnicza przystąpiły z całą energią do oczyszczania placów. (B.)

ARSENAL W SZKOLE SZCZECIŃSKIM

Berlin. (Tel. wł.) Policja polityczna w Szczecinie oświadcza w wydanym w poniedziałek komunikacie, że wykryła w jednej ze szkół wielką składnicę broni. Skonfiskowano podobno olbrzymie ilości granatów ręcznych, rewolwerów, bagnetów i innej broni. Prócz tego znaleziono tam zdjęcia lotnicze punktów strategicznych oraz moc broszur pacyfistycznych. Rektora szkoły, Kubitzę, aresztowano. (B.)

SADY NADZWYCZAJNE W PRUSACH

Berlin. (PAT.) Pruski min. sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie utworzenia sądów nadzwyczajnych w Prusach. W myśl rozporządzenia powołane zostaną sady nadzwyczajne w 13-tu większych miastach pruskich. Przygotowanie aktów oskarżenia powierzone ma być specjalnie wykwalifikowanym siłom, przydzielonym do oddzielnych urzędów prokuratorskich. Sadom nadzwyczajnym nie służy prawo odraczania wykonywania kar. Sprawę o zdradę stanu w wypadkach mniejszej wagi przekazywane będą przez Trybunał Rzeszy senatom karnym wyższych sądów krajowych. Sprawa o podpalenie Reichstagu przeciw komunistom Lühbemu sadzona będzie przez Trybunał Rzeszy, ponieważ chodzi nie o zwykłą zbrodnię podpalenia, lecz również o zbrodnię zdrady stanu.

Trujące proszki w warszawskiej Kasie Chorych

Warszawa. (Tel. wł.) Władze sadowo-prokuratorskie prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie nowej sensacyjnej skargi, która wpłynęła na warszawską Kasę Chorych.

Jak się okazuje, zamieszkały przy rodzicach, przy ulicy Zajęczy 14, muzyk, zatrudniony w cukrowni „Lours'a”, 30-letni Mieczysław Pomarański, chory od dłuższego czasu na gruźlicę, zwrócił się w dniu 22 marca r. b. do centrali Kasy Chorych, przy ulicy Solec 93, gdzie urzędujący doktor, M. Dietrich, zapisał mu kilka proszków. Proszki te wykonane zostały w aptece Nr. 2, przy ul. Solec Nr. 93.

Po kilku godzinach, po zażyciu proszków, Pomarański zachorował z objawami zatrucia. Niezwłocznie rodzina wezwała pogotowie Kasy Chorych, którego dr. Kamiński dwukrotnie przyjechał do chorego stosując szereg zabiegów i zastrzyki z morfiny. Niestety, wszelkie środki nie dały wyniku. Pomarański zmarł po kilku godzinach w strasznych męczarniach. Zawiadomiony o tem przez dra Kamińskiego dr. Dietrich przyjechał wkrótce na miejsce, jednak było już zapóźno. Pozostałe kilka proszków matka zmarłego zatrzymała. Zmarły pozostawił 4-letnią córkę, Barbarę.

Obecnie władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie, celem ustalenia, co było przyczyną tragicznej śmierci oraz, czy w tym wypadku ponosi winę lekarz czy farmaceuta, który wykonał proszki. (Z)

JESZCZE LIST Z WARSZAWY

Sztuka sowiecka w I. P. S.

„Sztuka po-październikowa początkowo wlokła za sobą ciężki ładunek europejskiej „mody” epoki imperializmu”

Zdanie to wyczytałem na pierwszej kartce wstępu do „Katalogu wystawy sztuki sowieckiej Z. S. R. R.”. Zdanie — stwierdzić należy — mocne i odważne. Rozstrząca obecnie w Instytucie Propagandy Sztuki wystawa przywiodła do nas, acz nie bezpośrednio, z Wenecji, z wystawy międzynarodowej. Jest to wystawa w całym tego słowa znaczeniu — reprezentacyjna. Owa reprezentacyjność i niepozawany bunczuczości wstęp do katalogu kazały się spodziewać czegoś rewelacyjnego.

Coprawa lat 15 to okres czasu niezbyt wielki. Zakrętki był, jak przekonasz się może każdy, kto zajrzy do I. P. S. by odwracał sztukę sowiecką „od ładunku europejskiej „mody” epoki imperializmu”.

Nie tematowość bowiem stanowi o wartościach twórczości artystycznej. Mimowoli przypomina się tutaj jawa dyskusja, która kilka lat temu zapalała szpalty naszych czasopism literackich i dzienników na temat t. zw. literatury „proletariackiej”. Żaden z pisarzy, którzy brali udział w dyskusji, nie zwrócił uwagi na „drobnutki” szczegół, że par excellence „szlachetka” poetka Marja Konopnicka stworzyła n. p. piękny „proletariacki” poemacik „Chłopskie serce”, wobec którego mętne w treści, żadne pod względem formy „prawdziwie proletariackie” poezje naszych domorosłych wierszokolew — leninowców są najzwyczajniejszymi wytworami tandetnego rzemiosła.

Weźmy przykłady bliższe. Czy moknący w wodzie w zgrzebna koszulę odziany „Rybak” Wyszchowskiego — to temat z życia „proletariackiego”, czy temat „burżujski” czy „Bociany” lub „Świt” Chelmońskiego, to tematy bliższe chłopu siermiężnemu, czy „burżuizmo-imperializm”, zło-pięcemu krew proletariatu, zamkniętemu w murach wielkiego miasta? Przykładów takich dziesiątki, setki, tysiące. Można by przytoczyć ze sztuki wszystkich epok, wszystkich środowisk narodowych.

Nie o tematy więc chodzi, bo te nie decydują bynaj-

mniej o wartości dzieła sztuki. Zgóry przypuszczać można było, że lwia część eksponatów wystawy sowieckiej, to będą propagandowe obrazy z życia kolchozów fabryk etc. Sądziłem jednak, że zobaczę coś nowego, jakieś nowe prądy, nową fakturę, nowe rewelacyjne kompozycje formy, gry barw, plam, jakieś oryginalne podejście do plastycznej interpretacji zjawisk natury, życia ludzi, pracy ludzkiej — tego kazał oczekiwać na sobie bardzo poprawnie po polsku napisany zresztą wstęp do katalogu.

Tymczasem nic podobnego. Nietylko nie podobnego, lecz wręcz przeciwnie. Pierwszy raz bodaj widzę — a widziałem przed wojną i podczas wojny sporo wystaw malarzy rosyjskich czy w Rosji czy u nas w Warszawie, czy w Paryżu, Berlinie, Zurychu — wystawę n. b. reprezentacyjną, na której nie znalazłem ani jednego płótna prawdziwie godnego uwagi i podkreślenia, znamionującego jakiś wybitniejszy, ponad bardzo przeciętną miarę współczesnej sztuki europejskiej wzrastający talent. Conajwyżej gdzieś jakiś fragment, szczegół wskazuje, że dany artysta ma coś do powiedzenia. Wszędzie natomiast podobieństwa przedewszystkiem do Paryża, tu malarzy się Berlin, ówde Włochy. Nawet odległa Hiszpania znajduje naśladowców. Jest też, oczywiście, nieco reminiscencji przedrewolucyjnej sztuki rosyjskiej.

Tylko więc tematowością dzisiejsi malarze rosyjscy oderwali się od „rydwanu imperializmu burżuazijnego”, natomiast bowiem sztuka sowiecka przeżywa taki sam powojenny kryzys wbitnych talentów, jaki obserwujemy we wszystkich innych krajach. Dodać tylko należy, że mniej na obecnej wystawie widzimy prób, poszukiwań, zmagania się, niż u nas naprzykład lub na dalszym Zachodzie.

Nieporównanie ciekawiej od malarstwa wypadła nieliczna zresztą reprezentowana rzeźba. Rzucił się więc w oczy potworność form wycięte w drzewie „Macierzyństwo” (Beatrycze Sandomirska), bardzo mocne i wyraziste. Artystka w tej postaci starała się oddać potęgę „matuszki-Rosji”, owej Rosji ludowej, niekiedy niezniszczalnej, wspartej w ziemi kołosem potwornie grubych nóg — Efekt uzyskała doskonale. Pełne ekspresji, ciosane z rozmachem w marmurze jest popiersie „Komisarza wojskowego” (Maria Denisow-Chadenko), bardzo mocny i ciekawy „Jakut — szturmowiec” — popiersie cięte w drzewie (Mar-

ja Rindzunska). Jestto może przypadek, że najlepsze są moim zdaniem rzeźby, które wyszły z pod dłuta artystek. W malarstwie natomiast kobiety są nieliczne i niezbyt ciekawie reprezentowane.

Jeżeli chce się szukać talentów i rzeczy naprawdę ciekawych nietylko fragmentarycznie, znaleźć je można w dziele rysunków i akwarel. Nawiasem mówiąc, katalog dzieł ten zalicza do... grafiki. Czy to omyłka, czy „przewartościowano” pojęcie burżuazyjnych? Jakkolwiek bądź, jestto mocna i niecierpiąca się umotywowaniu niedorzeczność. Wracając jednak do tematu. Kilka kartonów rysunkowych (ołówek) Brodzkiego z portretem Kalinina na czele — to prawdziwe pięściadła. Tu dopiero oko odpoczywa, tu spotyka się z niepokalaną linią, z świadomym swych celów rozmachem ręki. Tu niema jednej zbędnej kreski, a ileż wyrazu, jakie bogactwo ekspresji. Swoboda, łatwością operowania linią i barwą odznaczają się akwarele Kuprianowa, umiającego wydobyć doskonale efekty przy prostocie techniki. Duży rozmach wykazują akwarele Dejneki, choć koło obrazów olejnych tego artysty przechodził niemal bez wrażeń (chyba że kogoś zastanowi, dlaczego p. Dejneka uważa, iż malarz „proletariacki” powinien kobiety-sportsmenki malować nago, a mężczyzn w kostiumach).

Wśród grafików wreszcie dobrze już znani i u nas Faworskiej i Krawcenko. Podobni, a inni. Podobni niepokalaną czystością ryty, czystością nie zresztą wspólnego nie mającą ze spotykana u niektórych grafikach angielskich, polskich, niemieckich „kaligrafia”. Ich czystość — to opawanie maksymalne techniki przy jednoczesnej absolutnej swobodzie kompozycyjnej. Operowanie plamą czarną, białą, przejścia od tych dwóch barw kontrastowych obydwa ci artyści umieją wykorzystywać w sposób znakomity. Krawcenko jest oficjeli reprezentowany. Dał kilka drzeworytów i kilka medallionów. Są to ilustracje do Gogola, do Anatola France’a, jest i „Dnieprostroj”. Floriński — podobne tematy ilustracyjne i — portret Lermontowa. Z pośród tła jaśniejszego, niby chmur, niby dymów wyłania się twarz wielkiego liryka rosyjskiego, twarz uduchowiona, inna niż znane powszechnie podobizny. Małutka

rycinka, a niepodobna od niej oderwać wzroku, przykuwa, bierze. A jak cięta! Żeby jedna skaza, jedno zacieknięcie, jedno zadarcie klocka. Ten portrecik Lermontowa — śmiesznie twierdzić — jest najlepszym ze wszystkich dzieł, które oglądać możemy na wystawie sowieckiej w I. P. S.

Ogólna faktura grafiki na obecnej wystawie przypomina zdobnictwo książki rosyjskiej z okresu wydawnictwa „Apollon” i „Starye gody” ostatnich lat kilkunastu przed wojną. I tu znowu nic nowego — tylko wykonawcy świetni, którzy niewątpliwie czerpią i nie boją się czerpać z dorobku narodowej sztuki rosyjskiej.

Sztuka — to bestia morna! Żadna rewolucja, nawet najbardziej proletariacka nie potrafi jej tamy postawić, nie potrafi porwać ciągłości rozwoju. Kończy się tam, gdzie jest beztalencie i odradza się, niezmieniona z popiołów pod pędzlem, dółtem, czy rylcem prawdziwego artysty.

Ludomil Lewenstam.

V. „Herbatka Literacka”

Odbijające się co dwa tygodnie „Herbatki Literackie” Z. L. P. cieszą się zainteresowaniem publiczności poznańskiej i mają już swoich stałych bywalców. Dowodem tego była czwartowa, 5-ta z rzędu „Herbatka Literacka”, na której no bardzo ciekawym i głęboko ujętym odczycie p. prof. dr. Tad. Grabowskiego p. t.: „Próba syntezy nowej nauki o literaturze” wywodziła się dłuższa i gorąca dyskusja, odbiegająca może czasami od tematu, ale świadcząca, że publiczność czuje potrzebę wypowiedzenia się o tem co czyta i słyszy, co ją zastanawia, niepokoi lub oburza.

W drugiej części programu p. Julia Grabowska, odczytała dwie nowelki dwukrotnie laureatki nagród literackich p. Zofii Drwęskiej - Doeringowej p. t.: „Najnowocześniejsza żona” i „Paź i Pani”, wywołując oklaski uznania dla obecnej na sali autorki. Następnie, VI. Herbatka Literacka odbędzie się dnia 6 kwietnia br.

Dokola procesu Gorgonowej

Druga wizja lokalna w Brzuchowicach

Czy w piwnicy była woda?

Lwów (Tel. wł.). Obrońcy Gorgonowej zamierzają we wtorek lub środę postawić na rozprawie krakowskiej wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka osobę, która udzieliła prasie lwowskiej sensacyjnych informacji o przeszłości Zaremby, które przedrukowane były także w „Dzienniku Pozn.”.

Obrońcy Gorgonowej skomunikowali się z prasą lwowską, która ma im podać nazwisko i adres owego informatora.

W willi brzuchowickiej architekta Zaremby wczoraj dokonywana była ekspertyza piwnicy. Na wniosek obrońcy sąd zarządził zbadanie, czy w piwnicy tej, gdzie znajduje się piec od centralnego ogrzewania, występuje woda podkórna. Szczegół to bardzo ważny. Na tezie bowiem, że piwnica jest sucha, opiera się jeden, bardzo poważny punkt oskarżenia.

W czasie przeszukiwania willi po odkryciu zbrodni przodownik Nuckowski znalazł w piwnicy, pod kupką grafitu, chusteczkę Gorgonowej. Chusteczka ta była wilgotna i znać na niej było ślady krwi.

Oskarżenie wysnuwa stąd wniosek — Gorgonowa, zamordowała Lusie, obtarła w chusteczkę zakrwawione ręce, następnie uprała chusteczkę i ukryła w piwnicy.

W odpowiedzi na to Gorgonowa twierdzi, że chusteczkę tę zgubiła mogła dawniej, gdy porządkowała piwnicę. Fakt że na chusteczce znaleziono podczas analizy t. zw. ślady grupy A, do jakiej należała krew Lusie (nie ustalono, czy ślady te pochodzą z krwi i z potu, czy może z menstruacji zamordowanej). Gorgonowa tłumaczy tem, że Lusie mogła wziąć jej chusteczkę i użyć przy menstruacji. Stwierdzono zresztą, że chusteczka Gorgonowej używała więcej osób, nie tylko ona jedna. Zaremba np. miał w dniu popełnienia zbrodni chusteczkę Gorgonowej w kieszeni.

— Ale chusteczka jest mokra, a jak zeznają świadkowie, w piwnicy w promieniu dwu metrów od miejsca, w którym znaleziono chusteczkę, było zupełnie sucho — twierdzi oskarżenie.

Gorgonowa nie ustępuje.

— Na terenie willi jest woda podkórna — twierdzi. — W piwnicy było zawsze wilgotno. Bardzo często stała tam woda tak wysoko, że bez kaloszy nie sposób było wejść. Chusteczka więc mogła nasiąknąć wilgocią i zatrzymać ją nawet wtedy, gdy podłoga w piwnicy podeschła.

Fakt, że piwnica jest wilgotna, stwierdził naocznie sąd podczas pamiętnej wizji lokalnej. Wywołało to nawet dużą konsternację wśród policji, gdyż podważało to bardzo poprzednie zeznania. Sąd zarządził dokonanie ekspertyzy przez biegłego, wyznaczając do tego rzeczoznawcę sądowego, inż. Pareńskiego.

O godz. 10.20 sędzia śledczy wraz z inżynierem biegłym i stronami procesowymi przybyli do willi Zaremby, gdzie zastano już na miejscu znaczny oddział policji, przysłanej dla utrzymania porządku. Oddział ten okazał się zbędny, ponieważ tym razem brak było ciekawskich. Liczni posterunkowi tworzyli wobec tego publiczność.

Po wejściu do piwnicy stwierdzono, że jest ona sucha, pociągając jednak ręką o beton, można było stwierdzić wilgoć inż. Przytockiego przy pomocy narzędzi mierniczych przystąpił do robienia pomiarów.

Następnie rozpoczęto pracę nad wykonaniem zdjęć profilowych gruntu, a w końcu rozpoczęto żmudną pracę zniwelowania całego terenu, a to celem uzyskania danych, na jakiej wysokości znajduje się woda pod basenami i w jakim stosunku pozostaje wysokość wody w basenie do głębokości wody w piwnicy.

Prace te potrwać do dnia dzisiejszego. Przez cały ten czas pozostaje we Lwowie, wice-prokurator Przytułski. Dziś dopiero cała praca będzie ukończona, poczem inż. Przytockiego sporządzi sprawozdanie pisemne. Dr. Axerowi towarzyszył w charakterze obserwatora i doradcy inż. Dominik.

Staś Zaremba na obserwacji

„Nowiny Codzienne” donoszą z Krakowa:

Staś Zaremba, który przebywa we Lwowie, jest pełen uznania dla prof. Zielińskiego, u którego przebywa w charakterze pacjenta. Stasiowi podobały się niezwykle wybieżki autem po Krakowie, w czasie których prof. Zieliński toczył z młodzieńcem rozmowy. Wczoraz Staś wraca do Krakowa i znów będzie poddany badaniom.

Przeszłość Zaremby seniora

Jeden z dzienników krakowskich otrzymał od przyjaciela Henryka Zaremby list, w którym ten zaprzecza pogłoskom o chorobie umysłowej Zaremby.

„Znałem osobiście pana Zarembę, kiedy był studentem. Był to chłopiec cichy i spokojny, w nauce trochę słaby z powodu złego odżywiania. Ojciec jego, który był w Nowym

Sączu maszynistą kolejowym, z oszczędności wybudował kamienicę przy ul. Długosza. Zadużył się przytem tak bardzo, że w domu przez długie lata był niemal niedostatek”.

Przyjaciel ów twierdzi, że Zaremba nie miał brata, natomiast miał dwie siostry. Jedną z nich, Janinę, mającą lat 6, zmarła na dyfteryt. Druga, młodsza od niej, była częściej sparalizowana na tle konwulsyj w dzieciństwie. Zaprzecza kategorycznie, aby Zaremba, jako student, zdradzał objawy choroby umysłowej.

Dyplomatyczna choroba p. Palczewskiego

Z Krakowa donoszą: Mówi się tu na temat choroby przysięgłego Palczewskiego, przyczem panuje opinia, że choroba jego ma charakter dyplomatyczny i upozorowany. Sędzia Palczewski przykuł do siebie uwagę niefortunnym wystąpieniem w Brzuchowicach, zwracając się do Gorgonowej:

— Niech się pani przyzna, bo może być zapóźno.

W ten sposób zdradził się ze swym nieprzychylnym stanowiskiem względem oskarżonej.

Według obecnych spostrzeżeń, choroba Palczewskiego nie bardzo wygląda na przypadkową. Choć w czwartek leżał jakoby przykuły do łóżka z powodu ciężkiego zapalenia i obrzęku stawów kolanowych, to wczoraj widziano go rzeźbiącego po mieście.

Mówi się więc, że p. Palczewskiego poprostu zmuszono do zachorowania, przyczem nacisk miał wyjść ze strony innych przysięgłych. Przedstawiono mu do wyboru; albo będzie usunięty, albo ustąpi sam. Wtedy Palczewski zachorował...

Dalsze szczegóły przedstawiają całą sprawę w świetle niezwykle sensacyjnej. Palczewski człowiek ustosunkowany miał przed laty wytoczoną sprawę o pospólistwo kradzież. Do rozprawy sądowej nie doszło tylko dzięki temu, że wówczas powstała wątpliwość, co do jego władzy umysłowej. Sprawa ta wciąż jeszcze pozostaje pod znakiem zagadki.

Choć Palczewski nie był notowany w rejestrach karnych, ale w kartotekach prokuratorskich ma plamę dotychczas niezmaszowaną.

W trakcie procesu Gorgonowej, podczas jakiejś libacji w pokoju do śniadań, Palczewski zwierzył się siedzącemu z nim oficerowi ze swej przeszłości, zaklinając go na wszystko, aby cały wypadek zatrzymać w tajemnicy. W ście o tem dotarła jednak do dziennikarzy i w wyniku Palczewski uznał się za skompromitowanego w oczach trybunału.

Obecnie jest oburzony i opowiada chętnie, że postąpił z nim, jak z niewygodnym człowiekiem i „utracono” tylko za to, że jest przeciwnikiem Gorgonowej. Opowiada pozatem, że inni przysięgli chcą Gorgonową uwolnić (?)

Jeszcze jeden szczegół rzucający charakterystyczne światło na Palczewskiego. Niedawno zasiadał on w procesie kryminalnym, jako przysięgły i tylko sam jeden wypowiedział się za skazaniem, podczas gdy 11 przysięgłych żądało uniewinnienia. W gronie zaś znajomych Palczewski krytykował sąd i nieuzasadnione oskarżenie niewinnego człowieka oraz wytoczenie mu sprawy wobec braku jakichkolwiek dowodów.

Ze Lwowa donoszą, że wyznaczony na biegłego (celem zbadania wilgoci w piwnicy w willi brzuchowickiej) inż. Pareński ma być dobrym znajomym Henryka Zaremby. Często widywano ich razem w lokalach restauracyjnych.

Gorgomania w Warszawie

Warszawa (Tel. wł.). Do niezwyklego zajścia doszło w jednym z kin warszawskich, w którym wyświetlane są zdjęcia z wizji brzuchowickiej. W czasie gdy na ekranie ukazują się Gorgonowa, pokazana w chwili odbywania się wizji w basenie w willi w Brzuchowicach, jedna z obecnych na widowni pań zawołała: „Powiesić ją!” Wywołało to tumult na sali, gdyż część widzów zaprotestowała przeciwko okrzykowi. Zajście zlikwidowano bez udziału policji.

Na tle Gorgonowej odbędzie się wkrótce w Warszawie również sprawa sądowa, gdyż właścicielka jednego ze sklepów spożywczych przy ul. Żorawiej wniosła skargę przeciwko klientce, która przy kłótni rzuciła jej: „Nie jest pani lepsza od Gorgonowej, tylko, że tamta ładniejsza”. „Gorgomania” opanowała Warszawę, a szczególnie piękną część jej mieszkańców. (Z).

2500—3000 pożyczki poszukuje.

Pewne gwarancje, dobry procent.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”



Moment z zawodów w rugby widziany przez soczewkę fotografa.

Zacięta walka między dwiema drużynami amerykańskimi. Na rycinie widzimy szczegóły tej walki. Lewy zawodnik wyrzyna piłkę. Przeciwnik zamiast piłkę, chwytą w próżnię. Zawodnik z tyłu pędzi za nim w przekonaniu, że uda mu się wydrzeć piłkę będącą już... w innych rękach.

Mydło Bebe Szofmana 2030
doskonałe dla dorosłych o wrażliwej cerze

700-LECIE TORUNIA.

Znaczenie dawnych jarmarków

Jarmarki odgrywały ongiś znacznie większą rolę, niż dzisiaj; w dziejach gospodarczych Torunia zaznaczyły się w pewnym okresie, mianowicie w w. XVII w sposób bardzo wybitny. Ich początki bardzo skromne wynikały z potrzeb gospodarskich i nie spełniały żadnego zadania w okresie świetności handlu toruńskiego w w. XIV. Nie słyszymy o nich w Toruniu hanzeatyckim, kiedy głośnym już był gdański „dominik” i kiedy znano powszechnie emporjum lubelskie i jarmarki wrocławskie. Zakładali jarmarki w Toruniu (choć były już przedtem, ale upadły w dobie wojny trzynastoletniej), król Kazimierz Jagiellończyk w r. 1472, chcąc polepszyć stan miasta, bardzo podupadłego w ciągu wojny pruskiej. Z trzech jarmarków pierwszy tygodniowy przypadał na piątek, drugi na niedzielę, trzeci na niedzielę. W niedzielę na dzień 14 września, trzeci na Trzech Króli — ten ostatni trwał miał tylko 4 dni. Te pory okazały się jednak niedogodne, to też król król zezwolenia królewskiego, przesunął termin pierwszych dwu jarmarków, styczeń natomiast utrzymał się. Każdy jarmark był dla Torunia wielką uroczystością. Poprzedzały go bicia w dzwony i uroczystości, których bliżej określić się nie da. Już przed kontraktami zjeżdżali do Torunia furgony z towarami, które składano w piwnice w rynku, głównych ulicach i ratuszu. Na jarmarki zjeżdżali się potem agenci wielkich firm, maklerzy i pryncypałów, a miasto roje się od furmanów i przekupniów. Ubijano interesy, zawiecano kontrakty i Jostawiano zamówiony już towar. Z gości jarmarcznych miała pożytek ludność, wynajmując sklepy i żywiąc przyjezdnych, tudzież miasto, które obecnych kupców opodatkowywało. Za to pozwolono na jarmarkach handlować wszystkim, czego jak wiadomo, nie wolno było czynić w okresach między jarmarkami.

Kontrakty toruńskie — taka bowiem nazwa utrwaliła się między kupiectwem w XVIII w. odegrały niedocenioną dotąd w nauce rolę w dziejach gospodarczych Rzeczypospolitej. Trzy razy do roku, zwłaszcza na Trzech Króli zjeżdżała się do Torunia moc kupiectwa z szerokiego świata, aby tu załatwiać wielkie interesy handlowe.

Źródłowo da się stwierdzić, że na kontrakty toruńskie przyjeżdżali Anglicy, handlarze z Wiednia, Żydzi z Prażi i Ślązacy, wśród których przeważali Wrocławianie. Górowali Gdańszczanie liczba, Żydzi, zwłaszcza poznanscy, kapitałem. Ograniczenia Żydów, powzięte w początkach XVI stulecia upadły później i spowodowały zażydzenie jarmarków toruńskich. W w. XVIII doszło do tego, że władze municypalne musiały włączyć w obronę kupców chrześcijańskich przed Żydami, którzy poprzeczni uzyskali byli prawo handlu poza jarmarkami. Gośćmi nieznanymi przedtem w Toruniu byli Rusini i Litwini, którzy tu zwoziły futra i drogocenne skórki.

Szczytowy okres rozwoju jarmarków toruńskich przypada na wiek XVII, zwłaszcza okres przed wojną szwedzką. O ile środki pozwalają stwierdzić, na kontraktach toruńskich ubijano targi na wełnę, futra i sukna, w które Toruń od XIII w. poczynając, zaopatrywał Polskę i króle ościenne. Mimo znacznych wstrząsów, jakich doznało życie gospodarcze Torunia wskutek wojen szwedzkich, ożywiły się jarmarki toruńskie i przetrwały do schyłku Rzeczypospolitej.

POLSKA ZAGRANICĄ

Groby polskie w Lipsku. Epoka powstaniowa pozostawiła w Dreźnie wiele śladów polskiego życia emigracyjnego, na którego czele stali niegdyś Mickiewicz, Krasiński, Krasiński, Brodzkiński. Obok licznych pamiątek w pałacu królewskim i bogatych zbiorów muzealnych leżą też z czasów polsko-saskich, najcenniejszym i widocznym zawsze śladem są dla nas groby polskie na cmentarzu katolickim przy Friedrichstrasse, przechowywane prochy zgroma 60 emigrantów polskich, m. in. Kazimierza Brodzkiego (ur. 1791 — zm. 1835), autora „Wielkiego” generała Stanisława Skarbek-Wowczyńskiego (1808—1854) gen. Kl. Kołaczewskiego. plk. W. P. H. Wilsona (1783—1853), plk. W. P. Adama Bolanowicza (1782—1849), Antoniny hr. Grabowskiej (1848—1872), wołowodę Macieja Wędzińskiego. (1782—1848), por. M. Chodkiewicza (1846—1888), Zofii hr. Czarskiej (1790—1866) Jakóba ks. Lubomirskiego, hr. Witolda Wł. i Izabelli Starzyńskich (zm. 1863 wzgl. 1897), plk. P. W. Aleksandra hr. Potockiego

z Humania (1799—1868), mjr. Szemiotha (1802—1882), Michała hr. Potockiego, (zm. 1863), Ludwika hr. Umlastawskiego (zm. 1828), Julii Gabr. hr. Potockiej (zm. 1839), Anny z książąt Radziwiłłów gen. Laskiewiczowej (zm. 1857).

Prawie każdy z pochowanych — to ofiara powstania listopadowego. Niestety wiele grobów jest zaniedbanych i opuszczonych do tego stopnia, że potrzebne natychmiastowego, gruntownego odnowienia, w przeciwnym razie, z biegiem czasu będzie musiały ulec zniszczeniu.

Dzięki skutecznej interwencji i licznym zabiegom Konsulatu Polskiego w Lipsku, który służy wszelkiemu w tym względzie informacjami, zdołano jeszcze odroczyć przeniesienie niepiekarnych grobów, przedstawiających dla nas tak ogromną wartość historyczną.

Sprawa tak wyjątkowo ważna i pilna powinny się zainteresować przedewszystkiem rodziny zmarłych oraz organizacje dobroczynne i kulturalne. O ile bowiem na czas nie znajdą się odpowiednie środki finansowe, przeznaczane na konserwację tych drogiej sercu każdego Polaka pamiątek polskich, będą one musiały ulec zagładzie.

SZTUKA

Międzynarodowa wystawa rysunków dzieci. Centralne Muzeum Artystycznego Wychowania Dzieci w Moskwie organizuje w najbliższych miesiącach wielką międzynarodową wystawę rysunków dzieci. Dotychczas udział swój przyrzekli Hiszpania, Niemcy, Anglia i Belgia.

ROZMAITOŚCI LITERACKIE

Francuska nagroda literacka. Nagroda literacka „Prix Fabien - Artigue” w wysokości 10.000 fr przypada w tym roku w udziale znanemu poecie i krytykowi literackiemu Gaudilhon Gens d'Armes, współpracownikowi „Revue des Poètes”, „L'Auvergne Littéraire” i innych czasopism za książkę pt. „La légende des Monts et des Hommes” Gaudilhon Gens d'Armes znany jest również jako doskonały tłumacz.



Szybko i dobrze!

działają tabletki Togal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przebiegnięciu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togal. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



19'1

Konkurs „Wiosenny”

Na prośbę licznych naszych czytelników z prowincji, a za zgodą p. Stefana Centowskiego (Kolektura Loterii Państwowej), którego tajemniczy manuskrypt jest naszym drugim zadaniem, przedłużamy termin nadsyłania rozwiązań do dnia 5-go kwietnia r. b.

Jeszcze w tym tygodniu ogłosimy nasze dalsze zadania konkursowe o wspaniałe nagrody znanych i cenionych firm, a mianowicie:

Fabryki perfum i kosmetyków W. FALKIEWICZ, której wyroby zyskały szereg medali i dyplomów. Nagrody: Perfumy, kremy, woda kolońska, puder, mydła.

Domu handlowego F. WOŹNIAK — największy skład bławatów, materiałów męskich, gotowych płaszczy, bielizny i t. p. — bony na towar 50 zł, 30 zł i 20 zł oraz nagrody pocieszenia

Najpoważniejszej w Polsce firmy złotniczo-jubilerskiej i zegarmistrzowskiej W. SZULC, założonej przed przeszło pół wiekiem w Poznaniu. Jedynej firmy z tej branży, która uzyskała wielki złoty medal i odznaczenie państwowe w r. 1929 na P. W. K. — Nagrody: śliczny zegar i złota broszka.

Fabryki wyrobów mięsnych K. PRZYBYŁY, znanej w całym kraju z wysmienionych wędlin — nagrody: świetne wędliny.

Firmy „KASTOR” — wielki wybór rowerów, części do tychże, gramofonów, sprzętu elektro-technicznego. — Nagroda: pierwszorzędny gramofon i jako nagrody pocieszenia 3 nowoczesne lampki kieszonkowe.

Pokuta donżuana paryskiego

Z Hiszpanji nadeszła wiadomość, że w jednym z klasztorów, w Miraflores, żyje w habicie mnicha człowiek, który był królem salonów paryskich. Pragnie odpokutować za swoje liczne grzechy, za szalony tryb życia, jaki prowadził, i za to, że był kochankiem kobiety o demonicznej uwodzicielskości.

Ta kobieta była słynna Mata Hari. Jej kochankiem, ostatnim jej kochankiem, Pierre Mortisac, dzisiaj braci-szek B.

W nim to niebezpieczna kobieta-spieg znalazła ostatniego swego obrońcę. Gdy została skazana na śmierć, Mortisac rozpuścił ową znaną pogłoskę, że egzekucja ma być symulowana. Podobno tak istotnie było. Dano mu zapewnienie w wysokich sferach, że pluton egzekucyjny odda naboje słabe. Jednakże jedna z wybitnych osobistości francuskich nie dopuściła do tej mistyfikacji rozstrzelania, zmieniając w ostatniej chwili rozkazy. Interwencja przyjaciela nie zdała się na nic.

Dziwnie niesamowity wpływ na kobiety wywierał ten człowiek. Miał zaledwie 30 lat, gdy zastrzeliła się u niego młoda arystokratka angielska. Pozostawiła list pisany własną krwią w te słowa: „Przebaczam ci, ponieważ cię uwielbiam, ale w moim szaleństwie mam na tyle jeszcze rozumu, by wiedzieć, że Bóg nie zdoła ci przebaczyć nigdy”.

Po tej młodej samobójczyni przyszła kolej na lady H., której ucieczka od męża wywołała głośny skandal i była długo komentowana w londyńskim „gentry”. Później przewinęła się przez życie Mortisaca tancerka hiszpańska Perla Andalus oraz pewna księżniczka rosyjska, która zakochała się na zabój i w męskim przebraniu chodziła za nim jak cień.

Don Juan Mortisac prowadził życie wystawne i rozrzutne, na jakie pozwalał mu wielki majątek odziedziczony po rodzinie. W Paryżu posiadał pałac, willę pod Londynem i w San Sebastian w Hiszpanji. Głośnym był swego czasu bal japoński, jaki wydał razem z lady H. Drogocenna, porcelana sprowadzona specjalnie z Tokio. Wszyscy goście ubrani byli w kimono, malowane własnoręcznie przez sławnych artystów.

Od kilku lat ten człowiek, który kielich rozkoszy życia spijał pełnym haustem, znikł z Paryża. Przepadł bez wieści. Teraz nadchodzi wiadomość, że zamknął się w posępnych murach klasztoru. Ale i tam kobiety nie dają mu spokoju.

Ostatnimi czasami jakaś wytworna dama zgłosiła się do klasztoru i chciała rozmawiać z braci-szkiem B. Odmówiono jej. Przebrała się za wieśniaczkę i przez kilka dni z rzędu krajała w pobliżu wrót klasztornych. Zdarzyło się, że zobaczyła mnicha. „Pierre, Pierre...” — wołała za nim. Braci-szek B. nie zatrzymał się ani nie spojrzał. Ciężka brama zamknęła się za nim na to wolanie.

Jeden z dziennikarzy hiszpańskich próbował rozmawiać z odzwanianym klasztoru w sprawie Mortisaca, ale bez skutku. „Tutaj niema już nazwisk ani imion — odpowiadali odzwierciwliwi i to raz wszedł w te progi, ten przekreślił całe swoje poprzednie życie i nie przypomina sobie już nic z niego”.

(i. n.)

Kronika

marzec
29
środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Eustazego
Czwartek Anieli
Kalendarz słowiański
Środa Krzesław
Czwartek Szukosław
Słońce: wschód 5,19
zachód 18,01
Księżyc: wschód 6,19
zachód 22,53

DYŻURY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIEŚCIE: Apteka Sapieżyńska — pl. Sapieżyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka
Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Zio-
tym Lwem” — Stary Rynek 75
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Fo-
cha 47
JEZYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solaczu — Mazowiecka 12.
STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.
GÓRCZYN: Apteka Górczynska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godzinie 7 rano temperatura powietrza umiarkowana, + 3° C., pogodnie. Wiatr południ-
zach. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 158
mm. — W ub. dobie temp. powietrza najniższa
+ 14° C., najwyższa - 1° C. — Stan wody w War-
cie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano po-
ziom Warty + 67 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — wtorek.
19.00 — Stow. Samopomocy Doraźnej, walne zebranie
w sali Domu Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
20.00 Zw. Towarzystw Kupieckich, ul. Zwierzynie-
cka 12. Referat dyskusyjny nt. „Problem kredytu handlo-
wego na tle nowych ustaw konwersyjnych”.

Jutro — środa.

18.00 — Kasa Pośmiertna Urzędników Krajowych
Wojew. Pozn. walne zebranie w sali sejmikowej Starostwa
Krajowego.
19.00 — Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast (Główna) w
lok. p. Kijka. Referat wygłosi dr. Sokołowski.
20.15 — Zw. Bibliotekarzy Polskich (Koło Pozn.-Pom.)
w Bibliotece U. P. ul. Fr. Ratajczaka.
20.00 — Klub Wioślarski 1928—32 w lok. p. Beyerowej,
pl. Bernardyński.

ODCZYTY:

28 bm. — dr. J. Sucki i M. Suckowa w sali „Bri-
tania”, św. Marcin 44. Godz. 18. „Rytymika odmładzająca”,
godz. 20 — „Kryzys światowy — jutrzeńską przyszłość cywilizacji”.
28 bm. — „Problem kredytu handlowego na tle nowych
ustaw konwersyjnych” wieczór dyskusyjny Zw. Towarzystw
Kupieckich, ul. Zwierzyniecka 12. Początek o godz. 20.
29 bm. — dr. J. Sucki i M. Suckowa w sali „Britania”,
św. Marcin 44. Godz. 18. „Rytymika odmładzająca” (ciąg
dalszy), godz. 20 — „Przesady znikającej cywilizacji”.
30 bm. — dr. J. Sucki i M. Suckowa w sali „Britania”,
św. Marcin 44. Godz. 18 — „Rytymika odmładzająca” (ciąg
dalszy), godz. 20 — „Witadny dr. Sucka — Teoria prze-
mienny w organizmie”.
1. IV. Zw. Legionistów odczyt gen. Góreckiego w sali
W. S. H. Początek o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Lili chce śpiewać”.
Środa — „Gri — Gri”.
Piątek — „Madame Butterfly” z Tamaki Miura.

TEATR POLSKI

Dziś — „Mysz kościelna” z Zaklicka.
Jutro — „Mamusia”, premiera.

TEATR NOWY.

Dziś — „Sprawa Moniki”.
Środa — „Sprawa Moniki”.

TEATR NARODOWY.

Środa — „Przyjaciółka Pana Ministra” w Jarocinie.
Czwartek — „Przyjaciółka Pana Ministra” w Krotoszynie.
Piątek — „Przyjaciółka Pana Ministra” w Rawiczu.
Sobota — „Przyjaciółka Pana Ministra” w Lesznie.
Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 17 — „Złotowłosa Marysia”.

W KINACH.

APOLLO: — „Czemp”.
AURORA: — „Szałony jeździec”.
COLOSSEUM: „Dzientelman contra złoczydca”. a scenie
rewia pt. „Żegnany was”.
CORSO: „W szponach Piratów i mrokach nocy”.
METROPOLIS: — „Złote sidła”.
MUZA: „Kinomanjak” z Haroldem Lloydem.
ODEON: — „Rewolucjonista”.
OAZA: — „Nenita kwiat Hawany”.
ROXY: „Ostatnie spotkanie”.
ORZEŁ: „Czarny As”.
RENAISSANCE: Ken Maynard i żywy Pociąg.
TECZA: — „Maradu”.
SŁOŃCE: „Mezyczyński w jej życiu”.
SPINKS: „Kochanka — Czterech z Legji. Warner Baxter”.
WILSONA: „Godzina z Tobą”.

Związek Misyjny Polek komunikuje, że z dniem 1
kwietnia przenosi swe biuro z ul. św. Marcina 3 do domu
parafii św. Marcina, ul. św. Marcin 6a (sutereny) i urzę-
dować będzie w dni: poniedziałki, wtorki, czwartki od
godziny 10-tej do 13-tej.

Dzisiejszy odczyt prof. M. Zdziechowskiego

Dzisiejszy odczyt prof. Mariana Zdziechowskiego z Wilna p. n. „Kryzys kultury współczesnej”
wzbudził w mieście naszym zrozumiałe zaintereso-
wanie. W sekretariacie redakcji „Dziennika Po-
znańskiego” wydano blisko 1000 zaproszeń, tak
że sala nr. 100 w Wyższej Szkole Handlowej be-
dzie zapelniona po brzegi. Zaleca się więc punk-
tualne przybycie na godzinie 8-mą wieczorem.

Dostojny jubilat przyjechał dziś rannym pocią-
giem o 6-tej z Krakowa i został powitany na dwor-
cu przez przedstawicieli naszej redakcji, redaktora
naczelnego J. M. Winiewicz oraz sekretarza re-
dakcji red. Piekarczyka. Profesor Zdziechowski
jest zainteresowany życiem kulturalnym Poznania,
jego obliczem duchowym i zewnętrznymi przeja-
wami nurtujących prądów.

Czcigodny gość naszego miasta został dziś
przyjęty przez J. E. Ks. Prymasa Kardynała Hlonda,
później udał się na śniadanie do wojewody
hr. Raczynskiego.

Wystawa „Prasa Poznańska 1794 - 1933” odbędzie się w jesieni br.

W jesieni roku bież. Syndykat Dziennikarzy
Wielkop. urządzi retrospektywną wystawę pism
codziennych i periodycznych p. n. „Prasa Poznań-
ska 1794—1933”. Wystawa składać się będzie z
następujących działów: a) oryginały pism, wychod-
zących w Poznaniu od 1794—1933 r., b) facsimile
unikatów, c) pamiątki i dokumenty, dotyczące pism
poznanskich i ich redaktorów, d) cenzura za cza-
sów zaborskich, e) varia (pierwsze anonse i re-
klamy, dodatki nadzwyczajne, ilustracje, ulotki
i t. p.).

W związku z powyższą wystawą Syndykat
Dziennikarzy Wlkp. wyda krótki zarys historii
dziennikarstwa poznańskiego, połączony z życio-
rysami wybitnych dziennikarzy oraz katalogiem
wystawy.

Komitet wykonawczy wystawy składa się z
prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. red. Ja-
rochowskiego oraz redaktorów Jana Kazimierczaka,
Czesława Kędzierskiego i Karola Praus-
muellera.

Korpus Podoficerski 58 p. p. ku czci Wodza Narodu Podniosła uroczystość w koszarach „czwartaków”

W ub. sobotę święcił Korpus Podoficerski 58 p. p. bar-
dzo uroczysto imieniny Marszałka J. Piłsudskiego.

W pięknie udekorowanej świetlicy pułkowej stało po-
piersie Pierwszego Marszałka Polski otoczone lasem zie-
leni i draperiami o państwowych barwach. Sale po brzegi
wypełniły tłumy rodzin podoficerskich oraz gości. Przybyli
także na uroczystość przedstawiciele Korpusu Oficerskiego
pułki p. mir. Haluta, reprezentujący nieobecny z po-
wodu choroby dowódca pułku.

Na wstępie mistrzowska orkiestra 58 p. p. odegrała
piękny marsz pułkowy, poczem przemówienie powitał
wzrost sierż. Gołolek. Z kolei chór podoficerski pułku,
złożony z kilkudziesięciu podoficerów i rozwijający się
z dnia na dzień pod względem wyszkolenia śpiewaczego,
odśpiewał 2 pieśni, przyjęte okłaskami przez wypełnioną
salę.

Starannie przygotowany i wczepniący referat na te-
mat historii Legionów i zasług Marszałka Piłsudskiego w
odzyskaniu wolności naszej Ojczyzny wygłosił sierż. Kle-
mczyński. Z referatu było gorące umiłowanie przez wojsko
kochanego Wodza. Wzniesiony pod koniec przemówienia
przez mówcę okrzyk na cześć Marszałka J. Piłsudskiego
trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyła cała publiczność. Or-
kiestra odegrała hymn państwowy. Po jego odegraniu pu-
bliczność, widząca spontanicznym uczuciem wdzięczności
dla Solenizanta wzniosła jeszcze raz okrzyki na Jego cześć i
w skupieniu wysłuchała marszu „I Brygady”, odegranej
przez orkiestrę.

Nastąpił deklamacja. Piękny wierszyk na cześć
J. Piłsudskiego wypowiedział młody sierż. Ozor-
kiewicz. Dwa powyższe wiersze zadeklamowała pięknie
z wielką ekspresją żona sierż. Ławrentowa, poczem chór
podoficerski zaśpiewał szereg żołnierskich piosenek. Je-

dnym z najbardziej wzruszających momentów podniosłej
uroczystości była deklamacja młodej dziewczynki, córki
sierż. Prusa. Mała dziewczynka, zwrócona w stronę popiersia
Solenizanta wypowiedziała wiersz okolicznościowy pięknym
głosikiem ze szczerem, porwijającym zapałem. Nakoniec
zadeklamował kpr. Żybułko a orkiestra pułkowa odegrała
koncertowo marsz „I Brygady”.

Po zakończeniu części oficjalnej zebrani przeszli do
odświeżenie przybranach sal kasy podoficerskiej. Tutaj
jeszcze raz serdecznie przemówił sierż. Klemczyński wznos-
ząc toast na cześć Marszałka Polski i Francji J. Piłsud-
skiego. Entuzjastycznym okrzykiem nie było końca.

W czasie kolacji do zebranych wygłosił przemówienie
redaktor „Dziennika Poznańskiego” p. Świdziński, por. rez.
58 p. p. Podkreślił on w swoim przemówieniu zasadniczą
wartość, jaką dla każdej armii posiada ten korpus podofi-
cerski a ilustrując plastycznymi przykładami nakreślił pe-
łen serca i mędrąci stosunek Marszałka J. Piłsudskiego
do korpusu podoficerskiego naszej armii. Zakończył swe
przemówienie toastem na cześć Armii i Jej Naczelnego
Wodza Marsz. J. Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn
państwowy. Długotrwała burza oklasków oraz okrzyki by-
ły świadectwem że przemówienie red. Świdzińskiego umia-
ło trafić do wdzięcznych serc żołnierskich.

Sierż. Gołolek w imieniu korpusu podoficerskiego
58 pp. wyraził na ręce mjr. Haluty, jako przedstawiciela
chorągiew dowódcy pułku wdzięczność Korpusu Podoficer-
skiego do ośmiu lubianego dowódcy pułku p. plk. Chlews-
kiego i wznosił na jego cześć toast.

Przy dźwiękach świetnej pułkowej orkiestry prze-
ciągnęła się uroczystość w serdecznym nastroju do późnej
nocy. Tak to radością i weselem uczcił korpus podoficer-
ski święto imienia swego Naczelnego Wodza. (mz).

Zasłużona kara za złodziejstwo

W r. ub. na terenie Poznania grasowała jakaś
nieuchwytna szajka złodziejska. Włamywacze
okradli szereg mieszkań prywatnych. Dzięki ener-
gicznemu dochodzeniu policji zdołano złodziei wy-
łowić. Okazali się nimi znani dobrze władzom śled-
czym: Aleksander Abramczyk, Bronisław Postre-
meczak oraz Gasiorek i Śmieciak. Cała ta dobra-
na paczka zasiadła na ławie oskarżonych. Rozpra-
wie przewodniczył p. sędzia dr. Japa, oskarżał pro-
kurator Rzepecki.

Na podstawie przeprowadzonego przewodu są-
dowego ustalono, że kradzieży dokonywali: Abram-
czyk i Postremeczak. Złodzieje dzielili się łupem
w mieszkaniu Śmieciaka.

Przewodzący rozprawę p. sędzia Japa skazał:
Abramczyka i Postremeczaka, każdego na 2 lata
wzieszenia. Śmieciaka na 3 mies. wzeszenia a Gasiorka
uniwiniono.

Całość rewji, w czasie której konferencjerke
udatnie prowadził znany artysta scen poznanskich
p. Warchalewski, należy uważać za niezwykle udaną.
Do powodzenia jej przyczyniły się wielce wy-
stęp ceniowej artystki opery poznanskiej, p. Mary-
nowicz-Madejowej, która przy akompaniamencie p.
prof. Saura odśpiewała szereg pieśni i arji opero-
wych, przyjętych przez publiczność entuzjastycznie.
Pod koniec rozlosowano między publiczność
szereg cennych fantów, które ofiarowały znane fir-
my poznanskie.

Reasumując, stwierdzić należy, że rewja speł-
niła w zupełności swe zadanie, to też całemu ko-
mitetowi z niestrudzoną przesadą p. A. Trawiń-
skim na czele wyrazić należy pełne uznanie za jej
zorganizowanie.

Nowe roczne karty wstępu do Ogrodu Zoologicznego

Ważność dotychczasowych rocznych kart wstę-
pu do Ogrodu Zoologicznego upływa z dniem
31 b. m. Biuro Ogrodu Zoologicznego przy ulicy
Gajowej 5 wydaje nowe karty abonamentowe, które
będą ważne do końca marca 1934 r. Zgłoszenia
przyjmuje się także telefonicznie pod nr. 60-92 w
godz. od 9—13 i 15—18.

Aby nabycie kart uprzyściwić jak najszerzej
ogółowi społeczeństwa obniżył zarząd Ogrodu
Zoologicznego opłatę rocznego abonamentu o 25%.
Karty roczne upoważniają do bezpłatnego wstępu
nie tylko do zwierząt, lecz także na wszystkie
imprezy, które Ogród Zoologiczny wśród roku
urządzać będzie, a mianowicie pokaz nadzwyczaj-
nych i rzadkich zwierząt krami zamorskich, wy-
stępy mieszkańców stref podzwrotnikowych
koncerty i t. p. rozrywki. Od 1 kwietnia b. r. prze-
chodził dzierżawa restauracji w inne ręce, a nowy
dzierżawca, sprost — żywym tę mocną nadzieję
— wszelkim życzeniom zwiedzających Ogród Zo-
ologiczny.

Wskazaniem jest, aby każdy przez wzgląd na
znaczenie Ogrodu Zoologicznego dla miasta Po-
znania wykupił kartę wstępu, a przez to przyczyni
się do utrzymania tej nam wszystkim tak miłej i
użytecznej placówki.

Na zbiorowe zamówienia kart rocznych przez
towarzystwa i związki i t. p. udziela się specjalnej
dalszej niżli. Informacje w tej sprawie udziela
biuro Ogrodu Zoologicznego.

Akt oskarżenia przeciwko Ukraińcom na ukończeniu

Jak już donosiliśmy, dochodzenia przeciwko
grupie Ukraińców, oskarżonych o działalność anty-
państwową, zostały całkowicie ukończone. Obecnie
p. podprokurator S. O. jest w trakcie wykładania
aktu oskarżenia przeciwko wyrobowcom.

Sensacyjny ten proces rozpocznie się w Po-
znaniu prawopodobnie w pierwszeń połowie maja
roku bież. Oskarżać będzie podprokurator S. O.
Stanek.

6 mies. wzeszenia za rozrzucanie ulotek komunistycznych

Wydział karny Sądu Okręgowego pod prze-
wodnictwem p. sędziego dr. Cypriana rozpatrywał
w dniu wczorajszym sprawę Danielaaka, oskarżonego
o rozpowszechnianie ulotek komunistycznych.
Danielaaka schwytano policja dnia 21 stycznia r. b.
na Górze Przemysława w chwili, gdy rozrzucił
ulotki w związku z obchodem trzech „L”. Oskar-
żonego bronili z urzędu dr. Celichowski. Po prze-
prowadzonej rozprawie sąd wymierzył osk. Dania-
lowski karę 6 mies. wzeszenia z zaliczeniem aresztu
śledczego.

Krwawa bójka w restauracji

W restauracji „Gastronomia” przy ul. Wro-
cławskiej doszło wczoraj wieczorem na tle nieza-
płaconia za spożyte potrawy do krwawej bójki. Nie
płacący goście St. Graniak (M. Focha 9) i Józef
Kostecki zam. Swarzędzu rzucili się na pomocnika
gastronomicznego Stefana Naparzę (Wiaźdowa 1)
i pobili go dotkliwie. Przywołany lekarz pogoto-
wa stwierdził pozbawienie, że kelner doznał złamania
nogi.

Z miasta

Adoracja na rozpoczęcie Roku Świętego. Stosownie do
zlecenia Ojca św. we wszystkich kościołach katolickich Po-
lski odprawione zostanie w dniu 6 kwietnia r. b. godzinne na-
bożeństwo (święta godzina) przed wystawionym Najśw.
Sakramentem.

Walne zebranie Tow. Ornitologicznego odbyło się w
lokalu p. Bekerowicza. Za sprawowania ustępującego za-
rządu wynika, że w roku sprawozdawczym mimo trudnych
warunków gospodarczych rozwój Tow. Ornitolog. w dal-
szym ciągu idzie po linii przez zarząd swego czasu wy-
tyczonej. Przejawem życia Tow. na zewnątrz było urządze-
nie „Wielkiego Pokazu Drobnego Inwentarza” w czasie
od 2—5 lutego 1933 r., dalej fachowe referaty na zebraniach
miesięcznych i urzędowe wytyczne. Zarząd zapoczątkował
prace wstępne związane z przewidzianym pokazem i tar-
giem psów rasowych w czasie trwania „Międzynarodowych
Targów Poznańskich” w roku bież. — Nowy zarząd wybra-
no w następującym składzie: prezes Juszcak (ponownie),
wiceprezes Książkiewicz sekretarz Fiedler (ponownie) za-
stępca sekretarza Antoszewski skarbnik Sterczak (ponow-
nie) ławnicy pp.: Stróżniak i Waszak — zawiadowca in-
wentarza Czerwiński. — Komisja rewizyjna: Grześlewicz
(ponownie) i Domiński. Sąd honorowy: Bloch przewodni-
czący, ławnicy pp.: Trabiński i Tokłowicz — Komisja li-
cencyjna pp.: Stróżniak i Domiński (ponownie).

Miejski chór seraficki przy koście. OO. Franciszkanów
odbył ostatnio swe roczne walne zebranie, któremu prze-
wodniczył członek honorowy p. St. Gintrowski. Ze sprawo-
zdania ustępującego zarządu wynikało, iż w ubiegłym roku
sprawozdawczym stał na wysokości zadania, pod względem
artystycznym i poza ramami występów w kościele wystę-
pował na kilku akademiach. Ustępującemu zarządowi
udzieleno pokwitowania. Następnie przystąpiono do wybo-
ru nowych władz i tak wybrano prezesa p. Mikołajewskie-
go T., wiceprezesa p. Groszka L., sekretarza p. Śmiechow-
skiego M., wice sekretarza Czeczowskiego Wł., skarbnika
p. Chmielewskiego A., bibliotekarza p. Filipowicz F., zast.
bibli. p. Kmiecika St., radnych pp.: Wyrwasa A., Bałkow-
skiego W. i Gintrowskiego St., komitę rewizyjną: p. Zmu-
dzińskiego K., Płucńskiego A. i Mendykę E. Skład nowego
zarządu, do którego weszło 4 byłych prezesów daje rekoi-
mę, iż chór pod wytrawnym kierownictwem artystycz-
nym p. prof. J. Chmielewskiego stanie na jeszcze wyższym
poziomie.

Wyadki

Zaginął. P. Zygmunt Wojtanowski (W. Garbary 11)
doniósł, że dn. 6 bm. wyszedł z domu syn jego Bolesław
i dotychczas nie wrócił.

Zderzenie. Na W. Garbarach zderzył się tramwaj linii
6 z samochodem półciężarowym f-my Józłowski. Tramwaj
uległ lekkiemu uszkodzeniu.

Kradzież aparatu

Z mieszkania p. Mariana Grzybkowskiego (Sew. Mielżyńskiego 6) skradziono aparat fo-
tograficzny, wartości 115 zł. Złodziejem okazał się Fr. Pa-
wlak (Zielona 7).

Za kradzieżą z włamaniem aresztowano Antoniego
Wojtaczaka robotnika (M. Garbary 8). Za oszustwo na szko-
dę Antoniego Haronchy (Rybaki 15) ujęto Mariana Ma-
ciejewskiego.

Teatr i sztuka

TEATR POLSKI. Wobec zaczynającego się w niedłu-
gim czasie urlopu p. Zaklickiej dzisiaj jeszcze raz „Mysz
kościelna” z udziałem świetnej artystki. Jutro premiera
przeabawnej wiedeńskiej komedii Franka „Mamusia”, w
której, w roli tytułowej przypomni się publiczności po-
znańskiej p. Biesiadecka. W pozostałych rolach pp. Za-
sadzianka, Taborska oraz Nowacki, Przysiatki, Pichelski
i Nowakowski.

TEATR WIELKI. Dziś „Lili chce śpiewać” po raz
ostatni. Jutro melodiowa operetka Linckego „Gri-Gri” w
najbliższym czasie zostanie wznowiona piękna opera Flo-
towa „Marta”.

TEATR NOWY. Dzisiaj oraz w dni następne „Sprawa
Moniki” rewelacyjna nowość „Azel” sensacyjny, arcy-
ciężki faktomontaż z r. 1905 to najbliższa premiera.

KOMEDJA MUZYCZNA. Dzisiaj teatr nieczynny z po-
wodu przygotowań do operetki „Pepina”, która wchodzi
na repertuar już w dniach najbliższych.

Czwartkowy koncert symfoniczny odbędzie się pod
wytrawnym kierownictwem dr. Mikołaja van der Palsa. —
Solista wieczoru znakomity kontrabasista-wirtuoz prof. Cie-
chański.

Drugi koncert sławnego rosyjskiego Chóru Kubańskich Kozaków

Sławny Chór Kozaków Kubańskich, który
przed kilkoma dniami koncertował z olbrzymim
powodzeniem w Poznaniu — na ogólne życzenie
zachwyconej publiczności — wystąpi poraz drugi
i ostatni w naszym mieście

w nadchodzącą sobotę, dnia 1 kwietnia b. r. o godz.
11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

Znakomity ten Zespół, który na ostatnim swym
koncercie przyjmowany był niezwykle owacyjnie
przez naszą publiczność — liczy 17 osób, i wystąpi
w barwnych strojach kozackich.

W programie najpiękniejsze pieśni kozackie,
pieśni miłosne, pieśni da-ekiego Wschodu, pieśni
emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie.
Wieczór urozmaica najefektowniej tańce jak:
leżginka, kozak i inne. Atrakcją Wieczoru będzie
„Tabor Cygański” — inscenizacja najpiękniejszych
romansów i tańców.

Niewątpliwie drugi i ostatni pożegnalny wy-
stęp słynnego Chóru Kozaków Kubańskich — cie-
sząc się będzie większym jeszcze powodzeniem,
niż pierwszy, tembardziej, że tym razem ceny biletów
na wszystkie miejsca niebawem znikną.

Bilety po 99 groszy, 1 zł 50 gr. i 1 zł 99 gr. (plus
ustawowe opłaty na Bezrobocie i Czerwoną Kryż)
sa do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrej-
browskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38.

ogłoszenia

W „DZIENNIKU POZNAŃSKIM“

Walne zebranie Związku Pracodawców dokonało wyboru nowych władz Związku

W ub. poniedziałek w sali Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha“ odbyło się roczne walne zebranie Związku Pracodawców, obszar Województwa Poznańskiego.

Zagail je, witając serdecznie wszystkich zebranych wiceprezes Związku, dyr. inż. Fachinetti. Zatwierdzono protokół z poprzedniego zebrania, po czym długi, wyczerpujący referat sprawozdawczy wygłosił syndyk Związku p. Zegalski.

Mówca omówił wszechstronnie wyjątkowo ciężką sytuację, w jakiej kryzysowy rok 1932 postawił przemysłowca, kupca i rzemieślnika. Stwierdził następnie, że wnioskując z obserwacji współczesnego życia gospodarczego i społecznego stojmy przed okresem przeobrażenia naszego systemu gospodarczego. Podkreślił powagę starań rządowych około utrzymania na właściwym poziomie paritetu złotego oraz uzdrowienia finansów państwowych. Wyraził przypuszczenie, że nikt już nie może należeć do spóstańcy wymaganiom stawianym społeczeństwu przez ustawodawstwo społeczne i podatkowe. Z kolei poddali krytyce nasze ustawodawstwo socjalne, podkreślając specjalnie wygórowane stawki ubezpieczeń społecznych. Z kolei omówił poważne i zasadnicze zmiany w zakresie przyszłej organizacji ubezpieczeń społecznych, jakie Komisja Ochrony Pracy wprowadziła do ostatniego projektu. Stwierdzając doniosły fakt, że nowa ustawa ubezpieczeniowa przynosi pewne korzyści finansowe, przytoczył słowa Ministra Opieki Społecznej wypowiedziane w lutym bież. roku przy omawianiu w Sejmie projektu ustawy scaleniowej: „reforma ubezpieczeń społecznych nie może w chwili obecnej być połączona ze zwiększeniem obciążeń warsztatów pracy, nie może wpłynąć hamująco na zdolność wytwórczości i konkurencyjność naszego organizmu gospodarczego. Nie uwzględnienie tego postulatu zasadniczego z samej natury rzeczy nietylko nie byłoby żadną zdobyczą klasy pracującej, lecz mogłoby, odwrotnie, wpłynąć hamująco na zwalczanie kryzysu, a więc i bezrobocia i przynieść tej klasie poważne szkody.“

— Tak odważnie dotąd żaden minister pracy tej kwestii nie postawił — charakteryzuje to przemówienie p. Zegalski.

Następnie p. Zegalski omówił szereg problemów związkowych, m. in. sprawę nowych umów zbiorowych, zawieranych w roku ub. w szeregu gałęzi przemysłu i handlu. Z reguły prowadziły one do obniżki płac dotychczasowych.

Z przedstawień prelegenta w tej kwestii wynikało, że Poznań, który dotąd wykazywał najwyższe płace zasadnicze został przez kryzys bardzo boleśnie dotknięty.

Następnie podał statystykę, ilustrującą smutny

fakt ciągłego wzrostu zakładów nieczynnych i opad ilości czynnych.

Mówca zakończył gorącym apelem:

— Dziś przyświecać nam musi hasło — nie damy się kryzysowi; my przedsiębiorcy prywatni, musimy zwyciężyć.

Z kolei syndyk p. Zegalski odczytał sprawozdanie kasowe z imponującym saldem dodatkiem w kwocie 25.448 zł. W sprawie tegoż sprawozdania zabrał głos w imieniu Komisji Rewizyjnej p. dyr. Leitgeber, który prosił o udzielenie zarządowi absolutorium.

Udzielono go jednomyślnie, poczem syndyk Zegalski referował sprawę zmian statutu związku, przeprowadzonych pod kątem widzenia wymagań nowej ustawy o stowarzyszeniach. Zmiany zebranie przyjęło.

Przystąpiono do wyboru nowych władz. Przewodniczący i zastępcy wiceprezes Związku p. inż. Fachinetti składa godność przewodniczącego, która to godność zebrani jednomyślnie powierzają p. Winiewiczowi.

Przeprowadzone wybory wyłoniły zarząd w składzie: prezes — p. Stępniewicz, wiceprezes — dyr. inż. Fachinetti, członkowie: — pp. Fr. Nietzsche, Jan Koczyński, Edward Owsian, Antoni Marcinkowski, Józef Sztark, Edward Kreglewski, Stanisław Miłowicz, Stefan Głowacki, Stanisław Hedinger, Kazimierz Gaertig, Maksymilian Garstecki, Aleksander Grandkowski, Władysław Lewandowski, Czesław Kuszta, Mieczysław Malinowski.

Komisja rewizyjna ukończyła się w składzie:

dzie: członkowie — pp. dyr. dr. Rozmiarek i dyr. Roman Leitgeber, zastępcy pp. St. Trawczyński i J. Strzelczyk.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebrania solwował. (mz.)

RUCH HARCERSKI.

Harcerstwo wielkopolskie w wyścigu pracy stara się zająć czołowe miejsce

Z walnego zebrania Oddziału Wielkopolskiego Z. H. P.

Doroczny walny zjazd Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbył się w ub. niedzielę przy bardzo licznej liczbie delegatów. Obrady zjazdu poprzedziła msza św. w kościele Farnym, w której wzięli też udział drużyny harcerskie ze sztandarami. Po mszy św. barwny korowód drużyn ruszył długim sznurem przez miasto, udając się w kierunku zamku, gdzie przed Pomnikiem Najsw. Serca Jezusa odbyła się defilada przed władzami harcerskimi. Karne szeregi harcerskie wzbudzały ogólny podziw tego postawą. Tłumy publiczności przyjmowały harcerzy z ogromnym entuzjazmem. Po chodzie rozwiął się przed gmachem Miejskiej Szkoły Handlowej.

Obrady zjazdu otworzył zasłużony przewodniczący Zarządu Oddziału dr. Mikołaj Kiedacz, proponując na przewodniczącego hm. Rzepitę dr. Maresza.

Z kolei nastąpił przemówienie powitalne. Jako pierwszy zabrał głos p. Wojewoda Roger rh. Raszyski, w serdecznych słowach wyrażając uznanie dla ruchu harcerskiego. „Corocznie zjeżdżacie się robić rachunek, rachunek coraż bardziej pocieszający“ — stwierdził p. Wojewoda Raszyski. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył p. Wojewoda Raszyski, że ruch harcerski jeszcze nigdy nie był w Wielkopolsce świadkiem takiego rozmachu jako obecnie. Życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju zakończył p. Wojewoda Raszyski swoje przemówienie, które zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Następnie zabrał głos kurator Okręgu Szkolnego dr. Michał Pollak. Przemówienie to nacechowane głęboką miłością do młodzieży, a szczególną życzliwością do harcerstwa, przytaczamy w streszczeniu:

Stosunek władz szkolnych do harcerstwa układa się coraz lepiej. Zainteresowanie życzliwe i serdeczne opieka zarówno ze strony dyrekcji szkół jakoteż inspektorów szkolnych a zwłaszcza nauczycieli stała się widoczną i wzrasta z biegiem czasu.

Do bezpowrotnej przeszłości należą już obecnie wypadki, kiedy harcerkom lub harcerzom żałowano kupa w szkole, kiedy z niechęcią patrzano na kręcącą się w szkole w mundurkach harcerskich młodzież, kiedy tolerowano harcerzy jako jakas osobę różnych szkolnych uroczystości, obchodów i pochodów. Nie zdarza się już obecnie, aby ruch ten lekceważono, nie doceniano jego siły, wzrostu i jego wysokich wartości wychowawczych.

Działalność zarówno w Centrali jak i w Kuratoriach istnieją specjalni instruktorzy harcerstwa, którzy są łącznikiem między komendami a szkolnymi władzami, którzy są widomym wykładnikiem zainteresowań tych władz, ich zamiarów i zapatrywań, a zarazem oznaką docenienia wartości i doniosłości ruchu harcerskiego.

Władze szkolne pierwszej instancji i dyrekcje oraz kierownictwa szkół, poinformowane przy różnych okazjach o istocie i wartości harcerstwa w całokształcie oddziaływań wychowawczych, dzisiaj z istotnym zrozumieniem opiekują się młodzieżą w druzymach zespoloną, ułatwiają jej urządzanie harcówek, wycieczek, zawodów, obozów oraz popierają wszelkie poczynania ku doskonaleniu się zmierzające.

Wszak idzie o młodzież szkolną, która w harcerstwie grupowana, stanowiąc moralną i fizyczną elitę, w zespolach klasowych walnie może oddziaływać na podniesienie poziomu całości pod każdym względem.

Zagłada grozi grobom królewskim

Komisja badająca w katedrze wileńskiej szkoły wyrażając powodzią w 1931 roku, natrafiła na krytę mieszczącą groby królów polskich z okresu Jagiellonów. Grobowiec królewski znajdował się w okropnym stanie. W wodzie i mule leżały kości króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety, z mułu wylania się czaszka królewska w koronie. Na wilgotnej, drewnianej belce leżał miecz złamany i przeżarty przez rdzę. Nie można było pozostawić szczątków królewskich w takim zaniedbaniu. Przeniesiono je do tymczasowego pomieszczenia w Bazylice. Jednakowoż Bazylika Wileńska jest w nader groźnym stanie. Grobom królewskim grozi zagłada. Natychmiastowa pomoc jest konieczna. Cała Polska musi złączyć się w wspólnym wysiłku. W dniu 2 kwietnia każdy z nas złoży choćby najdrobniejszą ofiarę.

Z KARTY ŻALOBNEJ.

S.p. senator Ismail Korostowiec

W skromnej drewnianej cerkiewce w Poznaniu, odbyło się dnia 20. b. m. nabożeństwo żałobne a potem odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku s. p. Senatora Ismaila Korostowicza — seniora emigracji rosyjskiej w Poznaniu. Pogrzeb o nastroju dziwnie podniosłym i skupionym, bo wszyscy którym danem było znać tą świetlaną postać, kochali Go i czuli niemal, jako uosobienie szlachetności, dobroci i taktu. — Piękna postać Zmarłego złożona na katafalku, rysy jak z marmuru wykute, pienia gregoriańskiego, szczerzy smutek obecnych i moc kwiatów, zastępowały parady z jaką zwykłe łączy się pogrzeb tak znacznego dygnitarza. Nie miejsce tutaj wliczać wszystkie odznaczenia i rangi s. p. generała Korostowicza, które dzięki swym wybitnym zdolnościom administracyjnym i nieposzlakowanej przeszłości otrzymał. Dla nas Polaków, najważniejszą rzeczą jest, że w czasie wielkiej wojny stał na czele komitetu imienia W. Ks. Tatiana Nikołajewny „Komitetu Opieki nad Uchodźcami“. Uchodźcami temi byli głównie Polacy, a s. p. senator Korostowiec nie szczędził ani sił ani środków by im przyjść zawsze z pomocą, zakładał szpitale, szkoły, ochronki, dla dzieci, gdzie językiem wykładowym był język polski i najżywczej opiece zapewniał każdemu. Po rewolucji bolszewickiej, ostatnie lata życia spędził s. p. Ismail Korostowiec w Poznaniu, w bardzo skromnych warunkach, nie używając nigdy, będąc wzorem hartu ducha i lojalności wobec Państwa Polskiego. Dn. 17 bm. wskutek ciężkiej choroby serca,

(Nisark).

nowocześnie — Tanio

OPRACUJEMY TWĄ REKLAMĘ

zmarł s. p. senator Korostowiec, osterocząc żonę i siostrzenicę, dzielne towarzyszy niedoli Zmarłego, pozostawiając żal głęboki i wdzięczność w sercach tych wszystkich, którzy Go znali. Cześć Jego pamięci.

Pierwszy referat p. t. „Podstawy moralne wychowania młodzieży“ wygłosił p. red. Ignacy Stein. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował red. Stein istotę wychowania oraz ruchu harcerskiego, podkreślając silnie konieczność współdziałania w nim pierwszostwa katolickiego. Przeciwdziałając idealizm polskiego harcerstwa matkę kreślił red. Stein, że „harcerze z Polski wyrosli i Polsce mają służyć“, uzupełniając swe wywody rozwinięciem naczelnymi hasłami harcerskimi.

W dalszym ciągu referat o wychowaniu fizycznym w harcerstwie wygłosił dotychczasowy komendant Chorągwi Harcerzy hm. mgr. Władysław Czarniecki. W świetle ujętym referacie wykazał hm. Czarniecki korzyści płynące z kultury fizycznej. Jako długoletni instruktor i wielokrotny komendant Chorągwi Poznańskiej, stykał się hm. Czarniecki bezpośrednio z temi zagadnieniami, to też referat jego cechował żywe i plastyczne odczucie rzeczywistości. „Celem harcerstwa polskiego winny być dotychczasowe wskazania — ciągnął hm. Czarniecki. — Winiśmy wytyczyć młodzieży harcerskiej drogi rozwoju jej siły i zdrowia. Charakter i zdrowie fizyczne są głównymi cechami harcerstwa“. Referat hm. Czarnieckiego którego wysłuchano z ogromnym zacięciem spotkał się z żywym odzwiekaniem wśród audytorium, czego dowodem było drobne dyskusowanie myśli przez referenta zebranych na poszczególnych komisjach, które obradowały po południu.

Po referacie hm. mgr. Władysława Czarnieckiego odczytano zgłoszone wnioski, przekazując je do komisji. Obrady tych komisji rozpoczęły się punktualnie o godz. 15. Obradowały ogółem osiem komisji, a mianowicie: męska pod przewodnictwem hm. Zawrockiego, żeńska pod przewodnictwem hm. Domańskiego, Kół Przyjaciół Harcerstwa pod przewodnictwem hm. Śniegockiego (zastępca dr. Gąsiorowski) skarbową pod przewodnictwem hm. Janicką, starszo-harcerską gdzie przewodniczyła dhna dz. h. Marta Gosienicka, kolonij i obozów pod przewodnictwem hm. Czesława Żakowskiego, kapelanów pod przewodnictwem ks. prof. Paulusa oraz komisja opiekunów pod przewodnictwem hm. prof. Jana Jasińskiego.

O godz. 19.30 rozpoczęły się obrady plenum, które otworzył hm. Rzepitę dr. Maresz. Na wstępie przewodniczący poszczególnych komisji referowali wnioski przez te komisje uchwalone. Przemawiali kolejno: hm. Żakowski, dr. Maresz, dhna Marta Gosienicka, dhna hm. Domańska oraz hm. kpt. Ratajczak. Burzą oklasków uchwalono wysłanie wyrazów czci i synowskiego przywiązania J. Em. Ks. Kardynałowi Prymasowi dr. Hlondowi oraz Panu Prezydentowi Rzepitę prof. Mościckiemu, dalej na wniosek hm. Czarnieckiego, wszystkim protektorom Zw. Harcerstwa Polskiego do Marsz. Piłsudskiego na czele.

Z kolei przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu Oddziału, z którego sześciu członków ustąpiło w myśl regulaminu. Ustępujący członkowie Z. O. to: gen. Haller, ks. prałat Pradzyński, kurator Chrzanowski, kurator Namysł, prez. Zychliński i dr. Mikołaj Kiedacz. Nazwiska ustępujących członków Zarządu Oddziału będą dłużej lata związane z dziełami harcerstwa wielkopolskiego, Oddział Wielkopolski z żalem żegna tych, od których doznał tylu dowodów zrozumienia i tyle poparcia moralnego i materialnego.

W miejsce ustępujących członków, na mocy wyborów, weszli do Zarządu Oddziału: p. Wojewoda Roger rh. Raszyski, dhna O. K. VII gen. Frank, kurator Okręgu Szkolnego dr. Michał Pollak, b. kurator Bernard Chrzanowski, ks. prałat dr. Taczak, oraz hm. Wiesława Szafranówna. W skład sądu harcerskiego weszli: dr. Kiedacz, dr. Gąsiorowski, dr. Szafranówna, hm. prof. Jan Jasiński hm. Zawrocki, Komendantka Chorągwi wybrano harcerstwie A. Ratajczakowa, a na komendanta podano wladzom harcerskim dwóch kandydatów, a mianowicie harcermistrzów Czarnieckiego i Żakowskiego.

Z kolei wyrażono obu komendom Chorągwi uznanie oraz wyrazy podziękowania za gorliwą pracę całoroczną. Wnioski te przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Po godz. 22 zjazd zakończył swe owoce obrady. Obraz działalności Oddziału Wielkopolskiego dają sprawozdania zarządu i obu Komend. Streszczymy je w następnym, regularnie co tydzień ukazującym się dodatku, w „Ruchu harcerskim“.

Osobiste

Nowi instruktorzy. Ostatnie rozkazy Komendy Chorągwi Harcerzy przyniosły szereg nominacji nowych instruktorów. Wspomnieć należy, że m. in. mianowani zostali podharcermistrzami dwaj członkowie popularnej „Czternastki“ im. Żółkiewskiego, a mianowicie student praw Jan Gostomski, przyboczny XIV P. D. H. oraz student fil. Zbigniew Patrzykont, drużynowy XIV P. D. H.

Z terenu Komendy został mianowany podharcermistrzem dh. Zygmunt Ceglewski, referent statystyczny Komendy Chorągwi Harcerzy.

Nowym instruktorem towarzysza nasze życzenia owocnej pracy dla Państwa oraz ideałów harcerskich.

Kron ka

Kurs gazowy dla harcerzy. Pod przewodnictwem instruktora pow. Obrony Przeciwdziałowej-Lotniczej drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Nakle przechodzi kurs przeciwdziałowy w celu zaznajomienia się z zasadami skutecznej obrony przeciw napadom lotniczo-gazowym. (ko.)

Zawody strzeleckie w Swarzędzu. W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody strzeleckie Hufca harcerskiego Poznań-Powiat dla męskich drużyn harcerskich w Swarzędzu. Strzelano również o Państw. Odznakę Strzelecką. Pomiędzy innymi zdobyli Odzn. Strzel. III kl. Komendant Hufca Harcerzy Poznań-Powiat Kazimierz Grenda, kierownik szkół p. Grabowski — przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerzy oraz Harcerz Orli Stanisław Konieczny — nauczyciel.

Starsza Harcerstwo

„Żywy Dziennik Harcerski“, urządzany przez Akad. Koło Harcerskie, odbędzie się w dniu 28 marca rb. w aul. Szkoły Wydziałowej im. Działyskich o godz. 19.

Z Kół Przyjaciół

Z Koła Przyjaciół Harcerzy w Śremie. Odbyło się konstytucyjne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy gimnazjalnej drużyny im. Przemysława. Zarząd Koła ukończył się następująco: pp. dr. Zarzycki — przewodniczący, Słuzewski — zast. przewodniczącego, Radomska — sekretarka, Ernst — skarbnik. K. P. H. liczy już około 40 członków, co głównie należy zawdzięczyć inicjatorowi Koła, prof. Manikowskiemu, bardzo ruchliwemu działaczowi harcerskiemu na terenie naszego miasta. K. P. H. łącznie z zagranicznymi organizacjami skautowych, p.

skutecznie

DZIAŁAJĄ NASZE NOWOCZESNE
SYSTEMY REKLAMY PRASOWEJ!

urządziło też prelekcję z przeżroczami i piękną ilustracją muzyczną n. t. „Śremia na Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych w Garchynie“. Prelekcję wygłosił Ąwik Kozubski Jan.

Koła Przyjaciół Harcerstwa, we Wrześni udało się pozyskać na jeden wykład cieszącego się już zasłużoną sławą p. inż. Tad. Perkitego. Wykład ten pt. „Z Azji do serca Afryki“ odbył się w dniu 16. bm.

Radio

Środa, dnia 29 marca 1933

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 13.05 Koncert z płyt gramof., 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej, 14.10 Komunikaty gospod. roln., 14.15 Kwadrans Tow. Ziemiańsk Wielkopolskich, 16.20 Odczyt dla maturz. (tr. z Warszawy), 16.40 Odczyt (tr. ze Lwowa), 17.00 Koncert (tr. Warszawy), 17.40 Odczyt dla sier. pracujących (tr. z Warszawy), 18.00 Odczyt dla maturz. (tr. z Warszawy), 18.20 Pogadanka z dziećmi, 18.45 Przegląd czasopism (dr. Zenon Kosiński), 19.00 Ratułmy Bazylikę Wileńską (wygl. dr. Wład. Dalbor), 19.05 Nadprogram, 19.28 Sygnał czasu, 19.30 Felieton liter. (tr. z Warszawy), 19.45 Prasowy Dz. Radi. (tr. z Warszawy), 20.00 Koncert chóru Eryana (tr. ze Lwowa), 20.55 Dodatek do Prasowy. Dz. Radi. (tr. z Warszawy), 21.00 Recital fortepianowy (tr. z Warszawy), 21.45 „Na widnokręgu“ (tr. z Warszawy), 22.00 Recital wokalny (tr. z Warszawy), 22.35 Sygnał czasu — kom. sport i polic., 22.50 Muzyka tan. z płyt gramof. — zegar z wieży ratuszowej.

Warszawa — 12.10 Płyty gramof., 15.35 Program dla dzieci, „Co widziałem w największym Muzeum na świecie“: opowiada „Lotnik z przed laty 30-stu“, 16.00 Płyty gramof., 16.20 Odczyt historyczny dla maturzystów, 16.40 „Z zagadnień współczesnej kultury duchowej w Polsce“, (Lwów) 17.00 Płyty gramof., — koncert solistów, 17.40 „Rola pley w stosunku pracy“ (Lwów), 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Kasprowicz“, 18.25 Muzyka lekka i taneczna, 19.20 „Skryżnia Pocztowa Rolnicza“, 19.30 Felieton literacki „Szlakiem powieści polskiej“ 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 „Chór Eryana“ ze Lwowa, 20.30 Władomości: sportowe, 21.00 Recital fortepianowy Bolesława Woitowicza, 21.45 „Na widnokręgu“, 22.00 Recital śpiewaczy M. Janowskiej-Konczyńskiej, 22.40 Odczyt w jęz. angielskim pt. „Dobra wola w stosunkach międzynarodowych“ 23.00 Muzyka taneczna.

Wzdłuż i w szerz Ziemi Wielkopolskiej

W mieście rodzinnem Ks. Jakóba Wuyka

Kwadrans rozmowy z burmistrzem m. Wągrowca p. Kuchczyńskim

— Czy mogę poprosić Pana Burmistrza o mały wywiad z okazji dnia propagandy „Dziennika Poznańskiego” na terenie miasta Wągrowca?

Alóż oczywiście...

Może zatem najpierw, będzie łaskaw p. burmistrz powiedzieć naszym Czytelnikom coś o przeszłości miasta?

Bardzo proszę. W 14 wieku zakon Cystersów zakłada osadę, która rozwija się szybko i już pod koniec 14 w. Wągrowiec staje się miastem. Bliższych jednakże i ścisłych danych historycznych brak. Okolica bagnista wymagała dużo nakładu i pracy, a ślad zmagania z naturą pozostał w krzywym biegu ulic, których linia musiała być zastosowana do warunków terenowych. Pierwotny herb miasta wyobrażał modlącego się zakonnika, w 19 wieku dopiero ustala się forma herbu przechodząc różne zmiany i jest skombinowana z czterech dawnych za czasów polskich występujących wyobrażeń: Tarcza podzielona na cztery części, w pierwszym polu ręka z mieczem (herb Pogoni), w drugim mniach cysterski z rękoma złożonymi do modlitwy, w trzecim litera W (Wągrowiec), w czwartym topór. Niemcy zaniedbali miasto. Brak było sieci kanalizacyjnej i wodociągów. Z chwilą przejścia miasta w ręce polskie, przystąpiono do skanalizowania miasta, przebrukowania rynku i do naprawy i uzupełnienia chodników przy ulicach Kościuszki, Janowieckiej i Gmieńskich.

Pobudowano gmach szkolny dla gimnazjum żeńskiego, dwa domy dla robotników, nabyto nieruchomości Modrzejewo (miejscowość wycieczkowa) i wykupiono dawniejszy dom Banku Handlowego, w którym mieści się Kasa Miejska. Elektrownia została gruntownie odrestaurowana kosztem około 200.000 zł. Wreszcie godzi się nadmienić, że założono plażę nad jeziorem i ogród dla dzieci. Miasto o ile mi wiadomo jest pod względem finansowym w bardzo korzystnej sytuacji. Jest jednym z wyjątków wśród zadłużonych miast wielkopolskich, gdyż pozbyło się długów z czasów zaborczych. Budżet administracyjny na rok 1933/34 zamyka się sumą 201.882,45 zł, elektrownia 129.052,74 zł, Rzeźnia 359.888,69 zł. Poważny ciężar dla miasta stanowi utrzymanie miejskiego Gimnazjum żeńskiego. Przedsiębiorstwa miejskie dają poważne dochody, a mimo to opłaty są niższe jak w innych miastach, np. kilowat prądu elektrycznego kosztuje tylko 55 gr. Nie robimy długów, a zakupione wzgl. pobudowane nieruchomości zapłaciliśmy z własnych funduszy.

Czy miasto posiada majątek i jaki?

Wartość ruchomości i nieruchomości wynosi 1.601.143,37 zł. Pozatem przedsiębiorstwa miejskie mają w Komunalnej Kasie Oszczędności około 160.000 zł zdeponowane. Jak Pan Burmistrz daje sobie radę z bezrobotnymi?

Mamy około 400 bezrobotnych. Dzięki harmonijnej współpracy z władzą powiatową, a zwłaszcza z p. starostą dr. Kościńskim i ofiarności rolnictwa i obywatelstwa (przedewszystkiem urzędników) udziela się w porze zimowej zapomóg w formie naturalnej tj. żywności i opału, tak że władze miejskie nie mają na tle bezrobocia niepokojów.

Szczęść, że wobec tego, co od p. Burmistrza słyszałem, rozwój miasta byłby przy dobrej gospodarce i lepszej koniunkturze zapewniony?

Miasto liczy około 8.000 mieszkańców, jest położone wśród lasów i nad pięknym jeziorem. Z uwagi na zdrowy klimat i uroczą okolicę, zaliczono miasto do miejscowości wycieczkowych z prawem korzystania z żużli kolejowych. Komunikacja b. dobra (60 km do Poznania). Projektuje się wydzierżawienie jeziora od państwa, gdyż kontrakt z rybakami p. Ryczkiem eksploatującym jezioro upływa w bież. roku. Mają być pobudowane łazienki przy plaży, myśli się o pobudzeniu sportu wodnego, który ma przecież doskonałe warunki do rozwoju. W razie poprawy stosunków, miasto przystąpi natychmiast do pobudowania wodociągów. Projektuje się zgodnie z planem rozbudowy miasta wytyczenie nowej ulicy wiodącej od Seminarium Nauczycielskiego do zakładów przemysłowych Luboń—Wronki. Nastąpiłoby w ten sposób połączenie ulicy Kościuszki z ul. Kępińską. Projekt wygotował p. Grochowicz, budowniczy miejski. Jeszcze na koniec pragnąłbym nadmienić, że w dniach 25 i 26 czerwca odbędzie się w Wągrowcu zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i przy tej sposobności ma być poświęcony pomnik ks. Wujka, pierwszego tłumacza biblij na język polski, urodzonego w Wągrowcu. Nie zaszkodzi powiedzieć Panu przy tej okazji, że nasz proboszcz ks. Wróblewski chętnie przyjmuje datki na budowę pomnika.

Na tem kończymy nasz „kwadrans” interesującej rozmowy z p. burmistrzem Kuchczyńskim, dziękując za udzielony wywiad i wzajemnie odbierając podziękowanie za zainteresowanie się miastem przez Dziennik Poznański.

(fal.)

„Patriae, doctrinae, virtuti”

Kuźnia miłości Ojczyzny, Nauki i Cnoty

Z historii gimnazjum państwowego w Wągrowcu

Wiek XIX-y, XX-y, okresy postępu, poszły w kierunku jednym, w kierunku mechanizacji wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Jak fatalna w swych skutkach okazała się ta jednostronność dążeń, wykazały nam czasy obecne. Doprowadziły one do kapitalizacji, do gonitwy za mamona do chęci użycia bez trosk o przyszłość. Te wytyczne starszego społeczeństwa wychowanego w tym duchu, musiały wycisnąć ujemne piętno na kształtowanie się „uszy młodszego pokolenia, które ugięła się obecnie pod ciężarem tych zapamiętywań. Młodzież teraz nie chce otrzaskać się z dawnymi przesadami, szuka ratunku, lecz siły jej są za słabe więc żąda, by dano jej przewodników duchowych, którzyby poprowadzili ją do nowego życia. A skąd powinno iść do odrodzenia, jeżeli nie od zakładów naukowych, szkół średnich, od szkół, które grupując właśnie te rozliczne rzesze młodych ludzi pełnych zapалу, które powinny dać im to, czego pragną i prowadzić ich do świetlanej przyszłości ugruntowanej na innych zasadach, nowych, przystosowanych do obecnych warunków życia. Szkoły średnie stoja więc przed zadaniem trudnym lecz szlachetnym, przewartościowania pojęć duszy narodu, one są tym ośrodkiem, które dać powinno sokół kuźnia przyszłym pokoleniom. One są przecież tą kuźnią przyszłej inteligencji, a co za tem idzie, przyszłego wyglądu oblicza duchowego teraźniejszej i przyszłej Polski.

Przerzucając karty historii gimnazjum wągrowieckiego widoczne jest, że zrodziło się ono z chęci służenia sprawie polskiej i polskości. Polscy obywatele miasta Wągrowca, podejmując myśl stworzenia gimnazjum, wysunęli na pierwszy plan charakter wyznawany i narodziły przyszłego zakładu. Starania te, by nowa placówka naukowa otrzymała język polski jako wykładowy, nie odniosły całkowitego skutku, ale ta idea polskości, która przyswajać miała od samego początku istnienia tego zakładu, tłumiona brutalną ręką zaborcy, żyła jednak i rozwijała się w ukryciu. Gimnazjum wągrowieckie wychowywało przeważnie młodzież polską, która odbierając wychowanie niemieckie, kształciła się konspiracyjnie w kul-

turze ducha polskiego i dala szereg wybitnych Polaków, którzy służyli piśmem i mową Tej, która była przedmiotem ich snów i marzeń. Przetrawiało zatem gimnazjum wągrowieckie okres ucisku i buty germańskiej i szczęśliwie wypłynęło na falech nowej, odrodzonej Polski, jako potrzebny i niepodległy państwu.

14 więc lat rozwija się gimnazjum wągrowieckie w tej wolnej i niepodległej Polsce (formalne przejęcie przez Władze Polskie nastąpiło dnia 31 sierpnia 1919 r.) i z tą chwilą ta idea, która nurtowała w sercach wychowanków Polaków, mogła już teraz bez przeszkód rozwijać się w całej pełni i swobodnie. Przyczyniła się do tego praca wychowawcza polskiego grona nauczycielskiego, które kształciło umysły już w duchu dobra i wielkości naszej ojczyzny. Wspomnieć należy tutaj o zasługach pierwszych dyrektorów Dr. Romana Jamróglewicza jak i jego następcy, prof. Erwina Schlöglera, którzy poza pracą pedagogiczną umieli sprostać trudnemu zadaniu uporządkowania wewnętrznych stosunków zakładu, wprowadzenia nowej administracji oraz usunięcia poważnych braków technicznych, chęć dostosowania zakładu mniemy, więcej do potrzeb i wymogów nauki i higieny szkolnej. Usunawszy zasadnicze braki, mogli oni pełnić pracę na właściwe tory, wychowania polskiego w służbie dla ojczyzny. Do tej pracy i dla tej idei dorzucił także cenne wysiłki kierownik zakładu p. prof. Ludwik Stasiak, który kierował gimnazjum przez okres przeszło roczny po przejściu w stan spoczynku dyrektora prof. Schlöglera. Złotej trudności i odpowiedzialności, lecz nie mniej zaszczytnego zadania podjął się trzeci obecny dyrektor, prof. Mieczysław Dubas, który świadom swych celów dążył konsekwentnie do podniesienia poziomu naukowego i wychowawczego, dając temu wyraz w uzupełnieniu biblioteki, gabinetów: przyrodniczego i fizycznego, przez lekcje przykładowe i przez gorliwą opiekę nad młodzieżą w kółkach naukowych (T. T. Z.) sportowych itd., a poza szkołą przez urządzenie licznych uroczystości i obchodów patriotycznych. Tej pracy wychowawczej przyswajać szkole ideał nawiązków państwowym, oparty na podwalinach wychowania religijno-moralnego i narodowego. Aby iść z pomocą młodzieży niezamożnej w zakładzie, urządza się akcje dożywiania młodzieży, której zbawienie skutki dają się w pełni odczuwać. Mając na względzie jej duchowe rozrywy, stworzono świetlice, gdzie uczniowie mając do dyspozycji najrozsłabsze czasopisma oraz radio, przyjemnie i z korzyścią dla ducha spędzają czas wolny od nauki. W celu utrzymania kontaktu z rodzicami wychowanków, urządza się zebrań Kola Rodzicielskiego, na których przewodniczący dyrektor. Pomaga dyrektorowi w tej trudnej pracy grono nauczycielskie, oddające z zapałem na usługi młodzieży swą wiedzę, doświadczenie i służą jej wskazówkami i radą, urabiając ją na obywateli zdrowych moralnie i etycznie, wykształconych, gotowych do poświęceń i ofiar służenia sprawie narodu i Państwa oraz umiających i chcących służyć w przyszłości swą pracą i wysiłkiem dla dobra Polski i ludzkości.

Przechodząc z kolei do samego budynku gimnazjalnego, to został on zbudowany w latach od 1875-go do 1878 przy ulicy Klasztornej. Gimnazjum jest budynkiem dwunietrowym, zbudowanym w stylu romański i obejmuje 10 sal naukowych i stylowa aule, kancelarie dyrektora, sale konferencyjne, bibliotekę: nauczycielską i uczniowską, gabinety: fizyczny i przyrodniczy, pracownię robót ręcznych, pokój lekarza szkolnego oraz mieszkanie prywatne dla woźnego. Główny budynek szkolny łączy się z salą gimnastyczną korytarzem służącym jako miejsce schroniskowe dla młodzieży w czasie deszczu. Zakład

rozporządza obszernym dziedzińcem, mającym 3958 m², oświetlonym rozłożystymi drzewami. Tutaj odbywają się pora letnią ćwiczenia cieleśne i gry ruchowe młodzieży, która ma jeszcze do dyspozycji nieopodal szkoły, boisko wraz z łaskiem. Do kompleksu budynków należy przystań wioślarska oraz obszerne łazienki nowo wybudowane w roku 1925, a odnowione w jesieni 1932 r. znajdujące się przy jeziorze Durowskim. Całość ma wygląd estetyczny, jednakże wewnątrz wymagała one w dalszym ciągu kapitalnego remontu i wprowadzenia nowych urządzeń. Jednak przy pomocy finansowej Władz Szkolnych oraz ofiarnego i rozumiejącego te potrzeby Kola Rodzi-

cielskiego pod prezesa p. Gramzgo, da się w przyszłości niedomagania te usunąć tem więcej, że pomoc materialna Komitetu Rodzicielskiego pozwoliła już Dyrekcji na zapoczątkowanie cytowanych wyżej zamierzeń i prac.

Piękna dewiza widniejąca przy wejściu do gmachu „Doctrinae, virtuti humanitati” zawsze jest drogowskazem w wychowaniu przyszłych synów ojczyzny w teżyżnie ducha i charakteru, ofiarnych w czasie pokoju, zdolnych do obrony w razie potrzeby. Dewiza istniejąca wprawdzie już od czasów niemieckich przekształciła się w sercach wychowanków na dewizę iście filarską „Patriae, doctrinae, virtuti”.

Zagrożona placówka nauk wa

N'e należy dopuścić do zamknięcia gimnazjum żeńskiego w Wągrowcu

Dzisiejsza średnia szkoła żeńska w Wągrowcu, istniejąca od roku 1919, jest poniekąd kontynuacją dawnej niemieckiej, t. zw. Höhere Mädchenschule, której początki sięgają r. 1876, a która była za czasów pruskich jedynym zakładem średnim, gdzie mogły się kształcić także polskie dziewczęta. Wychowanki polskie tej szkoły stały się też zawiązką nowej uczelni, której potem brakowało prawie wszystkiego: odpowiedniego lokalu, sprzętów i pomocy naukowych, odpowiedniego kierownictwa i wykwalifikowanych nauczycieli. Stosunki te z biegiem czasu poprawiły się, a wyposażenie szkoły wzrastało stale, choć powoli.

W roku 1921 kierownictwo zakładu objął ks. proboszcz Wł. Wróblewski, który przekształcił szkołę na gimnazjum humanistyczne, a po przejęciu jej przez miasto ustąpił z końcem roku szk. 1923-24. Za jego następcy, ks. kan. J. Bevera, miasto wybudowało kosztem 80.000 złotych nowy gmach dla szkoły, którego poświęcenie odbyło się w roku 1926. Od tamtego czasu rozwijał się coraz pomysłniej: w roku szk. 1925-26 otworzono klasę VII, a w następnym kl. VIII, przyczem szkoła użyła prawa publiczności i wypuściła w świat pierwsze maturzystki.

Z dniem 1 września 1929 roku dyrektorem zakładu został p. Feliks Kozubowski, który zajmuje to stanowisko do chwili obecnej. W latach szkolnych 1929-30 i 1930-31 Miejskie Gimnazjum żeńskie w Wągrowcu osiągnęło najwyższy od roku 1926 stan liczebny i poziom naukowy i wychowawczy, do czego w znacznej mierze przyczyniło się świadome dążeń i celów kierownictwa, odpowiednie dobor sił nauczycielskich, oraz znaczne inwestycje w zakresie pomocy naukowych i urządzeń szk., na które Magistrat miasta Wągrowca wydał w jednym tylko roku szkolnym 1929-30 zgórą 7.300 zł. Dzięki temu powiększono wydatnie bibliotekę gim-

wa co miesiąc zebrania, na których omawia się aktualne sprawy i zagadnienia, związane z lotnictwem i obroną powietrzną państwa.

Kolo szkolne Ligi Morskiej i Kolonjalnej założono w roku 1932. Opiekunem jest p. L. Murkowski, członkiniami zaś uczennice kl. IV — VIII. Działalność tej organizacji jest podobna do działalności kolo L. O. P. P. Na zebraniach jej omówiono zagadnienie floty polskiej i portu w Gdyni, położenie Polaków zagranicą, sprawę kolonii dla Polski, oraz wyprawę Beniowskiego i Rogozińskiego z okazji rocznic tych podróżników.

Kółko Czerwonego Krzyża (pod opieką ks. profesora M. Scherwienkiego) i kółko Obrony Przemysłu Polskiego (pod opieką p. M. Jasińskiego) skupiają uczennice kl. I — III. i mają na celu przygotowanie do czekających je w życiu zadań charytatywnych i obywatelsko — państwowych.

Dobre rozwijają się również istniejące na terenie szkoły kolo naukowe, których jest kilka (kółko polonistyczne, nauki o Polsce współczesnej, historyczne, geograficzne i przyrodnicze). Opiekunkami ich są nauczycielki odpowiednich przedmiotów: pp. A. Tomczakówna, Z. Walosiówna, J. Majchrzakówna i E. Goślinowska.

Wychowaniem fizycznym uczennice kieruje p. J. Majchrzakówna, opiekę lekarską sprawuje p. dr. K. Rawicz — Kolański. Uczennice klas wyższych w liczbie 9 uzyskały po raz pierwszy w bieżącym roku Państwową Odznakę Sportową. Gimnazjum urządza rokrocznie własne święto sportowe, które jest przeglądem wyników wychowania fizycznego w zakładzie, a zarazem ilustruje sprawność fizyczną i wyrobienie sportowe młodzieży.

Stali ten i pomysłny rozwój szkoły, datujący się od roku 1929, doznał poważnego wstrząsu wskutek cofnięcia zakładowi praw publiczności na rok 1931-32, spowodowanego głównie brakami w dziedzinie zaopatrzenia gimnazjum w pomoce naukowe, i brakiem odpowiednich pomieszczeń i urządzeń szkolnych. Celem odzyskania praw szkół państwowych miasto zmuszone było znowu dać pewne środki na uzupełnienie biblioteki i zbiorów naukowych, jednak nie poprawiło to całkowicie sytuacji, gdyż wprawdzie prawa zostały szkole przywrócone, znaczna jednak część młodzieży, która ją opuściła w krytycznym czasie, nie wróciła już do niej bądź dlatego, że nie miała gdzie indziej, bądź też z powodu pogorszenia się warunków materialnych. Obecnie więc zakład cierpi jeszcze wskutek stanu rzeczy, jaki się wytworzył w roku 1931-32, a wyrazem tego jest słaba jego liczebność i wynikające stąd trudności finansowe, które sprawiły, że Rada Miejska uchwaliła zamknąć gimnazjum z końcem bież. roku a Magistrat Wągrowca odniósł się do Kuratorium Okr. Szkolnego Poznańskiego z prośbą o przejęcie zakładu na etat państwowy. Sprawa jest obecnie w trakcie studiów i rozważań, wobec czego wyniku jej nie można jeszcze w tej chwili przewidzieć.

Jedno wszakże nie ulega wątpliwości, a mianowicie fakt, że żeńska szkoła średnia w Wągrowcu jest jedynym zakładem tego rodzaju w promieniu kilkudziesięciu kilometrów między Poznaniem a Bydgoszczą, znaczenie zaś jej podnosi jeszcze okoliczność, iż przetrawiała zwycięsko 14 lat istnienia i że wychowała w ciągu tego czasu kilkaset dziewcząt, a 50 z nich wprowadziła w życie z dyplomami maturzystek.

Zamknięcie takiej szkoły jedynie z powodu deficytu, który wynosiłby w następnym roku szk., przy 6 klasach i przy obecnych zmniejszonych wydatkach, najwyżej 10—12 tysięcy złotych, nie dałoby się wytłumaczyć inaczej, jak tylko niezrozumieniem jej znaczenia przez ogół rodziców i obywateli miasta.

Kierownictwo szkoły i jej grono nauczycielskie czyniło i czyni wszystko, aby mimo trudnych warunków pracy zarówno stan naukowy, jak i wychowawczy szkoły odpowiadał wymaganiom Władz Szkolnych. Reszta należy do czynników, które za istnienie szkoły ponoszą wyłączną odpowiedzialność i którym jej los powinien przede wszystkim leżeć na sercu.

JUTRO zamieścimy ciekawy wywiad z burmistrzem m. Skoki p. Janem Smełtą.

Baczność Gołańcz

Szanownych Czytelników miasta Gołańczy uprzejmie zawiadamiamy, że

Agencja

naszego pisma na miasto Gołańcz prowadzi

p. Zaworski

Wszelkie zgłoszenia na abonament, ogłoszenia i t. d. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Baczność Skoki!!!

Szanownych Czytelników miasta Skoków uprzejmie zawiadamiamy, że

Agencja

naszego pisma na miasto Skoki prowadzi

p. Pilaczyński

Rynek

Wszelkie zgłoszenia na abonament, ogłoszenia i t. d. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

Poznański Teatr Mały wystawi w wtorek na scenie kinoteatru „Słońce” komedję pt. „Kryzysowy mężczyzna”, z Lala Sroczyńską, Zbigniewem Orwicem i Stan. Dakowskim w głównych rolach.

Na uroczystym zebraniu Tow. Kupców, istniejącego od lat 40 składającego między in. życzenia dalszego pomyślnego rozwoju senior Tow. p. prez. Bol. Kasprzowicz. Po przemówieniu p. radcy Migdałka, sprawozdanie z działalności Tow. za lata ubiegłe złożył pp. sekret. Elantowski, skarbnik B. Różakowski i biblij. Skupin.

Zadrzewienie ulic. Ogrodnictwo miejskie przystąpiło do uporządkowania drzewostanu ulic.

Za nielegalne przekroczenie granicy, Sąd Grodzki skazał Jugosłowianina Jurja Brivca na 3 dni aresztu i natychmiastowe wysiedlenie. Brivec, należy do światowych włóczęgów. Do Polski przybył z Niemiec, nielegalnie przekroczywszy granicę a do Gniezna pociągami z Poznania na gapę.

Wystawa obrazów wybitnych artystów malarzy w Nowej Księgarni, ul. Chrobrego 14. Obrazów nie obowiązują do kupna.

Zebranie Koła Rolniczego roczne walne w niedzielę 2 kwietnia o 12 w hotelu Europejskim.

Czyje rowery. Policja w Kiszewie zajęła dwóm osobnikom rowery, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Jeden rower marki „Wittler” nr. 857 878, na tylnym błotniku napis „Skowroński — Trzemeszno”; drugi marki „Westadler” tabl. rej. Gniezno P. 4470. Prawowici właściciele mogą zgłosić swe pretensje w P. P.

Gościnne występy Teatru Nowego i Komedji Muzycznej z Poznania, które wystawiły „Dziwięc Orleańską” (Schillera) i „P. P. 5” Henryka Przyborskiego, cieszyły się dużym powodzeniem.

Piąty wykład wielkoposny wygłosi w środę o 20 w auli szkoły przem.-handl. prof. semin. ks. dr. Nowacki na temat „Bogumił, arcyb. gnieźnieński”.

Odczyt. Prof. U. P. dr. T. Silnicki wygłosi dzisiaj o 19.30 w auli gimn. odczyt p. t. „Paryż dawniejszy i dzisiejszy”.

Nowy zarząd Zw. Weter. Powstań Narod. 1914/19 ukończył swą nast.: prezes — mjr. w st. sp. Fr. Wierzbicki, wicepr. — J. Nafalski, sekret. — Świecicki, zast. sekret. — Lewandowski, skarbn. — Miśkiewicz, zast. skarbn. — Osieński, ławnicy: Medyński, Kostencki i Libek; komisja rewizyjna — Leńczak, Zieliński, Burek i Jarząbka.

Zebrania. Powszechn. Zw. Lokatorów nadzwyczajne walne (likwidacyjne) 2 kwietnia o 16-tej. — Banku Kredytowej Spółdzielni w Gnieźnie, 6 kwietnia o 16-tej w hotelu „Europejskim”. — Sp. Akc. „Osada” 10 kwietnia o 16.30 w hotelu Centralnym — Z. O. K. Z. roczne walne 28 bm. w pierwszym terminie o 20, w drugim o 20.15 w hotelu Europejskim. — Zw. Naucz. Pol. „Ognisko” 2 kwietnia o 10.30 w IV szkole powszechnej.

Działki do wydzierżawienia posiada jeszcze Tow. im. J. Chociszewskiego na Dalkach. Informacje u prez. Janickiego, ul. Wrzesińska 10.

Z INOWROCŁAWIA.

Echa imienia Marszałka Piłsudskiego. W dniu w którym cała Polska czciła swego Wielkiego Budowniczego i Inowrocław złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę 18 marca. Wszystkie szkoły urządziły uroczyste poranki, wieczorem miasto przybrało odświętny wygląd. Z wszystkich domów powiewały flagi o barwach narodowych. Szczególnie pięknie były udekorowane gmachy: dworca kolej., Magistratu, Sądu, Starostwa i koszar. Wieczorem odbył się wspaniały kapstrzyk przy udziale niezliczonych tłumów. W niedzielę o g. 10.15 59 p. p. i 4 p. z. i oddziały P. W. i W. F. złożyły raport na Rynku. O godz. 11-tej w kościele garnizonowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. kapelan Pilipowski dokonał aktu poświęcenia nowych organów. O godz. 12-tej odbyła się w Alejach Sienkiewicza przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego defilada oddziałów wojska, organizacji P. W. i W. F., harcerzy, weteranów, strzelców i in. Defiladę odebrali pp.: plk. Hoppe, starosta Wilczek, prezydent Jankowski, weteran z powstania 63 roku i in. W sali Parku Miejskiego o godz. 18-tej odbyła się akademja ku czci Marszałka. Największa sala w naszym mieście nie mogła pomieścić tłumów publiczności. Program Akademji był nader obfity. Podniosła tę uroczystość zakończono wspólnym śpiewem „My, Pierwsza Brygada”. Poza tem szeregiem organizacji urządziło w szeregach ramach podobne imprezy. Tak Inowrocław uczcił bieżącego roku Marszałka Piłsudskiego.

Z TRZEMESZNA.

Z walnego zebrania L. O. P. P. Niedawno temu odbyło się w salce p. Brzostowskiego walne zebranie Koła L. O. P. P. — Przewodniczącym zebrania wybrano p. dyr. Świerżowicza, na ławników p. Paliwodę i p. prof. Jakubskiego. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła składał wiceprezes — p. burm. Fengler oraz skarbnik — p. Thomas i sekretarz — p. Jaskiewicz. Po złożeniu sprawozdań

Legion Młodych we Wrześni

Września. Zebranie organizacyjne Legionu Młodych odbyło się onegdaj w obec. pp. prof. dr. A. Jakubskiego z Poznania, star. pow. Gallasa, plk. Mazurkiewicza, burm. Sołtyśkiego, dyr. dr. Panny i naczeln. Kota, Cele i za-

dania Legionu Młodych wysłuchał licznie zebrany delegat z Poznania p. mgr. Znaniecki. Obowiązki kom. Obwodu będzie pełnił p. prof. Krupa, inspektora obw. p. Łosiński.

Hitlerowskie prowokacje na granicy polsko-niemieckiej

Wieleń n/Notecia. W niedzielę, dn. 26 bm. na granicy polsko-niemieckiej w Wieleniu n/N. hitlerowskie oddziały szturmowe w połączonym ze „Stahlhelmem” demonstrowały przeciwko Polsce. Przy dźwiękach niemieckiego hymnu narodowego, z rozwiniętymi szandarami, około 1000 umundurowanych hitlerowców i

stahlhelmowców przemaszerowało w pochodzie nad samą granicą, wznosząc przytem okrzyki antypolskie. Podczas tego w powietrzu krążył niemiecki samolot, który nawet kilka razy przeleciał na polskie terytorjum. Pod wieczór liczniejsza grupa hitlerowców na moście granicznym demonstrowała ponownie.

Ujęcie niebezpiecznych złodziei w Pakości

Inowrocław. Posterunek P. P. w Pakości ujął niejakiego Rypana Franciszka za dokonanie kradzieży bielizny w Słaboszewie, pow. mogileńskiego. W toku dochodzenia dowiedziano się, że Rypan zbiegł z Zakładu Wychowawczego w Antoninie i utrzymywał się u swego wuja Musiałowskiego Franciszka w Se-

dowie, pow. Mogilno. Rypan wraz z Musiałowskim i Lamencem Wacławem dokonali ogółem 23 kradzieży różnego rodzaju, co im udowodniono. Wszystkich wymienionych ujęto i oddawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Mogilnie. (ar.)

Bojkot filmów niemieckich

Warszawa. Instytucje społeczne ogłosiły jako reakcję społeczeństwa na represje, stosowane do filmów polskich w Niemczech, bojkot filmów niemieckich w Polsce. Na terenach woj. wschodnich już akcja ta została uwieńczona powodzeniem, gdyż odwołano nawet wyświetlanie zakontraktowanych filmów. Obecnie ma ona być rozszerzona na teren całej Polski.

Wiadomość o zakazaniu przez Niemcy występu Kiepurę wywołała oburzenie w kołach kulturalnych Warszawy, które domagają się, aby w odwet zostosoować również zakaz wobec przybywających

do Polski artystów niemieckich.

Ze akcją hitlerowską jest planowa i coraz szersze kregi zatacza, dowodzi przykład z Polskim Towarzystwem Artystów Plastyków, które zwróciło się do podobnego towarzystwa w Niemczech z propozycją wzajemnego reprodukcji dzieł sztuki plastycznej, jak to jest przyjęte powszechnie w stosunkach pomiędzy poszczególnymi krajami.

Związek niemiecki jednak odpowiedział odmownie, tłumacząc się, że przy obecnych nastrojach w Niemczech obawia się bojkotu ze strony społeczeństwa.

Projekt nowego podziału administracyjnego państwa

Warszawa. Rozważany jest obecnie w M. S. Wewn. projekt nowego podziału państwa dla celów administracyjnych.

Według tego projektu obszar Rzeczypospolitej dzieliliby się następujące województwa: krakowskie, lubelskie, lwowskie, łódzkie, poleskie z siedzibą w Brześciu pomorskim, poznańskie, stołeczne z siedzibą w Warszawie, śląskie z siedzibą w Kato-

wicach, mazowieckie z siedzibą w Warszawie lub Płocku, wileńskie, wołyńskie. Reszta województw, t. j. pięć, uległaby likwidacji.

Województwo stołeczne ma objąć Warszawę wraz z częściami powiatów okalających powiat warszawski. Tezy projektu opracowane zostały przez komisję usprawnienia administracji publicznej.

Dyrektor powędruje do więzienia za złośliwe obniżanie pborów pracowników

Lwów. Starostwo gódkie rozpatrywało w dniu 24 bm. sprawę karną przeciwko dr. Stanisławowi Fabisiowi, b. członkowi koncernu „Małopolska” obwinionemu z art. 59 prawa o wykroczeniach, a mianowicie Fabis, będąc dyrektorem centrali lwowskiej wymienionego koncernu, złośliwie i

bezwładnie, pod rygorem rozwiązania umów, obniżył dnia 28 stycznia b. r. pracowników tego koncernu ich pobyty już z dniem 1 lutego.

Starostwo orzekło skazać obwinionego na karę bezwzględnej aresztu przez jeden miesiąc.

udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany p. prof. K. Krüger, wiceprezesem — p. dyr. J. Świerżowicz — oraz ławnikami — p. Zakaszewska, p. J. Matuszak i p. prof. Jakubowski.

Z. Z. O. K. Z. W niedzielę 12-go bm. staraniem miejscowego Koła Z. O. K. Z. urządzona została po sumie wielka manifestacja w obronie granic zachodnich przed zakusami Niemiec. W manifestacji wzięło udział całe społeczeństwo miasta i okolicy. Manifestacja odbyła się na placu Kilińskiego — a przemawiał do zebranych prof. A. Stan-kowski.

Z WRZEŚNI

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się pod przewodn. p. prof. Wąsa. W dyskusji wzięli udział pp.

star. pow. Gallas, mjr. Szyfter, burm. Miłostawia Kochanowski i delegat z Poznania — Podolak. Dotychczasowy zarząd wybrano ponownie przez akklamację.

Sprostowanie. W num. 65 z dn. 19. III w sprawozdaniu z walnego zebrania BBWR opuszczono nazwisko pow. prez. Z. Z. p. Józefa Matuszaka wybranego również do zarządu BBWR.

Z KROBI.

Osobiste. W tutejszym mieście osiedliła się lekarz weterynaryjny Stefania Batoszówna, której jednocześnie powierzono obwód I. badania włośni.

Odnaczenie. Medalem za wojnę odznaczony został ojciec superjor Julian Górecki z Chumietek, który przynależał do Zgromadzenia Ojców Oblatów Niepokalanej Najświętszej Marii Panny.

Baczność Wieleń

Szanownym Czytelnikom miasta Wielienia uprzejmie komunikujemy, że

Ageniurę

naszą przejmuję z dniem 1. kwietnia 1933 r.

p. Rybak Stefan

Plac Marszałka Piłsudskiego 37

Wszelkie zgłoszenie na abonament, ogłoszenia i t. d. prosimy odtąd kierować pod powyższym adresem.

Z OSTRZESZOWA.

Budżet miasta. Trzecie w roku bież. posiedzenie Rady Miejskiej m. Ostrzeszowa, zajmowało się głównie budżetem na rok 1933/34. Zebranie zajął przewodniczący Rady Miejskiej p. Florian Kasperski, który równocześnie referował budżet. W dyskusji nad budżetem, udzielał wyjaśnień obecny na posiedzeniu burmistrz p. Seydak. Preliminarz budżetowy przedstawiony przez Magistrat, równoważył się w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą 376.562,26 zł. Na temże zebraniu okazało się, że Rada Miejska jest skłonna do wszelkiej współpracy z Magistratem, o ile ten znajdzie zrozumienie dla trudnego położenia obywatelstwa. W ten sposób w przyszłości nie zajdzie potrzeba uchwalania w tym nieufności dla Magistratu, a że zgodnej współpracy skorzystają wszyscy obywatele miasta.

ZE SŁUPCY.

Tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Piłsudskiego. W dniu 18 bm. w miejscowej szkole powszechnej, staraniem kierownictwa i nauczycielstwa, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci Dostojnego Patrona. Odsłonięcia dokonał starosta powiatowy p. Weingarten. W uroczystości wzięli udział komendant garnizonu Konin, p. major Franciszek Jacheć, inspektor szkolny p. Stanisław Mijas oraz liczni przedstawiciele miejscowych instytucji i organizacji społecznych. Program wypełniły deklamacje i śpiewy legionowe. (x)

Z GONZISKA

Z K. P. W. Dnia 19 bm. K. P. W. urządziło akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego, którą zajął prezes K. P. W. p. Jeziorski. Obszerny referat wygłosił p. Chmiel.

Zebranie miesieczne Z. P. O. K. odbyło się w dn. 15 bm. na którym p. dr. Lassowski wygłosił referat p. t. „Macierzyństwo”, ujmując kwestję z punktu widzenia lekarskiego a przedewszystkiem społecznego.

Nowy Zarząd BBWR wybrany na ostatnim walnym zebraniu ukończył swą następujący sposób: prezes p. Tadeusz Węclewicz, wiceprezes p. Teodor Chmiel, sekret. prof. p. Bakowski, skarbnik p. Czesław Nowakowski, ławnicy pp.: Grzeszkowiak i dyr. Wolski.

Walne zebranie Banku Ludowego odbyło się dnia 9 bm. Przewodniczył p. Tadeusz Węclewicz. Sprawozdanie złożył Dyrektor Jankiewicz, wykazując poważne obroty (suma bilansowa: 746.157,44 zł.) i zysk czysty do dyspozycji walnego zebrania w wysokości 3843,15 zł. Uchwalono wypłacić 5% dywidendy. Do Rady Nadzorczej wybrano pp.: Wierzejewskiego, Szczepłowskiego Marjana, Adamczewskiego i Balcerka.

Z ODOLANOWA.

Pożar. W gminie Raczyce koło Odolanowa wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Smolińskiego. W momencie pożar rozszerzył się na sąsiednie budynki i przybrał groźne rozmiary. Straże pożarne z Odolanowa, Uciechowa i innych okolicznych miejscowości z wielkim trudem zdołały pożar zlokalizować — jednak niewiele dało się uratować ze względu na to, że osiedla były przeważnie drewniane i kryte słomą. Prócz zabudowań spaliły się cztery krowy i kilka sztuk nierogacizny. Straty wynoszą około 30.000 zł. Przyczyną pożaru było podobno nieostrożne obchodzenie się ze świecą w oborze.

Z MIEDZYZACHODU.

Międzychoch obchodził niezwykle uroczyste dzieła imienia Marszałka. W wigilję odbył się kapstrzyk orkiestry z pochodniami oraz przemówienie zast. starosty miejscowego pułk. Kluski. W dzień święta po nabożeństwie odbyła się akademja wobec licznie zapelnionej sali. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes Rady Pow. BBWR mecenas Węzyk, poczem nastąpiła część artystyczna. Wieczorem odegrali uczniowie miejscowego gimnazjum „Zemstę” Fre-dry. — (x).



Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Policzyłam do kilku tysięcy i powtórzyłam wstecz tyle z Rabbi men Azry, ile zdołałam sobie przypomnieć i wreszcie zapadłam w niespokojny sen.

Nie wiem, co mnie obudziło.

Może wiem powietrza przez twarz. może szeleść, może jakieś poruszenie, dość, że oprzytomniałam w jednej chwili. Serce przestało mi bić, a potem załapało jak szalone.

Ktoś był w pokoju. Ktoś stał obok mego łóżka. I coś ruszało się — pod poduszką.

Zmartwiałam. Nie mogłam ani podnieść głowy, ani krzyknąć. Wiedziałam, czułam, że to nie mogła być inna ręka, tylko ta. Moja własna musiała ją przychwycić pod poduszką, bo spostrzegłam nagle, że była gorąca, wilgotna i dziwnie lekka.

Rozdział VIII.

I znikła bez najmniejszego szmeru.

Przez kilka chwil leżałam nieruchomo, sparaliżowana strachem. W mózgu wirowała paniczna myśl: „To musiał być sen — to musiał być sen —

muszę się obudzić”. Ale wiedziałam, że to nie był sen. Nie mogłam się poruszyć i nie mogłam krzyknąć. A czułam, że powinienem coś zrobić.

Miałam szaloną ochotę naciągnąć kołdrę na głowę w nadziei, że groźny gość zostawi mnie w spokoju, lecz zdobyłam się na tyle odwagi, że ułożyłam się ostrożnie na poduszce i naciążyłam słuch.

W pokoju było cicho jak makiem zasiał. I ciemno. Widocznie intruz zgasił światło. Doszłam do przekonania, że wyniósł się tak cicho jak przyszedł.

Usiadłam na łóżku zsercem bijącym jak młot, że skorą w ciarkach.

Nie się nie poruszyło. Żadna ręka nie chwyciła mnie za gardło. Ciszy nocnej nie strzaskał huk rewolweru. Wobec tego nabrałam tchu, spuściłam nogi na ziemię i zaczęłam szukać pałeczki. Ale bałam się, że lada sekunda poczuje na sobie gorącą, mokrą rękę. Zapalka zapaliła się chwiejnym płomyczkiem.

W pokoju nie było nikogo, ale drzwi do bawialni, które zareglowały przed północą spać, stały otworem, ziejąc groźnie ciemnością. Więc al-

bo Bruner nie zostawił światła na noc, albo już zgasił. Nic się nie ruszało, nic nie było widać.

Czy mi się to wszystko przyśniło?

Wróciłam do łóżka i podniosłam poduszkę. Peruka znikła. List zniknął. Na białem tle prześcieradła nie pozostał żaden ślad mokrej ręki.

Zrozumiałam, że powinienam była oddać ten list Matil lub O'Leary'emu i postanowiłam zawiadomić go niezwłocznie o wszystkim. Zapaliłam z trudnością latarkę, bo ręce mi drżały i włożyłam szlafrok i pantofle.

W bawialni było ciemno i echowało jak w pieczarze. Latarnia rzucała niewielki krag światła, za którym kłębiło się przerażające morze mroku. We szłam po skrzypiących schodach na galerię i znalazłam bez trudu jego drzwi, środkowe w południowej ścianie. Naprzód poruszyłam klamkę, a potem zapukałam.

O'Leary albo nie spał, albo otrzeźwiał anormalnie szybko, gdyż otworzył drzwi, zanim zdążyłam zapukać drugi raz.

— Co się stało? — zapytał ostrym szeptem.

— Ja — coś się stało...

— Niech pani wejdzie. — Wołano mnie do środka i zamknął drzwi. — Niech mi pani odda latarnię — Co tam nowego? Ależ pani drż.

Miałam list do Matil — zaczęłam, starając się nie dzwonić zębami z zimna i opowiedziałam mu treść, jak i co. Oczywiście nie udało mi się wyjaśnić przekonująco, dlaczego nie oddałam mu odrzuca tego listu. Spojrzył na mnie przenikliwie, obciągnął na sobie kołdrę i rzekł:

— Myślałam, że pani mniej lepiej zna, panno Sáro. Do licha, ależ tu zimno! Niech pani mówi dalej. Więc ona miała wyjść za Frawley'a? I ktoś zabrał pani list z pod poduszki?

— I perukę.

Spojrzał na mnie z takim zdumieniem, że zapomniał o urazie.

— Perukę! — wykrzyknął. — To pani ją znalazła?

— Tak — odparłam. — Brrr! O mało nie krzyknęłam. Ale — już jej nie mam.

— Cud, że pani nie krzyczała.

— Nie mogłam — wyznałam szczerze.

— Zdumiewająca kobieta. Czy pani chce się spać?

— Spać? — oburzyłam się. — Jak pan to sobie wyobraża?

Spojrzał na zegarek.

— Pierwsza — rzekł i sięgnawszy do płaski przedmiot, owinięty w chustkę do nosa, schował go do kieszeni szlafroka. — Zupełnie dobra godzina na rewidowanie łóżek... Chciałem z panią pomówić w cztery oczy, ale nie było okazji. Wczoraj nam przerwano. Możebyśmy zeszli nadół? Tam jest ciepło.

Nigdy nie zapomnę tych paru godzin nocy, które tajemnicza cisza przerywało tylko szturczyście ognia na kominku i zawođenje wichury na dworze.

Poszliśmy do kuchni. O'Leary szepnął, że w bawialni mógłby nas kto zobaczyć, podczas gdy w kuchni groził nam tylko podsłuch Anetv. Nie przywiązywał poprawda wielkiej wagi do takiego zakuszenia, ale wołał, żeby nasza zażyłość była tajemnicą.

— Niech się lepiej nie dowiadują, jaka pani jest spozstrzegawcza — rzekł trochę zagadkowo, śmiejąc się cicho i przysuwając stołek do komina, na którym czerwienił się jeszcze węgielny żar.

— Dorzuć drzewa — rzekł. — Możeby się pani napiła kawy, albo herbaty? Taka pani błada, że...

Powieść niniejsza połączona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, przeto uważa się śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne.



Medale na pamiątkę zamknięcia Roku św. 1925 przez Piusa XI.

PIĘĆ MINUT CZYTANIA.

Kobieta i automobilista

— Na wiosnę, powiedziała markiza, odwiedź nas pan na wsi.

Było to w Paryżu, na jednym z ostatnich balów w karnawale. Młody hrabia de la Morriée, do którego skierowane było to zaproszenie, pochylał się z podziękowaniem nad jej rączką.

— Jaknajchętniej przyjadę i — — — Nie umiał dokończyć zdania, bo włożył w nie zbyt wiele uczucia. Ale markiza, która to spostrzegła, podjęła wątek jego myśli i uzupełniła zdanie:

— Wtedy znów będziemy razem!... I tak się stało. Zawitała wiosną a z nią hrabia Alfred de la Morriée. I on i ona zjawili się w Turenji na majątku Valtirasse. Mieli równą własność, — zdolność oddziaływania na centra uczuciowe markizy.

— Nigdzie niema takiej wiosny jak tu, — powtarzała często.

Markiz wtedy przytakiwał jej uśmiechem, w którym najwięcej było pobłażliwości a trochę jakby żalu.

Przechadzali się po peronie małej stacyjki, oczekując przyjazdu „miłego wspomnienia z paryskiego karnawalu”. Ale markiza marzyła już o naszym miłym wspomnieniu z Valtirasse i uśmiechała się do tych marzeń. Mąż przypatrywał się jej, i odgadrywał jej myśli...

Pociąg zjechał na stację. Oprócz konduktora wysiadł tylko Alfred, wysoki, szorstki, w knikrach z palcem na rękę. Ukłonił się zdaleka, ukazując czarne, jak u „nury” kędziory. Gdy po zdawkowym powitaniu skierowali się ku wyjściu, markiza w oczach swego gościa dostrzegła wyraz zaciętości i oczekiwania, a to mimo jego swobodnego zachowania się i ożywionej rozmowy. Gdy wyszli z budynku stacyjnego, Alfred nagle zamilkł i jakby oniemiał w zachwycie.

Zobaczył przed sobą okazały, w wiśniowym kolorze samochód.

— Co za wspaniały wóz! — wyrwało mu się mimowolnie. — Istna symfonia linii i lakierów! Państwo pozwolą — muszę to sobie obejrzeć!

Podszedł do samochodu, obejrzał z przodu i z tyłu wyraził podziw dla pięknego fasonu karoserji, rozpoznał markę i wreszcie zajął do motoru.

— Cooo — — — — — ?

— Tak, potwierdził markiz, dałem sobie wbudować motor wysięgowy... 120 na godzinę. Drobnostka.

W tym momencie Alfred poczynił spostrzeżenie, które go napęliło radością.

— O, widzę, że pan nie zabrał szofera! Doskonale. Pozwoli pan — — —

Ale markiz zaczął się już sadwić przy wolanym:

— Wie pan, że ja wogóle nie mam szofera. Sam prowadzę.

Mieli już spory kawał drogi poza sobą, gdy Alfred wreszcie zdobył się na odwagę i ponowił swoje zwołanie.

— Mam nadzieję, markizie, że znajdzie się kiedy okazja i będę mógł poprowadzić pański wóz.

— Pan zdaje się, nie rozumiał mnie, odparł markiz. Powiedziałem: prowadź sam. I to stało się.

— No tak, jednakowoż — — —

— To taka marota mego męża, — przerwała markiza.

— Niech i tak będzie — brzmiała odpowiedź od wolanta.

— Mój mąż zmienia samochody jak inni mężczyźni kochanki. Gdy mu się jeden sprzykry i opatrzy, sprząta sobie nowy i zupełnie tak samo w nim jest zakochany przez pewien czas, i zupełnie tak samo go traktuje jak — — —

— Daj pokój porównaniom, Andrée bo to rzecz śliska — ostrzegł mąż zyczliwie.

— Podejmuję się porównanie doprowadzić do końca — — —

— Do absurdu.

— Przepraszam. — I zwracając się do gościa: — Niech pan słucha, panie Alfredzie. Mój mąż szalenie rozpiera swój samochód, o, posyła mu nawet kwiaty — proszę patrz pan, te oto róże — może ma dla niego nawet jakie drobne imię — Ninon albo Jeanette może — ktoś to wie — sam odbywa z nim przejażdżki, wycieczki zawsze sam, bo nikomu nie chce powierzyć swej kochanki, boi się ha — ha!

Alfred nie dał za wygraną:

— Ależ ja znam przecież wszystkie wozy, i brałem nawet udział, toż pan wie, panie markizie, w niejednych rajdach...

— Wiem doskonale. A jednak...

Alfred mało już miał nadziei, więc powiedział nieco poirytowany:

— Pani markiza miała zdaje się rację ze swoim analogiami. A samochód to przecież nie kobieta!

— Na to markiz:

— Okazuje się oto, że pan nie rozumie duszy samochodu...

Wszyscy poczęli się śmiać. Markiza podniosła swe uroczyste oczy na Alfreda i odezwała się:

— Wie pan teraz, że mój mąż bardziej zazdrosny jest o swój samochód niż o swoją żonę?...

I nagłym ruchem odwróciła głowę i spojrzała przez szybę na uciekający krajobraz.

Najbliższe dni upłynęły Alfredowi i markizie na grze w tenisa, na wspólnych przejażdżkach konno i przechadz-

Z cyklu: Niezwykłe procesy

Spór o meszek na kobiecej twarzy

Salvatore Roussiere Fusco, przystojny młodzieniec ze starej i bogatej rodziny tarantyskiej, pokochał gorąco pewną młodą piękną lecz ubogą dziewczynę. Najbardziej w świecie pojął ją za żonę.

Nadspodziewanie młody miesiąc obfitował w wiele dramatycznych momentów i w końcu okazało się, że ster łodzi małżeńskiej obojgu ludziom wymyka się z rąk. Ona kapryśna nieco, raz po raz urządziła mężowi sceny, on zaś często był w gniewnym humorze i zimny... w miłości.

Nastąpiła separacja.

Po kilku daremnych próbach pogodzenia się, dzięki staraniom teściowych, zniecierpliwiona pani Roussiere Fusco zażądała od nieślubnego małżonka pięćset lirów na miesiąc, tytułem alimentów i sto tysięcy lirów odszkodowania, twierdząc, iż bez poważniejszych powodów ją opuścił.

Sprawa oparła się o trybunał w Tarante. Separowan małżonkowie pojawili się przed sądem.

— Wkrótce po moim małżeństwie — rzekła niespieszona młoda kobieta — na mojej brodzie pojawił się zarost. Oh! nie poważnego, ot leciutki puszek! Wobec tego mało ważnego zdarzenia małżonk mój nie posłał się ze złości. Robił mi nieustannie wymówki i zepsuł całkiem młody miesiąc.

— Tak istotnie miały się sprawy — stwierdził p. Salwator. Lecz — Wysoki Trybunał! — dodał z emfazą — tych kilka tygodni pożycia małżeńskiego, było dla mnie prawdziwą meką. Zdawało mi się, że pieszczę brodę mężczyzny.

W rezultacie trybunał w Tarante skazał p. Salwatora na płacenie miesięcznej pensji separowanej żonie.

W sądzie apelacyjnym w Bari, dokąd odwołał się skrzywdzony małżonek, adwokat bardzo umiejętnie bronił człowieka, któremu zimno robi się na widok brody... kobiecej. Obrońca dowodził wymownie, że w postępowaniu p. Salwatora, w stosunku do żony, nie można absolutnie dopatrzeć się złej woli. Pokażcie mi człowieka, mówił obrońca z werwą, któryby potrafił zapanować nad instynktowną awersją. W wypadku, który rozpatrujemy, rozchodzi się o wyższy fatalizm, zaś siły człowieka zbyt są niestety słabe, aby go zwalczyć.

Sąd w Bari uwolnił od winy i kary, a tem samem i płacenia alimentów szczęśliwego już p. Salwatora.

Na wyrok dla siebie niepomysłny nie mogli zgodzić się kobiety... z meszkiem na brodzie i całej coraz głośniejsza we Włoszech sprawa oparła się o sąd kasacyjny.

Abym mógł wydać wyrok prawdziwie salomonowy, członkowie sądu postanowili odpowiedzieć wpraw na kilka delikatnych pytań. A zatem najwyższy trybunał zbada, czy instytucja małżeńska wpływa w jakikolwiek sposób na zarost kobiecej twarzy.

Następnie trzeba się upewnić, czy instytut piękności może zaradzić nieszcześciu pani Roussiere Fusco, nadto trzeba stwierdzić, czy podstęp narzeczeństwa młoda kobieta nie nadużywała pomocy brzytwy celem łatwiejszego pograżenia p. Salwatora, przyczyniając się w ten sposób do nieszczęsnego porostu „meszku”, którego jest ofiarą.

Zważywszy wszystkie pro i contra, w sprawie meszku na kobiecej twarzy, sąd wyda odpowiedni wyrok.

Prawdziwy i fałszywy Corregge

Wiedeńskie trybunały, wiele czasu poświęcając obecnie, rozpoznaniu cech, znamionujących fałszywe obrazy.

Sprawa poczęła się od następującego zdarzenia. Pewien wiedeński kolekcjoner posiadał obraz, o którym głęboko był przekonany, że jest dziełem Correggia. Pokazał go uczonemu, profesorowi, aby zbadał faktyczną jego wartość i ustalił cenę.

Obraz jest piękny — powiedział rzeczoznawca, lecz nie jest on autentykiem. Cena jego nie może więcej wynosić, jak 10.000 marek.

Kolekcjoner zasmucił się wielce, argumenty profesora były jednak do tego stopnia przekonujące, iż zgodził się w końcu odstąpić obraz za cenę 4.000 sztylingów. Pozbył się skarbu, gdyż potrzebował koniecznie gotówki.

Nieco później odbyła się w jednym z salonów wiedeńskich wystawa dzieł Correggia. Obraz, którego się pozbawił kolekcjoner, znajdował się również na wernisażu. Powieszono go w miejscu bardzo

widocznem i ten fakt sprawił, iż pewien lord angielski zakupił obraz za 100.000 marek. Zbieracz widząc z rozpaczą, iżak niebawem grata wysunęła się mu z rąk, zaskarżył eksperta dzieł malarzkich.

Zapewne wygrałby sprawę, gdyby w międzyczasie nie wchodziły do sądu inne sprawy. Profesor, kupując od kolekcjonera obraz, stwierdził wyraźnie przecież, że nie jest dziełem rąk sławnego Correggia. Ten pierwszy następce austriackiego profesora w głosnej sprawie, zgodny był z prawdą — zaopiniowali sędziowie. Gdy dowiedział się o wszystkim lord angielski, począł ze swej strony twierdzić stanowczo, że obraz, który posiada w swej galerji jest najcenniejszym Correggiem. Pod tym względem nie istnieje dlań żadna wątpliwość.

Wkrótce afera cała wobec sprzecznych sądów pogmatwała się do tego stopnia, iż niewiadomo obecnie, kiedy i jak się skończy.

Gustaw, Karol, noga i grobowiec

Dwóch braci, Gustaw i Karol, którzy doniedawna jeszcze uchodzili za wzór miłości braterskiej, rozeszli się ostatnio i postanowili szukać sprawiedliwości na drodze sądowej. Sprzeciali się mianowicie dość często o jedne miejsce, które pozostało jeszcze w grobowcu rodzinnym.

Zgodzili się w końcu, po długich targach, iż ten z nich, który umrze wcześniej, odprowadzony zostanie na wieczny odpoczynek do grobowca rodzinnego. Ten zaś, który będzie żył dłużej, wybierze sobie podrzędne miejsce na cmentarzu.

Wkrótce po tem Gustaw stracił nogę. Bez-użyteczna część ciała, zaniósł jak najszybciej do grobowca rodzinnego. Zawiadomił również brata Karola drogą sądową, iż ponieważ miejsce w grobowcu jest już zajęte, stracił tem samem wszelkie

prawa i umowa przestała być ważna. Cząstka jego własnego ciała spoczywa przecież w grobowcu Figel Gustawa nie podobał się Karolowi. Oświadczył jak najkategoryczniej wobec sądu, że utraciona noga nie jest równoznaczna z resztą ciała, które cieszy się jaknajlepszym zdrowiem. Skoro Gustaw obchodził się obecnie całkiem dobrze bez nogi, nie będzie mu też potrzebna i po śmierci.

W instancji pierwszej Karol wygrał, w drugiej natomiast triumfował Gustaw.

Sąd zadecydował, że noga może pozostać na dawnym miejscu, zaś Gustaw skoro umrze pierwszy, podzieli jej sąsiedztwo.

Osobliwa ta sprawa działa się w jednym z miast niemieckich. (i. n.)

kach coraz dalszych, — wysięg sportu i miłości, bez rozstrzygnięcia. Ale pod koniec pierwszego tygodnia markiza była zdecydowana wysięg ten rozstrzygnąć na korzyść miłości. Był to dzień, w którym zwykle przyjaciel tej mezy z sąsiedztwa, baron de Cervignac, wprowadzał markizę swym dogartem do siebie na kolację i pogawędkę, która zawsze przeciągała się do późnej nocy.

Wieczór, jak na wiosnę, był niezwykle parny. „Dla ochłody” markiza zaproponowała po kolacji kieliszek szampana na tarasie. „Wspaniale”, zaprobował Alfred.

Wieczór przechylał się coraz bardziej w ramiona nocy. Barwy ich mieszały się z sobą rzucając precudne refleksy na piękną scenę ogrodu i parku. Już wstawał księżyc. Niby w pełnym rynsztunku, z wielką miedzianą tarczą, rozpoczynał swój ront, swą służbę, oświecając, ile się da, drogę wszystkim zakochanym. Noc kryła się przed nim w cieniu olbrzymich wiewiór i kasztanów. Od czasu do czasu swawolny wietrzyk zaszeleścił w ich koronach szeptać liściom ciche słowa miłości. Ale stare olbrzymie natychmiast jakby otrząsnęły się z natręta, stały znów poważne, milczące i uroczyste w bezruchu, udając że o niczem nie wiedzą.

Markiza i Alfred, paląc papierosy, poddali się nastrojowi.

— Cudna noc, — odezwał się Alfred tonem znawcy, i znów osunął się na leżak, w ramiona marzeń, i milczał. Markiza leżała bez ruchu. Uśmiechała się do siebie, jakby owa kobieca mowa bez słów, mowa, która dała poznać mężczyźnie, kiedy czas działać. Alfred wstał.

— Chwila jest zbyt niezwykła i cudna, a tu czekać go-tów zasnąć...

— I ja tak myślę, panie Alfredzie, — odrzekła markiza miękko jednak bez najmniejszego cienia tęsknoty.

Wyprężył ramiona, że aż zatrzeszczało w stawach i dodał nieco za poważnie:

— Trzeba by coś począć...

Spojrzała nań zdziwiona, potem zaśmiała się krótkim, jakby ironicznym śmiechem:

— Doprawdy, niezła myśl!

Natychmiast podał propozycję cokolwiek bardziej sprecyzowaną:

— Szkoda, że nie ma rzeki w pobliżu... możnaby trochęczkę popływać...

— Mężliwość zbyt oddalona, — potwierdziła markiza dość nerwowo i sucho — Br! Co pan ma za zimną fantazję! — Spojrzała nań z ukosa. — I niedostrzeżenie pan tego co jest najbliższe! — W uśmiechu jej znalazł się lekki odświeżenie. Ale Alfredowi zdawało się, że ona zadaje mu zagadki. Może ma jaką niespodziankę dla niego?

— ...Tęgo co jest najbliższe? — powtórzył, utkwivszy wzrok w niebo.

— Tymczasem, — przerwała markiza jego zamyślenie, — ponieważ nie możemy się kąpać w rzecze, możebyśmy

cokolwiek potańczyli sobie?...

— Ależ jaknajchętniej, oczywiście, — zapalił się Alfred. I już złożył, podszedłszy do pokoju, jakieś tango w radio.

Tańczyli jak ludzie, którzy taniec uprawiają jako sport. Ale ponieważ ćwiczenia takie wywołują pragnienie po ułwie małej goźdzy z jednego kieliszka szampana zrobili się dwie butelki, a z ochłody — przynajmniej u markizy — małańkie zawianie.

Znużona osunęła się na leżak Alfred energicznie ruchem ujął fotel trzcinowy i przysunął się do niej:

— Zupełnie, jak w Paryżu! Pamiętasz, markizo?

— Ależ drogi Alfredzie, co z pana za dziecko! Narzuwaj mnie pan poprostu: Andrée Masz pan! — i wdzierczym ruchem podała rękę, zgietą w kształtnym łuku.

— Ależ chętnie, Andrée. Obowiązkowo Pelen szacunku ujął jej rękę i ucałował. Poczem duszkiem wychylił kieliszki.

— Andrée, przypomniało mi się. Powie mi pani teraz, co poprzednio miała na myśli?

Spojrzała na niego, niewiadomo czy podochocona czy zakochana:

— Kiedy poprzednio? Wszystko powiem, ale o co panu chodzi, Fred?

— No, o to... o to, co jest najbliższe?

Spojrzała na niego zdziwiona. Potem wybuchła głośnym śmiechem na chwilę uspokoiła się, znów nań spojrzała i znów poczęła niepomaganie się śmiać. Alfred uśmiechał się zakłopotany. Wreszcie uspokoiła się i powiedziała swawolnym tonem, jak młoda panienka:

— Tak, Fred, zdradzę to, ale dopiero jak pan sam zgadniesz!

— Ależ Andrée, — żartował, — między pani litość nademną. Słowo daje że absolutnie nie mogę zgadnąć.

Markiza jeszcze się cokolwiek śmiała resztkami owe-go wielkiego wybuchu śmiechu. Podniosła się gwałtownie tak że siedzieli teraz naprzeciw siebie zbliżyła twarz do jego twarzy i z gracją wskazującym paluszkim łaskocząc go pod brodą, po łobuzersku, zaśmiała mu się w twarz:

— Kochany głuptasku, markiz wróci przecież dopiero nad ranem!

Wrażenie tych słów było zdumiewające Alfreda. Jeszcze krótką chwileczkę zastanawiał się, Ale nagle, jakby olśniony jakąś myślą, zrozumiał! Oczy mu zapłonęły. Uchwycił jej rękę i zaczął je pokrywać gorącymi pocałunkami, potem szarpnął się a z oczu biła mu bezgraniczna wdzięczność — — —

— Co za idjota ze mnie! — krzyknął — Naturalnie! Samochód!!!

I jak bez zmysłów porwał się, zbiegł schodami tarasu nadół, znikł za węgłem palacu i popędził na dziedziniec — do garażu!

F. Maraun.

ŚLACHECINA I TANIA
Starka Bazarowa
SKŁAD WIN BAZARU POZNAŃSKIEGO

682

Co otrzymał na imieniny Marsz. Piłsudski

Jak co roku, tak i teraz, kult dla Marszałka Piłsudskiego wyraził się przedewszystkiem we wzruszających dowodach pamięci ze strony ludzi pracy.

Niemą od lat dnia św. Józefa, aby do Warszawy nie zawitał z dalekiej Huculszczyzny chłopski artysta Wasyl Dewdiuk i nie przyniósł czegoś w upominku. W tym roku jest dla Dostoinego Solenizanta śluzie inkrustowana teczka na biurko, do której dołączył autor gorącą prośbę, aby nie szła do muzeum, ale koniecznie leżała na biurku Pana Marszałka — i n emniej piękne lustro ręczne dla pani Marszałkowej.

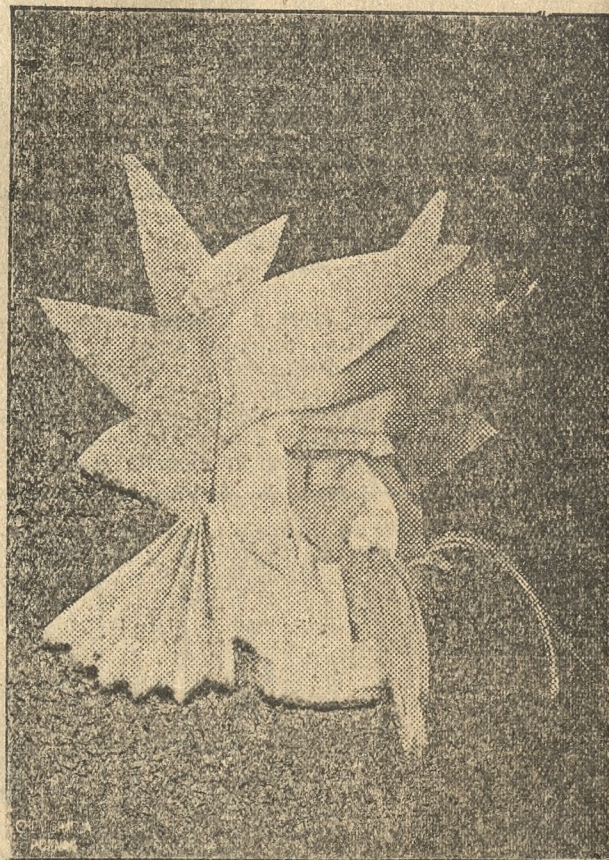
Najrzeczniejszym podarkiem jest przepiękna makata, wyhaftowana drzącymi rękami 89-letniej weteranki z roku 1863, Lucyny Zukowskiej, która osobiście ją przywiozła z Lublina. Dar tem cenniejszy, że p. Zukowska jest jedynym pozostałym przy życiu żołnierzem-kobietą powstania styczniowego, w którym brała udział z bronią w ręku.

Portretów Pana Marszałka jest w Belwederze chyba tyle, ile żyje w Polsce artystów malarzy i rzeźbiarzy. Przybyło znów kilka, wśród nich jeden pięknie haftowany. Rzadkością jednak niebędą będzie „płaskorzeźba” głowy Marszałka z marcepanu w formie dużego, medalionu, którego ramy tworzą bomby czekoladowe. Obok drugie arcydzieło sztuki cukierniczej — buława marszałkowska z karmelu, używanego na wyrób cukierków.

Z pośród całego szeregu tegorocznych upominków wybija się na czoło bogaty dar 1-go pułku strzelców podhalańskich. Jest tam przedewszystkiem kapelusze góralski, który noszą oficerowie dywizji górskiej z piórem czapli i z dystynkcjami marszałkowskimi. Dalej wspaniała od dołu do góry rzeźbiona ciupaga, peleryna z haftowanym monogramem i odznaka pułkowa w prześlicznie rzeźbionej kasce.

Głęboką myślą wyróżnia się niezwykle podarunek Związku Podoficerów Rezerwy z Czortkowa. Jest to szereg postaci z gipsu blisko półmetrowej wysokości, wyobrażających całe sceny z wojny światowej. Na tylnym planie w okopach z roku 1915-go stoją z karabinem przy oku legioniści. Obok nich Brygadier Piłsudski, któremu żołnierz armji rosyjskiej wręcza kawał mapy, wykrejonej na kształt dawnej Kongresówki. Opodal zaś te same kawałki rozdartej mapy Polski trzymają przedstawiciele dwu innych zaborców, Prusak i Austriak, aby je zwrócić prawemu właścicielowi. Na drugim planie miniatury trzech zaborczych sztandarów pochylają się przed białoczerwonym sztandarem, trzymanym przez żołnierza armji polskiej. Wszystko nosi tytuł: „Powrót do Macierzy”.

Groteska artystyczna



Stanisław Raczyński — Marszałek Piłsudski (groteska z papieru).

Forma i ujęcie koncepcji plastycznej w wysokim stopniu zależy od materiału, z jakiego dany twór artystyczny jest wykonany. To związanie bowiem treści rzeczy z materiałem nadaje ów specyficzny wyraz artystyczny nawet w najblaszszym temacie. Szczególnie swoiste piękno zastosowania materiału do treści przedmiotu wykazuje sztuka stosowana i przemysł artystyczny w zakresie twórczości plastycznej. Oto bowiem znane są np. obrazy utworzone z barwnych papierów, figury plastyczne z drutu, włókien szklanych i t. p. wykazując swem groteskowem poniekąd ujęciem dużą pomysłowość formalną w zastosowaniu charakterystycznych właściwości materiału do treści utworu.

W godnym sensie groteskowego ujęcia tematu z zastosowaniem nowego materiału do plastycznych utworów figuralnych „rzeźb” o swoistym typie, wykonał krakowski artysta malarz i grafik Stanisław Raczyński reprodukowana tu głowę sporządzoną z białego kartonu spajanego spinaczami metalowymi. Przez wyzyskanie właściwości tego materiału jako tworzywa rzeźbiarskiego i t. t. w postaci zginania i zwiłania kartonu „wyrzeźbił” nasz artysta tę głowę, względnie typ o zgola swoistym i odrębnym charakterze i wyrazie artystycznym.

Pomysłowość wraz z zrecznoscia technicznego wykonania zaliczają te „rzeźby” groteskowe do rzędu wielce udatnych dzieł sztuki stosowanej.

Rozdzielamy nagrody

Rozstrzygnięcie wielkiego konkursu
bridżowego „Dziennika Poznańskiego”

Ogromny napływ zgłoszeń na nasz konkurs bridżowy sprawił że dopiero dzisiaj możemy ogłosić wyniki turnieju i rozdzielić nagrody. Fakt, że w konkursie wzięło udział aż 268 osób jest dowodem, że wokół „Dziennika Poznańskiego” skupił się poważny zastęp wysokiej klasy bridżistów. Mówimy o wysokiej klasie, bowiem wśród podanych przez nas zadań było kilka, których rozwiązanie wymagało dużego doświadczenia i umiejętności bridżowej, a mimo to ilość trafnych odpowiedzi była znaczna.

Najwięcej kłopotu sprawiły uczestnikom konkursu zadania nr. 2 i 5, co zresztą przewidywaliśmy, przyznając za rozwiązanie ich najwyższą punktację. Związane zadanie nr. 5 nastrojało sporo trudności: cały szereg graczy, którzy inne zadania rozwiązywali bezbłędnie, rozwiązało to zadanie źle, bądź za-

znaczyli, że w zadaniu była pomyłka. Spieszymy więc stwierdzić, że w żadnym z zadań nie było błędów; wszystkie rozkłady — jak to zresztą łatwo stwierdzić według podanej przez nas niżej rozgrywki — były prawidłowe, przed drukiem poddane drobnej korekcie. Za mylne uznaliśmy wszystkie rozwiązania, w których osiągnięto oznaczoną ilość lewów dzięki błędnemu wyjściu kontrpartnerów; wobec tego, że znany jest rozkład wszystkich kart, wyjścia musiały być w każdym wypadku prawidłowe.

Miarą zainteresowania, jakie wśród bridżistów wzbudziły nasze zadania jest fakt, że jeden z uczestników konkursu, nie chcący ujawnić swego nazwiska, ufundował specjalną nagrodę (VIII-a) za najstarsze rozwiązanie zadania nr. 5, które, jak wiadomo, miało kilka wariantów.

Rozwiązanie zadań konkursowych

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 1.
(2 punkty.)

A wychodzi ze stołu dama trefli i przebiega ją w ręku królem. Gra następnie króla pik, zrzucą nań ze stołu asu trefli i wychodzi w 2 trefli, ażeby wpuścić do ręki Y, który bije 4 trefli. Ze stołu zrzucą na trefla 8 kier. Y, wzięwszy lewę na 4 trefli, musi wyjść w kier (2 pik oddał już przedtem na króla pik). W ten sposób D kier X-a wzięta jest w widły. AB biorą wszystkie pozostałe lewy i spełniają zapowiedź.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 2.
(5 punktów.)

	A	X	B	Y
I.	A karo	W karo	3 karo	4 karo
II.	10 pik	W pik	K pik	5 pik
III.	D trefl	2 pik	3 pik	7 pik
IV.	2 trefl	5 trefl	8 trefl	6 trefl
V.	W trefl	D pik	4 pik	8 pik
VI.	3 trefl	9 trefl	10 trefl	7 trefl
VII.	5 kier	K trefl	A trefl	2 kier
VIII.	D kier	9 kier	A pik	9 pik
IX.	W kier	10 kier	6 kier	3 kier

Jeśli w 10-yim ruchu X zrzuci A kier na 4 trefli, B zagra 8 kier i odda ręce przez K karo! Jeśli X zrzuci 5 karo, B gra 6 karo i trzy ostatnie lewy weźmie A na K, D i 9 karo. — Zapowiedź jest więc spełniona.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 3.
(5 punktów.)

	A	X	B	Y
I.	K pik(1)	8 trefl	D trefl	9 trefl
II.	W kier	9 karo	3 pik	4 pik
III.	6 kier	8 kier	7 kier	9 kier
IV.	4 karo	10 karo	9 pik	6 pik
V.			W pik	

Po wyjściu ze stołu W pik, zależnie od tego, czy X zrzuci karo czy trefla, A gra następnie w karte koloru zrzuconego przez X i bierze ostatnie dwie lewy. Zapowiedź spełniona.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 4.
(1 punkt.)

	A	X	B	Y
I.	D karo	2 karo	K karo	6 karo
II.	W pik	5 karo	8 karo	7 karo
III.	2 trefl	K pik	3 pik	9 pik
IV.	10 kier	6 kier	4 pik	7 kier
V.				

Teraz X musi położyć at, które w ten sposób dostaje się w widły B. Zapowiedź spełniona. AB wzięli 6 lew.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 5.
(6 punktów.)

	A	X	B	Y
I.	2 trefl	D karo	A karo	3 karo
II.			K karo	

Decydujące znaczenie dla dalszej rozgrywki, z chwilą wyjścia B w K karo, będzie miała taktyka Y.

	A	X	B	Y
II.	4 kier	6 karo	K karo	2 kier(1)
III.	A pik	4 pik	5 pik	2 pik
IV.	D pik	K pik	3 kier	3 pik
V.			6 kier	

Lista nagrodzonych

Wobec tego, że znaczna stosunkowo liczba uczestników konkursu nadesłała bezbłędne rozwiązania wszystkich zadań, do rozdania nagród głównych dopuszczono zostali tylko ci, którzy wszystkie problemy rozegrali prawidłowo, zdobywając po 28 punktów. Lista nagrodzonych jest następująca:

- Nagroda I — Stofik do kart, wart. 50 zł — sędzia dr. M. Japa, Poznań.
Nagroda II — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — mgr. J. Goławska, Poznań.
Nagroda III — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — Jan Rosumek z Bydgoszczy.
Nagroda IV — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — Lucyna Piatkowska, Poznań.
Nagroda V — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — inż. W. Chyliński, Poznań.
Nagroda VI — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — Zenon Kowalski, Poznań-Osiedle.

Nagrody pocieszenia

do 1 BLOCZKU BRIDŻOWYM otrzymują wszyscy uczestnicy konkursu, którzy uzyskali co najmniej po 6 punktów, a mianowicie pp.:
Michał hr. Mycielski z Gałowa, bud. E. Welk, kpt. Koryciński z 7 p. a. c., Tomasz Bolesła Kozłowski ze Strzyżewic, dr. med. P. Choinacki z Borku, sędzia L. Długolecki, mgr. Jadwiga Goławska, Henryk Krzyżanowski, S. Z. Szembek, z Wysocka, mjr. Albrecht z 7 p. a. c., inż. W. Chyliński, mec. Bohdan Smoliński, J. Siłhan, Jan Opatryn, dr. Jan Łubieński z Żegociny, inż. Bolesław Schmidt z Mniów, s. s. a. Julian Jankiewicz, inż. B. Radoński, Hanna Lempicka z Kelskiej, Wanda hr. Skórzewska z Ludziska, wachm. Stefan Dąbrowski, starosta A. Narajewski z Kościana, adw. Leon Opiełński, sędzia s. o. dr. Japa, Br. Jan Opolewicz, Mie-

Nagroda VII — Luksusowy komplet kart, wart. 25 zł — starosta Narajewski z Kościana.

Nagroda VIII. ufundowana przez jednego z uczestników konkursu za najlepsze i najstarsze rozwiązanie zadania nr. 5 — skórzane etui do kart — Jarosław Siłhan, Poznań.

Nagroda IX — 10 bloczków bridżowych — dr. Jan Łubieński z Żegociny.

Nagroda X — 5 bloczków bridżowych — Tomasz Bolesła-Kozłowski ze Strzyżewic.

Nagrody odebrać można osobiście po wylegitymowaniu się w redakcji „Dziennika Poznańskiego” przy ul. Pocztowej 9 w dniach od 29 b. m. do 5 kwietnia włącznie, z wyjątkiem niedziel, w godzinach od 10 do 13-ej.

Uczestnikom konkursu, zamieszkałym na prowincji, wysłamy nagrody pocztą.

czysław Chłapowski z Bagdadu, Aleksander Szrant, Stanisław Pospieszański, inż. Witold May, Maksymilian Matuszewski, Michał Kaufman, Ludmiła Rajkowska, Maciej Niegolewski z Niegolewa, por. Fr. Kalinowski, Henryk T. Łubieński, T. Baran, Marian Kaczmarek, J. Bronikowska, Zakrzewska, Stan. Narzyski, Hanna Ilowiecka, St. Wadziński, Adam Sławiński, Józef Milewski z Łopuchowa, W. Kozłowski, Jerzostwo Kubiczy ze Świnowa, Michał Cichowski, Witold Kamiński, A. Zdaniewicz, A. Wittzanka, Stefan Weyman, Stefan Krzyżanowski, Janina Kubankówna, B. Macyszki, Ocumila Falkowska, Jarosław Śmigiełski, St. Kapkowski, Ignacy Gawroński z Gralewa, Edward Jaskowiak, Barbara Kuźnikówna, inż. Jerzy Zdzitowiecki z Małej Komorzy, Kazimierz Matuszew-

ski, Tadeusz Gacek, K. Dykczak, dr. Modrzejewski z Wągrowca, Aleksander Japch (? — podpis niezrozumiały) z Mosiny, Zym. Augustyniak, Włod. Czarniecki, Tadeusz Twardowski z Kobylnik, Florian Fiedler, Nina Karłowska, W. Ciundzewska z Lubini Małej, Jerzy Berkowski, Bolesław Samoliński, W. Pieliachy, Marja Grussowa, inż. M. Trzeciak, St. Damski z Bierzwinny Długiel, E. Raabe, A. Woronowiczowa z Chelmu, Jan Chelmiński z Por-

Sport i kultura fizyczna

SENSACYJNA PORAZKA SZTEKERA

Widownia cyrku warszawskiego, gdzie się odbywały od kilkunastu dni międzynarodowe walki zapasnicze, była wczoraj świadkiem sensacyjnej porażki mistrza świata i Polaki, Szteker.

Szteker stanął do walki z Kwarianim, który walczył w Ameryce pod pseudonimem Pendletona dwukrotnie pokonał w Chicago Władysława Zbyszko-Cyganiowicza.

Walka była szczególnie interesująca i stała na wysokim poziomie sportowym. Przewagę fizyczną wykazał Szteker, który ciągle atakował, Kwariani zaś górował techniką i spokojem. W 46 min. podniecony Szteker zastosował kilka przerzutów. Jeden z nich okazał się fatalny, gdyż Kwariani szybko opanował sytuację i przytrzymał padającego na plecach Szteker. Porażka faworyta wywołała oszołomiające wrażenie na widowni.

ZMIENIONY KALENDARZYK ROZGRYWEK
LIGOWYCH

Na czwartkowym posiedzeniu władz Ligi i dwucyfrowy Ligi PZPN przeprowadzono kilka dalszych zmian w terminarzu ligowych rozgrywek, wobec czego spieszymy podać kompletny ujednolicony już terminarz zawodów 1-ej rundy po przenowadzeniu porządku.

Grupa zachodnia: 2 kwietnia godz. 16 Cracovia — Podgórze, Ruch — Garbarnia; 9 kwietnia godz. 16 Wisła — Ruch, Warta — Podgórze; 17 kwietnia godz. 16 Ruch — Podgórze; 23 kwietnia godz. 16 Garbarnia — Warta, Ruch — Warta; 30 kwietnia godz. 16 Podgórze — Garbarnia, Warta — Wisła.

3 maja godz. 1630 Wisła — Cracovia; 7 maja dzień P Z P N. 14 maja godz. 1630 Cracovia — Warta; 21 maja godz. 17 Garbarnia — Cracovia, Warta — Ruch; 25 maja g. 17 Wisła — Podgórze; 28 maja godz. 17 Podgórze — Warta, Wisła — Garbarnia, Ruch — Cracovia.

4 czerwca mecz Belgia Polska w Warszawie; 11 czerwca godz. 1730 Podgórze — Ruch, Cracovia — Wisła, Warta — Garbarnia; 15 czerwca godz. 1730 Podgórze — Cracovia; 18 czerwca godz. 1730 Wisła — Warta; 29 czerwca godz. 1730 Cracovia — Wisła, Warta — Cracovia, 29 czerwca dzień Ligi PZPN.

2 linia godz. 1730 Cracovia — Garbarnia, Ruch — Warta, 9 linia godz. 1730 Garbarnia — Podgórze, Cracovia — Ruch; 16 linia godz. 1730 Garbarnia — Ruch, Podgórze — Wisła. Grupa wschodnia: 23 kwietnia godz. 16 Warszawa — ŁKS, Czarni — ŁKS, Czarni — Warszawa; 30 kwietnia godz. 16 Legia — 22 p. p., ŁKS — Czarni, Pogoń — Warszawa.

14 maja godz. 1630 Warszawa — 22 p. p., Czarni — Pogoń, 21 maja godz. 17 Legia — Warszawa, ŁKS — Pogoń, Czarni — 22 p. p., 25 maja godz. 17 Pogoń — 22 p. p., 28 maja godz. 17 Legia — ŁKS, Czarni — Warszawa. 11 czerwca godz. 1730 Legia — Pogoń, ŁKS — Warszawa, 22 p. p., Czarni; 18 czerwca godz. 1730 Legia — Czarni, Pogoń — ŁKS, 22 p. p., Warszawa; 25 czerwca godz. 1730 Warszawa — Legia, ŁKS — 22 p. p., Pogoń — Czarni.

1 lipca godz. 1730 Czarni — ŁKS; 2 linia godz. 1730: 22 p. p. — Legia; 9 linia godz. 1730 Warszawa — Pogoń, ŁKS — Legia; 16 linia godz. 1730 Warszawa — Czarni, Pogoń — Legia 22 p. p. — ŁKS.

Kto wygrał na loterii?

Po 250. — zł. padły na N-r-y:

55+ 64 271 335 69+ 400 606 51 742 93+ 970 1619 35 82
801 57 64 2010 109 232 367 97 568 656 79+ 770 848 68 3018
427+ 524 759 812 68 77 85 952 4055 93 109 13 208+ 309
489+ 637 62 730 842 5135 220 334 426 38 570 608 29 34 43
89 92 730 839 75 917 6205 31+ 315 81 421 35 48 97 564 67
85 755 887 7000+ 24 119 244 330 56 490 515 40+ 53 618
91 746 58 975+ 95 8118 29 287+ 364 406 17 535 64 744+
240 315 963 68 88 9001 52 160 201 805+ 38 575 870 10152
29 866 531+ 51 54 631 11021 123 344+ 470 567 818+ 48+
52 948 57 12013 73 214 21 50 247 379 94 523 867 89 13028
69 225 30 34 325 577 601 32 61 14071 87 92+ 252 569 951
68 228 38+ 31 26 420 512 615 780 956 17085 365 549 53+
68 18062 123 230 95+ 349 603+ 752+ 59 82 819 73 964
19167+ 77 273 334 71 77 407 24+ 45 56 792 913 14+ 20002
120 30 233 329+ 55 436 69 594 646 58 81 824 21078 163+
518 21 696 710 49 808 28 37 71 91 916 70 22017 35 235 157
248+ 88 361 69 403 531+ 730 864 921 26 37 23061 98+
219 472 508 64+ 88 609 723 32 39 58 814 24275 504 85 642
765 76 813 905 63 99 25050 152 94 208 99 306 55 418 24
527 711 991 26006 87 96 267 325 79+ 439 47 529 33 628 30
951 44 21737 88+ 292 522 615 63 732 39 65 83 893 935 28042
117 261 70 399 413 50 77 692 973+ 29081 95+ 179 376 90+
422+ 33 567 782 887 30070 99 164 339 434 78 511 606 22
69 714+ 862 928 48 80 31054+ 351 87 608 37 69 730
32015+ 151 202 202 67 561+ 80 854 953 75 33285 332 565
739 895 905 95 34010 124+ 92 242+ 366 464 501 611 78
726 818 38 56 930 35037 101+ 47 206 367 421 96 547+ 89
626+ 29+ 80 901+ 36059 193 218 328 95 433 63 555 60
79 732 808 72 37050 629 732 63 817.

38069 485 509 32 48 767 823 40 84 39025 233 69 615 802
39 979 40480 754+ 847 61 974 41059 87 324 406 84 634
712 849+ 79 993 42307 89 556+ 62 709 16 36 43 73 77 83
43168 72 239 82 317 50 482 522 791 821 63 971 90 94
44091 109 263 96 422 513 24 631 97 758 60 940 82 45010
20 66 147 220 72 392 97 346 663+ 744 63 865 75 950
46130+ 273 352 505+ 620 715 82 835 92+ 47016 69 128
42 94 217 404+ 518 35 649 66 313 48069 111+ 310 438
743 69 783 49051 294 405 56 640+ 775 89+ 842 925
50062 141+ 293 498 513 40 665 85 793 99 51230 80 350
97 544 736 51 870 941 52021+ 118 301 49 59 667 724 25
82 985 53107+ 25 220+ 474 525 57 625 39 80 792 885
954 58 85 54167 204 05 53 380 566 97 652 55 830 922
55135+ 632 81 859 71 927 56141 214 395 534 653 712 806
31+ 57053 129 52 452 669 95 720 37 811 58153 291 95
341+ 62 71+ 424 546+ 621 33 53 78 787 90 59029 68
69 133 217 697 415 95 519 939 60060 232 313 46+ 87 507
602 816+ 76 61066 87+ 220 462 502 14 738+ 865 93+
940+ 62056 95 125 230 385 451 630 730 36 887 955+
63066 157 94 278 436 74 504 46 59 89 602 35 721 826 52+
963 80 64030 65 164 86 350 59 500 58 624 27 35 705 916
28 94 65024 245 68 349 88 507 46 610 722 851 76 980
60607 75 113 28 62 216 611 26+ 60 766 965 67042 57 159
252+ 356 515+ 723 824 010+ 68000 227 39 70 311 20+
53 403+ 585 606 14+ 830 81 69067 156 260 70 322 524
645 801 70007 421 506 50 92 732 872 912 71002 49 68 91
124 238 33 456 72 85 461+ 504 59 652 707 906 16 53 81
72923 110 26 258 360 67 430 519 625 703 83+ 865 73095
156 65 343 66 443 573 645 728 815+ 993 74113 01 222 69
392 735 552+ 830 920 75211 349 69 70 787 963 81+.

warzan(?), Aleksander Ważyński z Warszawy, Zbigniew Grot z Lwowa, St. Krokos, Wacław Wacławowski, Jan Witosławski, Ferd. Ankowski, Wacław Czajkowski, K. Ceglowski, K. Pudelewicz, L. Nowak, Z. Kreglewski, mec. dr. Witold Pradziński, Modlibowski z Czołchorowa, Tadeusz Zaba, F. Ossowska, Jerzy Metelski, mec. Alfons Stiller z Rogoźna, Antonina Pradzińska ze Skarpy, Jerzy Drejza, dr. K. Matuszewski, St. Rataiczakówna, Edm. Kubala, H. i A. Kościelski z Brzezina, L. Gniewosz, M. Klimowicz, Fr. Gonet, E. Cvnka, E. Grabska z Kuchar, Jadwiga Mecweldowska, Karol Twardowski, Fr. Glabisz, Mieczysław Zakrzewski, P. Wichrzycka, A. Kedzierski, dr. Gustaw Zarembo, Marja Zakrzewska z Mirosławic, Janusz Reiman, dr. Józef Chodorowski, Leon Poppe, Janusz Krzyżankiewicz, insp. E. Kowalski, Aniela Finkowa, Artur Ciesielski, Józef Mlicki.

TABELA „STRZELCÓW” W ROZGRYWKACH
POZNAŃSKIEJ A KLASY.

Niedzielną płon bramki, jakie padły w 5 rozegranych inauguracyjnych meczach A klasy P. Z. O. P. N. był b. obfity, gdyż osiągnął cyfrę 32 „szluka”. Tabela imienna przedstawia się następująco:

Po 3 bramki zdobyli: Kniola (Warta), Krzyszkievicz (Warta), Nowacki (Warta).

Po 2 bramki: Musielak III (Sokół), Skoczylas (OKS), Szymański (Ostr.).

Po 1 bramce: Bernstein (Legia), Gensler (Legia), Józefowicz (Pol.), Konopa (HCP), Leński (OKS), Matuszak (Ostr.), Mikołajewski I. (Olimpia), Mielcarek (Legia), Narozny (HCP), Nowak (HCP), Stok (Ostr.), Skrzypczak (HCP), Wachala (Ostr.), Zembski (OKS), Zgórecki (Stella), Zügeher (Olimpia), Żok (Sokół).

Najbliższa niedziela (2 kwietnia) przyniesie następujące spotkania:
W Poznaniu: Legia—Liga na stadionie miejskim o godzinie 11-tej.

Warta—Sokół na boisku Warty o godz. 11-tej.

HCP—Stella na boisku HCP o godz. 14-tej.

W Ostrowie: Olimpia — OKS (godz. 15).

W Lesznie: — Ostrovia — Polonia (godz. 16-1a).

W niedzielę 26 bm. odbyły się na stadionie miejskim zawody w piłkę nożną pomiędzy R. K. S. (Rogoziński Klub Sportowy) a „Poznanian” z Poznania. Zawody zakończyły się wynikiem 6:0 na korzyść R. K. S. Sędziował p. prof. Barszczyński. W niedzielę 2 kwietnia br. o godz. 15-tej odbędzie się na stadionie miejskim mecz pomiędzy R. K. S. a K. S. „Concordia” z Murowanej Gośliny. Z dniem 9 kwietnia br. odbędzie się na boisku w Rogoźnie rozgrywki drużyn „B” — klasowych.

Mecz bokserski W GNIEŹNIE.
Spotkanie bokserskie „Stelli” z bokserami Szkoły Piłotów w Bydgoszczy, przyniosło porażkę gospodarzom w stos. 6:10.

W TRZECIM DNIE ROZGRYWEK „PIERWSZEGO KROKU” KOSZYKÓWKI

wyniki były następujące: K. S. Smecz — K. K. S. 14:6 (10:2); K. S. Warta — K. S. YMCA 24:0 (14:0); K. S. Warta — K. S. Smecz 6:4 (4:0). Ze zgłoszonych 17-tu drużyn „Pierwszego kroku” zsięli mistrze: I. K. S. Stella (Gniezno), II. K. S. 8 druż. harc. (Poznań); III. K. S. Warta.

MECZE PIŁKARSKIE GDAŃSK — POZNAŃ
Międzyklubowe spotkanie 1 piłkarskie Gdańsk — Poznań, odbyte dotychczas dwukrotnie (1929 r. w Poznaniu i w 1930 r. w Sonclach) po dwuletniej przerwie odbędzie się w roku bieżącym.

Termin meczu — prawdopodobnie 6 sierpnia w Poznaniu. Program: sztafety 4 × 100 m. st. klasycznym, 3 × 100 m. st. zmieszonym i 10 × 50 mtr. st. dowolnym. Ponadto — piłka wodna, skoki i bieg 100 m. st. dowolnym.

76038 113+ 17 241 306+ 481 634 781 77068+ 79 114
32 213 81 459+ 822 33 917+ 66+ 77 78099 125 48 63 90
302 435 646 710 995 79099 135 89 203 07 19 348+ 439
626+ 743 881 80012+ 118 258+ 319 81 523 746 53 843
46 72 95 904 81149 204 08 55 361 74 473 95 511 46 623
739+ 85 879 903 82038 110 213+ 92+ 379+ 540 604
85 720 42 844+ 75 945 54 83195 228 318+ 408 673 768+
84314 69+ 90+ 476 580 616 719 70 903 85031 244 50
332 55+ 400+ 504 577 905 06 87 86161 234+ 334 83
992 87075 364 441 611 16 737 801 65 937 88013 24+ 94
113 33 253+ 459 513 22 24 36 976 03 85 823 89035 123+
55 268 302 418 76 73+ 95 660 796 98+ 802 03 908 20 76
90071 116 53 205 08 10 79 306 12 98 470 81 754 88 850
78+ 929 91049 72 89 169 414 733 51 92101 263 36 91 528
49 878

Życie gospodarcze

Rezultaty rządowej akcji obniżenia cen kartelowych

Bronią się jeszcze elektrownie i gazownie

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, obniżające cenę węgla — jak się dowiadujemy — stanowi końcowy etap akcji rządu w dziedzinie obniżenia cen skartelizowanych artykułów przemysłowych. Rząd zdecydował się na przymusowe obniżenie ceny węgla, biorąc pod uwagę, z jednej strony — wielką rolę, jaką węgiel odgrywa w kosztach produkcji wielu towarów, z drugiej strony — niemożność osiągnięcia w tej sprawie porozumienia z przedstawicielami przemysłu węglowego.

W drodze przymusowej — jak wiadomo — obniżona została również w październiku ub. roku cena cukru o 20 groszy na kilogramie rozporządzeniem ministra skarbu, wydanym na podstawie ustawy cukrowej.

W zakresie innych artykułów poszczególne galezie przemysłu zobowiązały się obniżyć ceny swych produktów maskując akcją, przeprowadzoną przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Wysokość uzyskanych w ten sposób zniżek w okresie od początku 1932 roku do chwili obecnej ilustruje następujące zestawienie:

WĘGIEL:

na cele opałowe o 20 proc.;

na cele przemysłowe przeciętnie o 17,5 proc.;

ŻELAZO SZTABOWE:

cena zasadnicza została obniżona dwukrotnie: od 15 kwietnia 1932 roku o 10 proc. i od 25 stycznia 1933 roku o 11,1 proc., razem o 20 proc.;

BEDNARKA:

żelazo uniwersalne, blachy, drut walcowany: obniżka dwukrotnie, razem o 19 procent.

PRODUKTY NAFTOWE:

benzyna: cena zasadnicza i detaliczna od czerwca 1932 roku została obniżona o około 12 procent;

szło okienne o 24 procent;

cement o 25 proc.;

odlewy stalowe o 12 proc.;

rurki izolacyjne o 20 proc.;

kwas siarkowy o 25 procent;

wapno chlorowe o 15 proc.;

rury żeliwne o 6 proc.;

radiatory żeliwne o 10 proc.;

naczynia emalowane o 12 proc.;

papier kancelaryjny bezdrzewny o 30 proc.;

papier gazetowy rotacyjny o 16 proc.;

papier pisemny drzewny o 15 procent;

papier pakowy „natron” o 8 proc.;

worki jutowe o 11,6 proc.;

nawozy potasowe: cena została od listopada 1932 roku obniżona dwukrotnie, razem o około 22 proc.;

nawozy azotowe przeciętnie o 18 proc.;

materiały wybuchowe, jak: lignozyt, pionit, amonity, saletry wybuchowe, proch górniczy, dynamit o 4—9,5 proc.;

kwas solny o 19 procent;

sól Glauberska o 13 proc.;

kwas azotowy o 10 proc.;

amoniat o 15 proc.;

Wprowadzenie w życie powyższych zniżek

powinno być dokonane z zachowaniem dotychczasowych warunków sprzedaży i przy zastosowaniu

dotychczasowych rabatów, skont i t. p. bonifikat.

Po uzyskaniu powyższych zniżek — jak się

dowiadujemy — akcja rządu w stosunku do

tych artykułów została zakończona. W chwili obecnej

rząd przeprowadza jeszcze końcowe prace,

zmierzające do obniżenia cen gazu i elektryczności

oraz nafty. Akcja ta posunęła się już znacznie na

przód i w wielu okolicach kraju wydała pozytywne

rezultaty, doprowadzając do obniżenia cen elektryczności i gazu od 10 do 25 procent.

Przypomnieć należy, że zasadniczym celem

akcji zniżkowej było zmniejszenie rozpiętości cen

między artykułami przemysłowymi i rolniczymi

oraz obniżenie kosztów produkcji i wzmocnienie

konkurencyjności przemysłu przetwórczego. Uży-

skane zniżki w znacznej mierze ułatwiały osią-

gnięcie powyższych celów.

Rząd kładzie obecnie nacisk na konieczność

dopilnowania, aby zadeklarowane, względnie za-

decydowane zniżki cen weszły faktycznie w ży-

cie i doszły do konsumenta, bądź bezpośrednio,

bądź przez uwzględnienie tych zniżek w dalszej

produkcji przetwórczej.

Ministerstwo przemysłu i handlu będzie czu-

wać przy pomocy swych organów, jak również i

organizacji gospodarczych, by powyższe obniżki

dotarły do konsumenta.

Deficytowy eksport jęczmienia grozi nam utratą rynku francuskiego

Rolnictwo domaga się podwyższenia premii

W obecnej sytuacji, gdy eksport jęczmienia polskiego został prawie całkowicie zahamowany, zachodzi uzasadniona obawa, czy Polska zdoła wyzyskać w całości przyznany jej przez Francję na rok bież. kontyngent importowy na jęczmień. Niewyżyskanie przyznanego nam kontyngentu może być dla Polski o tyle nie mile, że w konsekwencji Francja będzie posiadała podstawę do pozbawienia nas w całości kontyngentu importowego na jęczmień, albo do znacznego okrojenia, go, podo-

bnie jak uczyniła to w analogicznych wypadkach w stosunku do krajów innych.

Tymczasem w dzisiejszych warunkach, eksport jęczmienia prawie wcale nie kalkuluje się, tak, że na porządku dziennym mają miejsce wypadki spasanego tego ziarna. Łącznie z powyższymi Agencja ZACHOD podnosi konieczność zrównania wysokości cła na jęczmień z wysokością premii na żyto i pszenicę tj. podniesienia go ze zł. 4.— na zł. 6.— od 100 kg. (AZ).

Targowica

Poznań, dnia 28. III. 1933 r. Sprzedano: wołów 105, buhaji 290, krów 505, cieląt 740, świń 220. Przebieg targu na świnię spokojny.

A. Woły:

1. Pełnomiesiste, wytuczone nieoprzegane 62—66

2. Miesiste tuczono młodsze do 3 lat 54—60

3. Miesiste tuczono starsze 48—52

4. Miesiste odżywione 36—40

B. Buhaje:

1. Wytuczone pełnomiesiste 56—60

2. Tuczono miesiste 50—54

3. Nietuczono, dobrze odżywione, starsze 38—42

4. Miesiste odżywione 34—36

C. Krowy:

1. Wytuczone pełnomiesiste 58—64

2. Tuczono miesiste 52—56

3. Nietuczono, dobrze odżywione 32—36

4. Miesiste odżywione 20—28

D. Młodzie:

1. Dobrze odżywione 36—40

2. Miesiste odżywione 32—36

E. Cielęta:

1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone 70—76

2. Tuczono cielęta 60—66

3. Doł. ze odżywione 52—56

4. Miesiste odżywione 40—48

F. OWCE:

1) Wytuczone, pełnomiesiste jagnięta i młodsze skopy 56—60

III. ŚWINIE (tuczniaki):

1. Pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 104—106

2. Pełnomiesiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 98—102

3. Pełnomiesiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 92—96

4. Miesiste świnie ponad 90 kg. 86—90

5. Maciorcy i późne kastaty 90—100

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 28. III. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była bez zmian. Z pożyczek państwowych płacono w dalszym ciągu za 5% pożyczkę konwersyjną 42,50, za 4% premii, dol. 56. Za 4% inwest. 105 oraz za 3% pożycz. bud. 40,50. Z papierów komunalnych obracano 8% obligacjami m. Poznania z roku 1929 — po 92% w transakcjach. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. zwykływały w dalszym ciągu 4% listy dol. stare na 37,50%, również płacono za 4% listy konwert. 34%, natomiast obracano w transakcjach 4½% listy żytnie konwert. po 5,20 w transakcjach. Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 75 bez oddawców.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu
Plac Wolności 18, tel. 4351 sprzedaje z magazynów swych w Poznaniu każdą ilość nawozów sztucznych jak:

azotniak 20—22%-owy,

azotniak 15,5%-owy

saletre wapniowa,

saletrzak,

kainit,

sól potasowa,

tomasyna.

Ceny oryginalne franko składnica. Dostawa nawozów natychmiastowa. 208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1 żyto poznańskie 700 g/l; 2 żyto pomorskie 695 g/l; 3 pszenica poznańska i pomorska 721 g/l; 4. owies poznański i pomorski 445 g/l.

Żyto 935 tonn par. Pozn. 18.— 17,75 18.—

usposobienie spokojne.

Pszenica 33,50 34,50

usposobienie spokojne

Jęczmień 681—691 g/l. 14,25 15,00

Jęczmień 643—662 g/l. 13,75 14,25

usposobienie spokojne.

Owies 10 tonn par. Pozn. 11,25 11,75

usposobienie słabe.

Maka żytnia 65% wł. worka 27,50 28,50

usposobienie spokojne.

Maka pszenna 65% wł. worka 51,00 53,00

usposobienie spokojne.

Otreby żytnie 9,00 9,50

Otreby pszenne 9,50 10,50

Otreby pszenne grube 10,50 11,50

Rzepak 45.— 46.—

Rzepak 42.— 47.—

Gorczyca 40.— 46.—

awka atowa 12,50 13,50

Peluszka 12.— 13.—

Groch Viktoria 21.— 24.—

Groch Folgera	35,00	40,00
Lubin niebieski	7,50	8,50
Lubin żółty	9,00	10,00
Seradela	11,75	12,75
Koniczyna czerwona	75,00	105.—
Koniczyna biała	65.—	95.—
Koniczyna szwedzka	85.—	105.—
Ziemniaki jadalne	2,10	2,40
Ziemniaki fabryczne za kilo %		11

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 460 tonn,

pszenicy 135 tonn, jęczmienia 60 tonn, owsa 55 tonn.

Specjalne gatunki ziemniaków eksportowych ponad

notowanie.

Poznań, dnia 28 marca 1933 r.

Wczesna kukur. ze żółta „Niklas” poleca: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 27. 3. 33. Urzędowy: Pszenica march

197—199, tendencja stała. Żyto march 155—157,

tend. stała. Jęczmień browarowy 172—180, tend.

spokojna. Jęczmień past. i przemysł. 163—171,

tend. spokojna. Owies march 124—127, tend. stała.

Maka pszenna 23,25—27,10, tend. spok. Maka żytnia

20,75—22,60, tend. spok. Otreby pszenne 8,50

do 8,90, tend. słabsza. Otreby żytnia 8,75X9,00,

tend. cicha. Groch Wikt. 21,00—24,00. Groch dr.

jadł. 19,00—21,00. Groch pastewny 13,00—15,00.

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania terminowe: Pszenica: marzec 209%

do 209%; maj 212—212; lipiec 215; tend. stała. —

Żyto: marzec 187%—187%; maj 169—169; lipiec

168; tend. utrzymana.

Przy tak silnym zredukowaniu nawozów sztucznych niesłychana przysługę w pracach wiosennych wykona drapacz amerykański

WEEDER.

W pracy do obejrzenia u Pana Antoniego Kawczyńskiego, majetność Baranowo, pow. Poznań.

Drapacze WEEDER dostarcza Spółka Akcyjna — Bronikowski, Grodzki i Wasilewski w Poznaniu.

ul. Pocztowa 10. 2028-6

Z EKRANU.

Małczyński w jej życiu

(Wytw.: M. G. M.; reż. Clarence Brown;

Kino „Słońce”).

Nazwisko Clarence Browna wskazuje już zgór-

ry, że film będzie psychologiczny. Tak też jest

w istocie i — powiedzmy otwarcie — obraz należy

do lepszych dzieł Browna, który niezawnie dotąd

umiał się ustrzec przed przeładowaniem filmów

zbyt drobiazgowo wygrywanymi sytuacjami. Film,

mimo kryminalnego podłoża konfliktu, nie należy

do kategorii obrazów sensacyjnych; nazwalibyśmy

go raczej dramatem. Zbrodnia pięknej miss Lynton

jest bowiem rezultatem przypadku; wprawdzie uro-

czy miss mogła jej nie popełnić, cofać się w ostat-

niej chwili; nie można jednak zbyt wiele wymagać

od kobiety brutalnie znieważonej przez zniechę-

dzonych mężczyzn.

Konstrukcja reżyserska załamuje się dopiero

na scenie badania przez sędziego śledczego Happy

end, aż zresztą skonstruowany, jest sztuczny.

Zbyt dobrze zdawałoby się przestępcom gdyby wład-

ze śledcze tak łatwo pozwalały wyrwać sobie z

ręki nić prawdy. A poza to budzi się refleksja na

temat odwiecznego problemu winy i kary. Mimo

wszystko — zabiła; czy więc etyczne jest ukazy-

wanie wizji szczęścia, budowanego na cudzej mo-

gile?

Joan Crawford wyrabia się coraz szybciej:

z pięknej i zgrabnej girl, staje się artystką. Nils

Asther, jako czarny charakter, miał dużo tempera-

mentu. Robert Montgomery był sympatycznym ty-

tem szlachetnego narzeczonego.

Nadto:ogram doskonały tygodnik Foxa i niezły

reportaż Fuksa z wizji lokalnej w Brzuchowiech

(r.)

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 30 marca 1933 r. o godz. 15 po poł. sprzedam w Dolsku, pow. Śrem publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

umeblowanie do pokoju męskiego, salonu oraz jadalni, oraz inne przedmioty tak po-

wóz czarny, wolant, karetkę, szafę żelazną i inne oszacowanych na łączną sumę 4810 złotych.

Zbiórka 15 min. przed licytacją obok Ma-

gistratu. 1012

TALARCZYK, komornik Sadu Grodzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 29 bm o godz. 10-tej przy

ul. Wieżowej 10 we firmie „Przewóz - Skład-

nice” sprzedam najwięcej dajacemu

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wągrowieckiego

Konto P. K. O. 200.509 w Wągrowcu Konto P. K. O. 200.509

Kapitał własny 247.000,— zł. Wkłady 1.007.000,— zł.

ZAKRES CZYNNOŚCI: R-ki bieżące i oszczędnościowe (książeczki imienne i na okaziciela), inkaso weksli, pożyczki wekslowe i hipoteczne?

K. K. O. jako instytucja użyteczności publicznej posiada odrębną osobowość prawną oraz Samodzielną Administrację i władzę:

Radę Nadzorczą, Zarząd i Komisję Rewizyjną, wybraną z grona członków Związku Poręczającego. **GWARANCJA WKŁADÓW** oparta jest nie tylko na własnych kapitałach K. K. O., lecz również zabezpieczona jest całym majątkiem i dochodami powiatu wągrowieckiego.

K. K. O. wyposażona ustawowo w przewilegi prawne bezpieczeństwa publicznego, daje niewzruszoną rękojmię przyjętych na siebie zobowiązań.

KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE K. K. O. będą przyjmowane przez państwowe, względnie komunalne władze, urzędy i zakłady jako wadium przy wszelkich przetargach, jako kaucje akcyzowe i celne, jako kaucje przy zawieraniu umów oraz jako zabezpieczenie pieniężne z innych tytułów wymagane. (vide Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 13. IV. 27 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 28, poz. 333).

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW ustawowo zastrzeżona. Nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności całkowita lub częściowa z książeczki oszczędnościowej K. K. O. może nastąpić tylko za jej przedstawieniem (§ 41 statutu K. K. O.)

2032

Jadwiga Godlewska

Skład Wyrobów Tytoniowych

w Wągrowcu

ul. Kolejowa nr. 44 Telefon nr. 112

poleca wszelkie wyroby Państw. Monopoli Tytoniowego w sprzedaży detalicznej

Agentura „Dziennika Poznańskiego”

2036

HOTEL CENTRALNY

w Wągrowcu, KOŚCIUSZKI 5

Pierwszorzędny hotel i restauracja oraz sale do zabaw, do zebrań i wszelkich uroczystości.

Doborowa kuchnia i napoje.

Jedyny hotel polski w miejscu — Najt. pokoje.

2039

Poszukuję od 1. 4. 33. młodszego urzędnika gospodarczego

kawalera, pod ogólną dyspozycją, skromnego i uczciwego człowieka z kilkuletnią praktyką, ze zmiennym doświadczeniem w gospodarstwie i doświadczeniem w sprawach gospodarczych. Zgłoszenia tylko pisemne z kopią świadectwa, których się nie zwraca do eksp. Dzień pod nr. 2040g.

Kino dźwiękowe „RENAISSANCE”

ul. Kantaka 8/9

Pierwszy raz w Poznaniu Podwójny program

KEN MAYNARD

w filmie p. t.

KRWAWY WĄWÓZ

oraz znakomita komedia p. t.

ZYWY POCISK

w roli głównej wyśmienity akrobata REED HOWES

Początek seansu o godz. 4.30, ostatni o godz. 9 tej.

W niedzielę na godz. 3-ą wszystkie miejsca po 40gr

2031



APARATY

radjowe, krajowe na prąd stały i zmienny nadeszły

Ceny rekordowo niskie.

„OGNIWO” Poznań, W.

Garbary 19, telef. 26-34.

1912

WIOSENNO - LATOWE PLASZCZKI - DAMSKIE KOSTJUMY

poleca gotowe i wykonane, pierwszorzędne i nowe w najnowszym i deseniach. Ceny bezkonkurencyjne.

„Józef Szuster, Stary Rynek 76 piętro naprzeciw odwachu. Przyjmuje asygnaty „Kredytu”.

1793

Roman Krüger

Konfekcja męska. Poznań

jedyna sprzedaż tylko

Wrocławska 28/29 obok

„Słomki” Karg.

Sprzedaż bardzo tanio

Plaszcze wiosenne już od 12,50

Plaszcze gabarytowe 23,50

Ubrania kam. śliczne desenie

najnowszy szyk w kroju od 18,50

Spodnie różnego gatunku specjalnie szerokie poniżej

te, beż, w paski bryczesy, golfy, krynoliny, długie i szerokie, olbrzymi wybór.

870

Karnisze

mosiężne, drążki do roso-

sów, kółka, haki do obrazów i różnych dekoracji

poleca

Hurt-Polski

Poznań, ul. Wrocławska

9, telef. 15-81. — Na za-

żądanie wysyłamy oferty.

1989b

KAPELUSZE

damskie

najnowsze fasony na sezon wiosenny.

Odświeżanie i przerabianie

kapeluszy na modne fasony

po cenach najniższych, ch.

Pończochy olbrzymi wybór i towary krótkie.

Najkorzystniejsze źródło zakupu i

Krystkowiaków na Wągrowiec

Szeroka 23.

2032

WIELKA PRALNIA

WĄGROWIEC

KLASZTORNA 1

CZYŚCI, FARBUE GARDEROBĘ

PLISOWANIE ORAZ FASONOWANIE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

2032

JÓZEF ŁUCZAK

Hotel i Restauracja

Gołańcz - Rynek 26

Poleca podróżującym pokoje

po cenach najniższych

W restauracji wyśmienita kuchnia

i doborowe trunki

Jedyny hotel polski

2032

SZKŁO

ogrodowe, okienne, dachowe, kity i p. poleca

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Małe Garbary 7a

Telef. 28-63

2032

Restauracja Dworcowa

Wągrowiec

w poczekalni I, II i III klasy

poleca

ciepłe i zimne potrawy

oraz napoje alkoholowe i w. na

Ceny przystępne. 2038

Tel. 100.

Fr. Szydłowski

gospodarz

2038

Jan Michalski - Skoki

Drogerja - Skład kolonialny

poleca po najtańszych cenach

swoje pierwszorzędne artykuły.

2038

Osobiste przekonanie jest

na najlepszym dowodem.

2038

JAN KOWALEWSKI

SKŁAD KOŁO JALNY, ŻELAZA

I RESTAURACJA

W GOŁAŃCZY, RYNEK 12

poleca po najniższych cenach

TOWARY KOLONIALNE

oraz wszelkie

TOWARY ŻELAZNE

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA

WYŚMIENITA KUCHNIA 2034

i doborowe pielęgnowane

NAPOJE WYSOKOWE I PIWA

2034

MALARSKIE

PRACE POKOJOWE, FIRMOWE

WYKONUJE DOBRZE I TRWAŁE

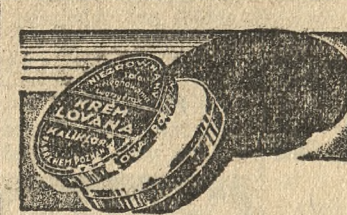
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

W. BIEDRZYŃSKI

MISTRZ MALARSKI

WĄGROWIEC, GIEŹNIENSKA 21

2032



KREM

LOVANA

udelikatnia

i odświeża cerę.

Pud. 0,30 - 0,60

1,00 i 2,00

2027

ARMATURE

do wody, pary i gazu, manometry,

oraz wszelkie artykuły techniczne

poleca najkorzystniej 4786

Biuro Techniczne - Handlowe

A. Glaser - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. dom tylny

Telef. 50-16

2032

Mieczysław Pilaczyński

„HOTEL DU NORD”

RESTAURACJA I SKŁAD KOLONJ.

w SKOKACH, Duży Rynek

poleca najtaniej pokoje dla przyjezdnych, pierwszorzędna

kuchnia i pielęgnowane napoje wysokowe, jak również

wszelkie towary kolonialne po cenach konkurencyjnych.

2037

Agentura „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO”

2037

KAWIARNIA i RESTAURACJA

M. ROSZAK

w WĄGROWCU przy ul. Pocztowej 5

poleca Szan. Gościom z bliska i daleka, znane ze swej

dobroci doborowe potrawy, napoje alkohol. oraz wy-

smienitą kawę po cenach krzysowo najniższych.

2037

PRZEDSIĘBIORSTWO

DEKARSKIE I BLACHARSKO-BUDOWLANE

Pokrywanie dachów wszelkiego rodzaju, smo-

wanie i polewanie starych dachów. Wszelkie

prace wchodzące w zakres dekarstwa :-:

WARSZTAT REPARACYJNY

Skład węgla górnośląskiego, drzewa opałowego

i wszelkich artykułów budowlanych poleca po

najniższej kalkulowanych cenach

ZYGMUNT BISKUPSKI

WĄGROWIEC, UL. BYDGOSKA 15, TELEFON 139

2033

Leon Jabłoński

Skład Spożywczy

i Sprzętów Kuchennych

Pokój śniadankowy 2035

W Gołańczy - Rynek 24

poleca wszelkie towary spożywcze po cenach

konkurencyjnych oraz obszerny wybór sprzę-

tów kuchennych, wyśmienite zakąski oraz do-

borowe wina i piwa o każdej porze dnia.

2035

REPERACJE

wszelkich maszyn przemysłowych i rolniczych

wykonujemy solidnie i tanio. Część do pługów

parowych i kolejek polnych stale na składzie.

PLUG PAROWY

Fr. Tuszewski i A. Blum

Fabryka Maszyn 1890-1

Grunwaldzka 21, Telef. 68-16.

2035

Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykańskim zamkiem bezpie-

cznym „Yale” 100% pewność zatrasku. Główny

skład

„Przewodnik”

skład żelaza. — Poznań

ul. Wrocławska 10. Kanał

św. Marcin 30. tel. 15-71

2035

AKUMULATORY

radjowe ładują naprawiam po niskich cenach.

Odbiór i dostawa w dom.

Ładownia Akumulatorów

św. Marcin 20. tel. 41-33.

2034

PRACZKA

poszukuje prania poza

dom. Zgłoszenia do Dz.

Pozn. 170 A.

2034

Wiersz napisowy 20 groszy

każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów

łącznie z napisem 50 groszy



APARATY

radjowe, krajowe na prąd stały i zmienny nadeszły

Ceny rekordowo niskie.

„OGNIWO” Poznań, W.

Garbary 19, telef. 26-34.

1912

WIOSENNO - LATOWE PLASZCZKI - DAMSKIE KOSTJUMY

poleca gotowe i wykonane, pierwszorzędne i nowe w najnowszym i deseniach. Ceny bezkonkurencyjne.

„Józef Szuster, Stary Rynek 76 piętro naprzeciw odwachu. Przyjmuje asygnaty „Kredytu”.

1793

Roman Krüger

Konfekcja męska. Poznań

jedyna sprzedaż tylko

Wrocławska 28/29 obok

„Słomki” Karg.

Sprzedaż bardzo tanio

Plaszcze wiosenne już od 12,50

Plaszcze gabarytowe 23,50

Ubrania kam. śliczne

Nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń

Uczestnicy tej naszej imprezy dotrzymują wiernie „pola walki“. Co tydzień też najmniej 7-miu Czytelników, a zatem codziennie jeden uczestnik dostaje cenną nagrodę. Trochę uwagi i zachodu opłaca się całkowicie, dowodem czego są dziesiątki i setki listów z wyrazami uznania i wdzięczności, jakie napływają od naszych Czytelników z całego kraju a nawet z zagranicy. W dniu dzisiejszym premjowaliśmy 8 uczestników z ostatniego tygodnia, w czasie którego zamieściliśmy „ukryte zdanie“ podane nam przez znaną firmę Stefan Kałamański. Zdanie to brzmi jak następuje:

Murowane wybór największy ceny najtańsze Kałamański.

Już pierwsze słowo tego zdania „murowane“ naprowadziło nas na dobrą drogę, gdyż dowiecne zastosowanie reklamowe tego zwrotu przez Kałamańskiego jest znane wszystkim od szeregu miesięcy. Możemy dodać od siebie, że ceniona ta firma ma „murowanych“ sympatyków i przyjaciół wśród tysięcy swych stałych klientów, dzięki niezliczonym pomysłom rekla-

mowym, bawiącym wszystkich i wiążącym kupca z odbiorcą.

Nagrody dziś otrzymali:

Po 1 parze jedwabnych pończoch:

Po 1 parze jedwabnych pończoch:

1. Wiercorkowa Pelagia, Poznań, R. Łazarzski 3 m. 4.
2. Liskowa Maria, Poznań, Przemysłowa Nr. 27a m. 14.
3. Napierałowa Cecylja, Bojanowo, ul. Pocztowa 315.

Bony 10-cio złotych:

1. Knopek Leokadja, Poznań, W. Garbary Nr. 32 m. 3.
2. Walkowiak Edmund, Buk (Wlkp.), Dworzec Nr. 3.

Kartony mydła toaletowego:

1. Jankowski Wacław, Poznań, Wierzbicice 29 m. 2.
2. Szelerowa Janina, Poznań, Półwiejska Nr. 17 m. 10.
3. Zebrowska Helena, Poznań, Zwierzyńska 12.

Pończochy wydaje firma St. Kałamański — oddział pończoch z okazaniem dowodu osobistego.

Resztę nagród wydaje nasza Administracja Poznań, Pocztowa 9 również z okazaniem dowodu osobistego w godzinach urzędowych. Na prowincję, nagrody wyślemy pocztą.

Bony nasze przyjmują firmy:

Marceli Dziennik — Ratajczaka 7 — Galanteria męska.

Mrozikiewicz — Stary Rynek 71/72 — towary krótkie.

Z. Bytnierowicz — St. Rynek 52 — Materiały damskie, męskie, firany, stopy, chodniki, dywany, gobeliny.

M. Pejka — 3 Maja 4, narożnik pl. Wolności — Magazyn artykułów damskich i męskich.

W. Patyk — Al. Marcinkowskiego 6, oddział 27 Grudnia 3 — Skład cukierków.

Magazyn Obuwia Siwa — St. Rynek 80/82.

L. Śledziński — Wroniecka 16 — skład cukierków i czekolady.

„Serwis“ — 27 Grudnia 2 — sprzety kuchenne, serwisy obiadowe.

Wiza i Maluszek — 27 Grudnia 5 — towary krótkie, galanteria damska i dziecięca.

R. i C. Kaczmarek — Nowa 3 — towary krótkie, galanteria damska i dziecięca.

H. Wojtkiewicz — Nowa 11 — trykotaże, pończochy, rekawiczki.

„Pani“ — Al. Marcinkowskiego 13 — wykwintna bielizna damska.

J. Podbielska — Wielkie Garbary 40 — towary krótkie.

Stefan Centowski — Plac Wolności 3 — Kolektura loterii państw., wyroby tytoniowe, karty do gry.

A. Szymański — św. Marcin 1 przy placu św. Krzyszka — Specjalny skład pończoch i rekawiczek.

Wł. Trojanowski — Wielkie Garbary 36 — Towary krótkie.

St. Milachowski — ul. Fr. Ratajczaka 40 — specjalny skład kawy i herbaty.

W bieżącym tygodniu nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń przeznaczyła firma: ST. MILACHOWSKI - Fr. Ratajczaka 40 - Specjalny skład kawy i herbaty.

Sprzedaże

MEBLE
tanie wprost ze składnicy polca K. Bakos, ul. Wencjańska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu. 736

PALIKI
do drzewek od 20 gr. Rynek Łazarzski 17. 12974*

MEBLE
gotowe i zamówione najkorzystniej wprost z fabryki. Dąbrowskiego 81. Dostatni. 12344*

ANTYKWARNA
Antonię Płóro Marcinkowskiego 28 poleca za interesowanie niebawale zniżkami cenami bez obowiazku kupna. Wyroby srebrne od dwunastu groszy gram, meble, porcelana, brzozy, obrazy z nym mistrzów, sztychy o 30 — 40% niżej cen dawniejszych. 12582

PSZCZOŁY
okazyjnie tania w szafkach sprzedaje Makowski, Wolsztyn, Gajewskich 37. 12014

GABINET
orzech, kaskaski lukusowy wewnątrz prawdziwy mahoni z inkrustacjami, piękny model po cenie własnych kosztów — sprzedam oraz wielki wybór w sypialniach i łazienkach Szczaniecki, Tam. Garbarska 3. 13064

NA

4.507.592.597.337,9 LAT
zabezpiecza patent wszelkie przedmioty przed uszkodzeniem i kradzieżą. Kto kupi, Zgłoszenia Dz. Pozn. 216A

POKOST
lakier wszelkie farby Drogeria Merkur — Łucja Szubert, Poznań, Wroniecka 12. Tel. 56-27. 225A

MYDŁA
i kremy toaletowe Drogeria Merkur Łucja Szubert Poznań Wroniecka 10. Tel. 56-27. 224A

DZBANKI
mleczniki, cukiernice, ta ce nikiowe tania. Staszewski, Wyspiańskiego 15 — skład. 13074

KREDE
gips, cement Drogeria Merkur Szubert Łucja, Poznań, Wroniecka 10. — Tel. 56-27. 223A

FOTELE
2 nowe tania sprzedam. Wybickiego 3, mieszk. 9 Wilda. 13065*

„PHONIX“
wózek biały dziecięcy na sprzedaż. Adres wskazać. Dzien. Pozn. 13071*

MEBLE KUCHENNE
meble do holu wyprzedaż tania Koniecki wytwórnia mebli kuchennych Piaskowa 3, przy Tamie Garbarskiej. 12967

UWAGA OGRODNICZY!

Rafie tania odda Kredytowa Spółdzielnia Ogrodnicza, Ratajczaka 10. 13072

ZLIKWIDOWANY
skład papieru odda korzystnie pocztówki Wielk. Imieninowe i inne artykuły. Oferty Dziennik. 13059

ŁÓŻKA
umywalne żelazne, lampy elektryczne tania. Staszewski, Wyspiańskiego 15 — skład. 13074a

PARCELE
puszczykowsko obok dworca sprzedam tania. Ratajczaka 28 m. 2. 13070*

LODÓWKI
sprzedam, Aleje Marcinkowskiego 6, m. 7. 13056*

GABINET
elegancki krótko używany klub skórzany, cena przystępna, pośredniczący wykluczeni. Oferty Dziennik. 13043

LORNETE
polowa Zeiss'a sprzedam Oferty Dziennik. 13041*

SERWANTKA
mahoniowa ładna, szafka nikiowa do zakasyk tania. Kozłowski, Szewska 15. 13050*

LIMUZyna
okazała 5 osób korzystnie. Wielkie Garbary 8. Tel. 64. 13048*

MEBLE
najtaniej po cenach fabryki kupisz tylko w firmie Wyprawa, Woźna 12. 13058

PARE JUKERÓW
160 cm. kara 5, siwa 8 lat dobrze zebrane chodliwe. spokojnie sprzedaje. Zgłosz. Dzien. Pozn. 13006a

SALONIK
używany korzystnie odda. Piekary 6, m. 5. 13035*

PARCELE
budowlane 2400 m. kw. za bezcen sprzedam. Jeżdżę 5 minut od tramwaju. Szamarzewskiego 21. mieszk. 14. 13014

Kupna

SREBRO
złoto, porcelana, kryształy obrazy, meble, dywany kupuję „Lamus“ Strzelecka 1. Tel. 58-58. 12239*

STAROŻYTNA
porcelana, meble inne rzeczy kupuję. Zgłosz. Dz. Pozn. 13029*

KANARKA
śpiewającego kupię. Oferty tylko z ceną do Dzien. Pozn. 13033*

STATYW
kasety do aparatu fotograficznego 9 X 12 kupię. Oferty Dziennik. 13042*

WIERZCHOWCA
165/8 cm, taśmy, starsze go spokojnego ujeżdżone go poszukuję „Majętność“ Oferty do Eksp. Dzien. Pozn. 13006

Zgony

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Poznaniu zanotowano w dniu 25. III. 33. **Zgony:** Stanisława Bandyszakowa z domu Drzewiecka, 52 lat. Maria Wojtyśiakowa z domu Mrozówna, 41 lat. Edmund Gertig, inspektor Ubezpieczalni Krajowej, 57 lat. Wiktoria Bartkowiakowa z domu Pozzwanika, 52 lat. Agnieszka Modrzyńska z domu Głowacka, wdowa 84 lat. Władysław Krause, restaurator, 50 lat. Jerzy Płótniak, 24 dni. Elżbieta Kęglińska, 1 rok, 4 mies., 22 dni. Władysław Kornaszewski, drogerzysta, 38 lat. Michał Szmajda, urzędnik gospod., 71 lat. Rudolf Wilhelm Winkler, ogr. miejski Kazimierz Słószarz, 1 mies. 12 dni. Józef Ciborski, robotnik, 41 lat.

Zgony w dniu 27. III. 33. Maria Barwińska, pokojowa, 29 lat. Maria Mitulska z domu Thielmannówna, 51 lat. Karol Swinarski, kupiec samodzielný, 69 lat. Julanna Łucja Plewczanka, 1 rok, 2 mies., 6 dni. Krystyna Głoszewska, 25 dni. Joanna Maćkiewiczowa z domu Halicka, 84 lata. Bogusław Szymkowiak, 2 lata, 5 mies., 11 dni. Ryszard Milich, 2 mies., 10 dni. Józef Stawski, 9 dni. Tomasz Bera, krawiec, 49 lat. Katarzyna Hilf z domu Imalanka, 66 lat. Maria Gałazka, bez zwdou, 20 lat. Paweł Jan Schöbel, emeryt, kondukt. kolej. 41 lat. Józef Edmund Urbanek, emeryt, magazynier kolej., 32 lata.

Pogrzeby

Dziś — wtorek: Ś. p. Władysława Kornaszewskiego o godz. 10 po nabożeństwie z kościoła na św. Łazarzu. — Ś. p. Michała Szmajdy o godz. 16, ul. Jeżycka 41. — Ś. p. Katarzyny z Imalów Hilfowej o godz. 16,15, ul. Marcelego Mottego 1. — Ś. p. Edmunda Gertiga o godz. 16,30 z kościoła szpit. S. S. Szarytek pl. Bernardyński.

Jutro — środa: Ś. p. Stanisławowej Poterskiej o godz. 9-tej. Ekspozycja zwłok do kościoła parafialnego w Mikstacie, gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na cmentarz parafialny.

MIAFLOR

Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

Majątki
550 MÓRG
ziemia buraczana 3,50 mk. bonit, budynki maszynowe, pełny żywy i młoty inwentarz. Cena 160 tys., wpłata 60 tys. zł. Landschafty 50 tys. zł., reszta według ugody. — Netter, Września, ul. Legii Wrzesińskiej 4. 2041-1

POSZUKUJE
kupna majątku od 700 — 1200 morg. — prosty od 100 — 200 morg. — Oferty Dziennik. 13038

POSZUKUJE
zaraz względnie później dzierżawy majątku od 700 — 1200 morg. włącznie, przyjeżdżając po reżysję z złożeń emkacji. Zgłosz. Dziennik. 13039

Kam'ien'ce
GDYNIA
KAMIENIA - GÓRA
odnajmę na sezon letni pięciomiesieczny wille — umiłowana pięciopokojowa 8 łózek, 2 dziecięce kuchnia, pokój służbowy, kanalizacja, elektryczność, ogród, truskawki, różę. Tylko solidnym. — Zgłoszenia Dz. Pozn. 12933

DOM
w Zaleszczykach wartości 21. 40.000 sprzedam lub zamienię na równoważność w Wielkopolsce. Zgłosz. Dzien. Pozn. 1985g

Pieniądz
2500 — 3000 pożyczki poszukuje Pewne gwarancje, dobry procent. Oferty Dz. Pozn. 13010*

Mieszkania poszuk.
MIESZKANIA
2, 4 pokojowe centrum tylko za dzierżawę poszukuję. Oferty Dziennik. 13065*

POSZUKUJE
5 — 6 pokojowe komfortem, l. p. centrum od gospodarza. Zgłosz. Dzien. Pozn. 227A

Pokoje do wynaj.
DWUOSOBOWY
słoneczny utrzymaniem. Łazienka, fortepian, Cieszkowskiego 7 mieszk. 11. 219A

DUOSOBOWY
z wygodami panom od 1. 4. Dąbrowskiego 24, m. 11. 13067*

FRONTOWY
słoneczny inteligentnym panom Słowackiego 42, m. 7. 13057*

ELEGANCKI

frontowy 1 — 2 osoby z utrzymaniem bez. Pocztowa 22, m. 9. 230A

GABINET I SYPIALNIA
łączone, komfortowe świeżo remontowane — Plac Nowomiejski 5a, m. 9. 13073*

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ul. Małeckiego 13, m. 4. 12994

POKÓJ
duży, eleg. umebl., komfort wynajm. solidn. panu lub pani. Zielona 7, m. 7. 13037*

POKÓJ
do wynajęcia centr. ogrzewaniem, telefonem Wyspiańskiego 9, m. 16. 13030*

ODNOWIONY
umeblowany balkonem tania, Stroma 27, m. 9. 13027*

ELEGANCKI
starszemu panu. Przecznic 10, m. 1. 13055*

Pokoju poszukuje
POKOJU
niekrepującego, Pocztowa Kreta, Działuńskich, — łazienka itd. poszukuje od 1. 4. kawaler na pewnym stanowisku. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dzien. Pozn. 1065b

URZĘDNIK
młodszy poszukuje pokoju frontowego elektrycznością srodmieściu od 15. Szczegółowe oferty składać do Dziennika Pozn. 228A

DWA
wolne garaże murowane, obsługa całą dobę tania. Garaże Drużbackiej 2. 13075

UBIKACJE
murowana na lokal handlowy warsztaty tania Garaże Drużbackiej 2. 13075a

Różne
PARKIETY
układa, naprawia, odnawia tania fachowo — Kalicifski, Grunwaldzka 25. Poznań. 12443

LADOWNIA
AKUMULATORÓW
Matejki 6
Aparat 4 lamp. prąd stały tania sprzedam. 1605

WSZELKIE SPRAWY

związane z nieruchomością, pożyczki hipoteczne, lokaty kapitałowe, kupna, sprzedaże nieruchomości, regulacje hipotek, administracja domów, ugody z wierzycielami za latwa Bank Właścicieli Nieruchomości Poznań. Piekary 1. Rok. zał. 1923. 1887-2

DOGE
siłnego poszukuje do krycia. Zgłoszenia do Dziennika Pozn. 13068*

PRZYJME
wszelką bieliznę do prania i prasowania oraz reperacje czysto i tania — oraz przeżenie firan. Koszule od 30 gr. kołnierzyki od 10 gr. Św. Marcin 14, m. 16. Pilarowska 229A

ROBÓTKI
wykonuję tania Focha 28, m. 7. 13046a

MARKIZY ŻALUZJE
zakładam, naprawiam, karny, leżanki, materace Grzybowski, Kopernika 2 222A

ELEGANCKIE
suknie wieczorowe — herbata — spacerowe i skromne przerabiam Grobla 27a m. 5. 199A

KTO
z Państwa ofiaruje biednemu bezrobotnemu z Wesołego Miasteczka wózek dziecięcy. Zgłosz. Dzien. Pozn. 13076*

KOLDRY
wykonuję stare przerabiam Smoczyńska Kwiatowa 8. 13077

CAŁKOWITE
wyprawy, znaczenie, haftem ręcznym, maszynowym tania wykonuję. — Nazarska Kanałowa 14 I. front. 13026*

ROBÓTEK
wyuczam Focha 28 m. 7. 13046

SKARBOWA
8 m. 10 pokój czysty — frontowy z dobrem utrzymaniem ewtl. tylko obiady na świeżym maśle. 13053

NICUJE
ubrania 25 złotych Sew. Mielżyńskiego 5, mieszk. 9, front. 13051*

PRZYJDŹ!
Powiem Ci dużo prawdy. Wróć — Spokojna 16a m. 20. 13049

ODROCZENIA WYPŁAT SEGREGACJE
HIPOTEK
parcelacje przeprowadza. Biuro Parcelacyjne Gajowa 4. 13021*

KRAWCOWA
szyje suknie, płaszcze kostiumy modne i tania I. Marciniakówna, Tama Garbarska 1/2 I p. m. 10 211A

DJETETYCZNE
obiady pod gwarancją tylko na najlepszym maśle, ściśle według przepisu lekarza. Św. Marcin 18, m. 3. 215A

Nauka

LEKCYJ
gry fortepianowej dla początkujących bardzo tania Lesikowa, Puszczkowskiego. 12863

STENOGRAFI
korespondencji polskiej, książkowości, rachunków uczy Kromczyńska, „gro dowa 16, II. 12991*

KURSY HANDLOWE
Tadeusza Preissa Skarbo wa 11, Nowy kurs 1-go kwietnia. 13009

NAUCZYCIELKA
dypł. z maturą gimnaz. i kursem pedagogicznym przygotowuje dzieci do I. trzech klas gimnazjalnych W wolnych chwilach chętna do pomocy w pracach biurowych. Zgłosz. do Dzien. Pozn. 226A

NIEMIECKIEGO
udziela nauczycielka — Emilii Szczanieckiej 1 m. 18 I piętro front. 12974*

ENGLISH LADY
gives lessons conversation. Szamarzewskiego 8 m. 7. 12996*

Rozrywki
SZARADZIŚCI
w każdym kiosku nabyć możecie interesujący tygodnik rozrywek umysłowych. 13060*

SYMPATYCZNY
pobyt poleca Paryżanka, Półwiejska 30 — Konkert 13063*

KINO ROXY
Ostatnie spotkanie. Dramat życia bokserów nad program Lupino Lané. 13052*

Zguby
DOKUMENTY
pozostawione 23 marca w pociągu o 21.15 Poznań-Lesno, oddać za wynagrodzeniem Wejchan — stacja kolej. Puszczkowsko. 13040

Posady wolne
DZIEWCZYNA
do kuchni potrzebna na majątek od 1 kwietnia. — Zgłosz. osobiste 1 kwietnia od 1 — 3 ul. 3 Maja 6, mieszkanie 8. 221A

DZIEWCZE
do dzieci potrzebne. — Stankiewicz Wrocławska 38. 2043-1

KELNERA
lub kucharki nad morzem kaucja 1000 zł. Zgłoszenia Dzien. Pozn. 13032

NOWOOTWIERAJĄCE
biuro porad poszukuje współpracownika z kwota 400 zł. biegłego w sprawach sądowych, podatkowych itd. również stenotypistkę z maszyną Oferty Dziennik. Pozn. 13045

Na ból głowy żądać tylko proszek z ŻABKA

Smaczny obiad
Na środę, dnia 29 b. m.:
Zupa grochowa z grzankami,
Befsztyk z chrzanem,
Legumina z chleba razowego.

H-U-M-O-R
Zieleńscy są wegetarianami. Nie uznają mięsa. Kartofle, jarzyny, sałatka — oto ich pożywienie. Pani Zieleńska, wzywając do stołu, powiada zawsze:
— Dzieci, chodźcie już jeść, bo obiad wie-dnie...
Marysia przychodzi do swej dawnej pani i powiada:
— Pani podobno dawała o mnie rekomendacje, jakobym była nieuczciwa dziewczyna... To tak się robi?... Nie mogę znaleźć poprostu słów oburzenia!
— Tak?... A ja nie mogę znaleźć czterech ręczników i sześć par jedwabnych pończoch!
Rzecz dzieje się w wiejskiej szkółce powszechnej.
Nauczycielka zadała uczniom wypracowanie na temat:
— Co widzialesz nad rzeką?...
Pietrek Ciemięga napisał:
— Byłem nad rzeką i widziałem jak na brzegu dziewczyna doła krowę, a we wodzie wyglądało to odwrotnie...